

redakcja Rafał Klepka

# MEDIALNE OBRAZY ŚWIATA

Wybrane problemy społeczno-polityczne  
w mediach

The background of the cover is a dark, textured, abstract composition with shades of brown, orange, and grey. In the lower half, there are several dark silhouettes of human figures, some standing and some appearing to be in motion, set against the lighter, more textured background.

WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIWERSYTETU PEDAGOGICZNEGO KRAKÓW



# MEDIALNE OBRAZY ŚWIATA

Uniwersytet Pedagogiczny  
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
Prace Monograficzne 831

redakcja Rafał Klepka

# MEDIALNE OBRAZY ŚWIATA

Wybrane problemy społeczno-polityczne  
w mediach



WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIWERSYTETU PEDAGOGICZNEGO KRAKÓW 2018

Recenzenci

dr hab. Jerzy Sielski, prof. AJD

dr hab. Agnieszka Turska-Kawa

Redakcja

Ewa Bednarska-Gryniewicz

Projekt okładki

Janusz Schneider

Projekt typograficzny, łamanie

Janusz Schneider

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2018

ISSN 0239-6025

ISBN 978-83-8084-107-9

DOI 10.24917/9788380841079

Wydawnictwo Naukowe UP

30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2

tel./faks: 12-662-63-83, tel.: 12-662-67-56

e-mail: [wydawnictwo@up.krakow.pl](mailto:wydawnictwo@up.krakow.pl)

Zapraszamy na stronę internetową:

<http://www.wydawnictwoup.pl>

Druk i oprawa

Zespół Poligraficzny WN UP

## Wprowadzenie

Praca, którą Czytelnik trzyma w dłoni, jest efektem wymiany poglądów pomiędzy naukowcami – teoretykami i praktykami – zajmującymi się różnymi dziedzinami nauki na temat tego, jak bliskie im badawczo problemy są prezentowane przez współczesne media.

Niezwykle trudno w kręgach naukowych spotkać się z poglądem, by jednostka, nawet o bardzo szerokich horyzontach, angażująca się bez reszty w poznawanie i rozumienie świata miała szansę w szerszym stopniu opanować wiedzę ze wszystkich czy choćby kilku dziedzin. Przyrost wiedzy, jej złożoność, tempo zmian, a także postępujące dążenia do specjalizacji sprawiają, że człowiek może mieć szeroką wiedzę z co najwyżej jednej dziedziny, która jest mu bliska z uwagi na zawodowe czy pozazawodowe zainteresowania. W pozostałym zakresie, który stanowi zdecydowaną większość obszarów naszego codziennego życia, skazani jesteśmy na wiedzę uproszczoną, fragmentaryczną, która pozwala nam przemieszczać się bezpiecznie po świecie, jest jednak daleka od pełnego czy wyczerpującego oglądu głównej nawet problematyki z danej dziedziny.

Nieczęsto uświadamiamy sobie, że za ten obszar naszej wiedzy o świecie w znacznej mierze odpowiadają przekazy medialne. To dzięki nim osoby niebędące lekarzami wyrabiają sobie poglądy o zdrowiu, opiece zdrowotnej, szczepionkach czy profilaktyce. Dzięki medialnym przekazom kształtujemy nasz gust muzyczny, poznajemy gwiazdy show-businessu, ich życie, twórczość, dowiadujemy się o koncertach, decydujemy, czyją płytę warto kupić i czyją muzyką warto się zainteresować. Media są naszym oknem na świat we wszystkich tych dziedzinach życia, którym nie poświęciliśmy się zawodowo lub hobbystycznie. Jedynie dla specjalisty w danej dziedzinie płynąca z mediów wiedza o tym, czym się zajmuje, jest wycinkowa, fragmentaryczna i nierzetelna. Dla pozostałych odbiorców medialny sposób prezentowania problematyki jest wystarczający i zrozumiały. Im przekaz jest prostszy, tym bardziej jasny, a dzięki temu nie wymaga wiele wysiłku w odbiorze.

Warto pamiętać o tym, że większość naszych decyzji dotyczących zakupów, sposobu spędzania wolnego czasu czy wyboru partii lub kandydata, na którego oddamy głos w wyborach, opiera się na wiedzy, którą pozyskujemy z mediów. Nie mylił się amerykański komik Will Rogers, cytowany przez Maxwella McCombsa, który przed każdym swoim występem zwykł mawiać: „Wszystko, co wiem o polityce, przeczytałem w gazetach”<sup>1</sup>. W istocie dziś niemal wszystko, co wiemy o otaczającym nas świecie, pozyskujemy z mediów, które kształtują nasze gusta, wrażliwość, a czasem nawet moralność, wyrabiając nasze poglądy na temat tego, co jest dobre, a co niewłaściwe, oraz kształtując wzorce, według których coś jest normalne, a coś nie.

Założeniem niniejszej pracy jest analiza zawartości wybranych mediów przez specjalistów z zakresu różnych dyscyplin wiedzy: prawa, stosunków międzynarodowych, politologii, historii czy ratownictwa medycznego. Ich analiza ma na celu pokazanie, w jaki sposób media prezentują ten wycinek rzeczywistości, którym oni sami zajmują się profesjonalnie. Prezentowane opracowania nie są wyłącznie dziełem medioznawców, którzy będą stosować się do wszystkich reguł analizy zawartości. Badania ich autorów bliższe są intuicyjnej refleksji, często opierającej się na wybranych – ich zdaniem charakterystycznych – zagadnieniach, wyjątkowych z punktu widzenia specjalizacji piszących. Autorzy opracowań nie są najczęściej znawcami mediów, ale specjalistami w swoich dziedzinach, a jednocześnie odbiorcami przekazów medialnych. Ich refleksje dotyczą tego, jak media prezentują to, co jest przedmiotem ich badań i pracy zawodowej, formułują także wnioski odnoszące się do tego, na czym polegają medialne uproszczenia, schematy poznawcze czy stereotypy. Odpowiadają na pytania o to, jak media kreują wiedzę i wyobrażenia o wybranych problemach społeczno-politycznych współczesności.

Zarysowana koncepcja pracy otwiera nowe przestrzenie i możliwości badawcze. Należy jednak zwrócić także uwagę na jej ograniczenia. Godne podkreślenia pozostaje bowiem, że znaczna część badaczy, których opracowania pojawiły się w niniejszym tomie, posługuje się analizą zawartości mediów w sposób intuicyjny. Dobór materiałów do analizy nie ma zwykle systematycznego charakteru, a klucz kategoryzacyjny jest nierzadko umowny. Nie da się także ukryć, że będąc eksperta-

---

<sup>1</sup> M. McCombs, *Setting the Agenda: The mass media and public opinion*, Cambridge 2004, s. 1.



mi w swoich dziedzinach, badacze ci niekiedy emocjonalnie podchodzą do oceny sposobu, w jaki media przedstawiają wycinek rzeczywistości, któremu poświęcili niejednokrotnie lata badań. Nawet jednak najznamiensci badacze mediów, mający wielkie doświadczenie w posługiwaniu się analizą zawartości, nie byłiby w stanie wyników swoich badań odnieść do specjalistycznej wiedzy prawniczej, medycznej czy technicznej.

Pierwszy artykuł, autorstwa Rafała Klepki, jako jedyny w tomie ma charakter teoretyczny, stanowiąc wprowadzenie do pracy. Autor przedstawia główne teoretyczne koncepcje tłumaczące sposoby prezentacji polityki we współczesnych mediach. Analizie wybranych teorii towarzyszą przykłady pochodzące z własnych badań.

Anna Pacholska, autorka pierwszego opracowania o charakterze empirycznym, dokonała analizy wybranych tekstów medialnych pod kątem sposobu, w jaki media mówią o prawie, sądach i adwokatach. Jej wnioski wiodą ku przekonaniu, że nadmierne uproszczenie medialne informacji dotyczących złożonych procesów sprzyja powstawaniu błędnego koła niewiedzy o prawie i jego stosowaniu.

Artykuł Michała Piekarza stanowi z kolei analizę zawartości tygodników opinii pod kątem tego, w jaki sposób jest w nich prezentowana policja. Badania autora, przeprowadzone na podstawie analizy ponad 300 numerów tygodników, dowodzą, że polska policja prezentowana jest w mediach niezwykle rzadko. Istniejące materiały poświęcone policji przedstawiają ją z kolei zwykle w negatywnym świetle, często utożsamiając pracę policjanta z obsługą radaru i wypisywaniem mandatów za przekroczenie prędkości.

Opracowanie Andrzeja Ziarko dotyczy medialnego obrazu ratowników medycznych. Autor nawiązuje do znanego i szeroko komentowanego wydarzenia, które miało miejsce w Łodzi, i do innych medialnych relacji odnoszących się do ratowników medycznych. Relacje prasowe, telewizyjne i internetowe konfrontuje z popularnymi programami paradokumentalnymi kreującymi wizerunek ratowników medycznych oraz z realiami i specyfiką zawodu, który sam wykonuje.

Kolejny artykuł dotyczy problematyki mediów jako narzędzia uprawiania polityki międzynarodowej. Olga Wasiuta i Sergiusz Wasiuta analizują rolę mediów w kreowaniu konfliktu pomiędzy Federacją Rosyjską i Ukrainą. Charakteryzują proces, w wyniku którego relacje pomiędzy tymi państwami określić można mianem wojny informacyjnej.

Jej istotą jest wykorzystanie na szeroką skalę mediów. Studium zawiera obszerną analizę przykładów działań medialnych oraz przegląd technik i metod wykorzystywanych przez rosyjską propagandę.

Opracowanie autorstwa Joanny Popławskiej prezentuje medialny obraz energetyki jądrowej. Autorka konfrontuje wiedzę naukową dotyczącą katastrof związanych z energią nuklearną z ich medialnym obrazem, następnie zaś dowodzi związków pomiędzy medialnymi przekazami a opiniami Polaków na temat możliwości włączenia elektrowni jądrowej do systemu energetycznego Polski.

Ostatnie opracowanie, autorstwa Przemysława Mazura, stanowi analizę zawartości mediów w kontekście obecności w nich kultury Łemków. Artykuł przybliży tę grupę etniczną i jej historię, w dalszej zaś części wskazuje na tradycje i współczesność mediów łemkowskich oraz analizuje obecność Łemków i ich kultury w mediach popularnych. Autor przedstawia też refleksję na temat roli mediów w kształtowaniu świadomości etnicznej i komunikacji wewnątrz- i międzyetnicznej.

Recenzji tomu podjęli się dr hab. Agnieszka Turska-Kawa z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz dr hab. Jerzy Sielski, prof. Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować im za trud recenzyjny. Praca wiele zawdzięcza ich cennym wskazówkom i życzliwym uwagom.

*Rafał Klepka*

Rafał Klepka

# Obrazy polityki w mediach: podstawowe uwarunkowania

## Wstęp

Sposób, w jaki procesy polityczne są prezentowane w mediach, odgrywa ogromną rolę we współczesnych państwach demokratycznych. Wynika to ze znaczenia głosu obywateli, wyrażanego głównie w czasie wyborów i referendum, który w demokracjach determinuje treść decyzji podejmowanych przez aktorów politycznych. Wiedza, emocje i opinie elektoratu na temat polityki kształtowane są współcześnie głównie przez media<sup>1</sup>. Hans Mathias Kepplinger na podstawie badań kampanii wyborczej w 1990 roku w Niemczech wskazał, że w imprezach wyborczych uczestniczyło 7% obywateli, 18% miało styczność z kandydatami i pomocnikami ze sztabów wyborczych na ulicach lub na wiecach, przekazy na temat kampanii wyborczej w prasie codziennej śledziło regularnie 72%, a analogiczne przekazy telewizyjne – aż 95% obywateli<sup>2</sup>. Podobne wyniki przynoszą polskie badania empiryczne z marca 2016 roku. W badaniu przeprowadzonym na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 1000 mieszkańców przez TNS OBOP jako źródło informacji na temat polityki 71% respondentów wskazało telewizyjne programy informacyjne, 29% – internetowe portale informacyjne, 16% – radiowe programy informacyjne, 16% – prasę codzienną, 9% – tygodniki. Poza

---

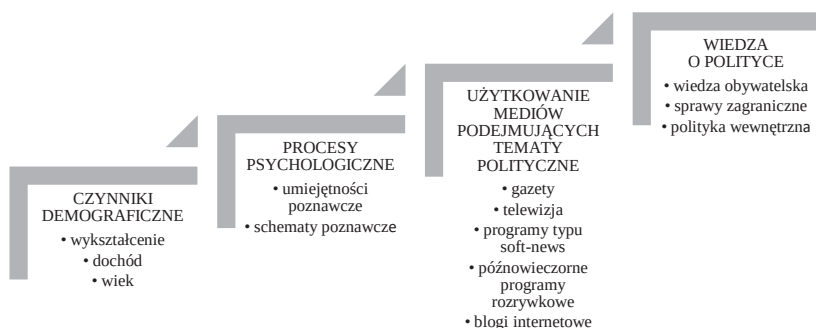
<sup>1</sup> A. Shehata, J., *Mediation of Political Realities: Media as crucial sources of information*, [w:] *Mediatization of Politics: Understanding the transformation of Western democracies*, ed. F. Esser, J. Strömbäck, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2014, s. 93 i n.

<sup>2</sup> H.M. Kepplinger, *Demontaż polityki w społeczeństwie informacyjnym*, przeł. A. Kozuch, Wyd. UJ, Kraków 2007, s. 5.

mediami dla 24% indagowanych źródłem informacji o polityce byli członkowie rodziny, przyjaciele i znajomi<sup>3</sup>.

Rosnąca skala wpływu mediów na politykę i inne sfery życia sprawiła, że wzorem innych wielkich procesów, takich jak globalizacja czy komercjalizacja, przyjęto używać na jego określenie nazwy mediatyzacja. Stig Hjarvard w swojej pracy *The Mediatization of Culture and Society* wskazuje, że mamy do czynienia ze wzrastającym poziomem zależności pomiędzy sferą kultury i społeczeństwem a mediami i ich logiką, przy czym jednocześnie media zyskują status na wpol niezależnych instytucji społecznych, stając się zarazem integralną częścią życia społecznego i innych instytucji społecznych<sup>4</sup>.

Mając na uwadze zarysowane tendencje, pamiętać należy, że odbiór treści przekazu medialnego nie następuje u wszystkich jednostek w ten sam sposób. Innymi słowy, ten sam przekaz medialny może zostać inaczej odczytany przez różnych odbiorców. Istnieją rozliczne badania próbujące wyodrębnić i scharakteryzować czynniki, które wyjaśniają sposób, w jaki obywatele przyjmują wiedzę na temat polityki. Richard M. Perloff podkreśla, że poza użytkowaniem mediów na proces przyswajania wiedzy o polityce wpływają także czynniki demograficzne oraz psychologiczne procesy poznawcze<sup>5</sup>, co w uproszczeniu prezentuje poniższy schemat.



<sup>3</sup> Raport z badań TNS OBOP: Wiarygodne informacje – czy są dziś w cenie?, [http://www.tnsglobal.pl/wp-content/blogs.dir/9/files/2016/05/K.023\\_Wiarygodne\\_informacje\\_O03a-16.pdf](http://www.tnsglobal.pl/wp-content/blogs.dir/9/files/2016/05/K.023_Wiarygodne_informacje_O03a-16.pdf) [dostęp 28. 02. 2017].

<sup>4</sup> S. Hjarvard, *The Mediatization of Culture and Society*, Routledge, London–New York 2013, s. 153.

<sup>5</sup> R.M. Perloff, *The Dynamics of Political Communications: Media and politics in a digital age*. Routledge, New York–London 2014., s. 82 i nast.

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie wybranych koncepcji teoretycznych oraz wniosków z badań własnych dotyczących podstawowych uwarunkowań związanych z prezentowaniem zagadnień związanych z polityką we współczesnych mediach.

## Selekcja treści

Jednym z kluczowych zagadnień odnoszących się do prezentowania polityki w mediach jest dobór treści. Można wskazać przewrotnie, że o zdecydowanej większości wydarzeń politycznych na świecie media nigdy nie wspomną, a jedynie wieści o nielicznych dotrą do widzów, słuchaczy i czytelników. Istotne staje się w tej sytuacji pytanie, kto i na podstawie jakich kryteriów dokonuje selekcji, decydując o tym, co pojawi się w mediach. Próbą odpowiedzi na nie są wyniki badań mieszcząca się w obszarach *gatekeepingu* oraz teorii wartości informacji<sup>6</sup>.

Pierwsza ze wskazanych koncepcji sięga swymi korzeniami końca lat 40. ubiegłego stulecia. Wtedy to David Manning White wykorzystał teorię psychologa Kurta Lewina do analizy procesów selekcji informacji. Lewin badał przyzwyczajenia żywieniowe ludności i w tym kontekście wprowadził pojęcie bramkarza-selekcjonera (*gatekeeper*) jako ważnej osoby w rodzinie, która podejmuje decyzje zakupowe i, wybierając produkty, ma wpływ na to, co znajdzie się na stole i zostanie skonsumowane przez wszystkich. White w swojej analizie wykorzystał tę koncepcję „bramkarza” do analizy procesu selekcji materiałów, które zostaną opublikowane w lokalnej gazecie w USA. Zwrócił się do redaktora naczelnego gazety z małego miasteczka, którego nazwał „panem Gatesem”, z prośbą o zachowanie wszystkich materiałów, które pojawiły się w jego redakcji w ciągu jednego tygodnia 1949 roku. Pan Gates zgodził się także przedstawić wyjaśnienie, dlaczego odrzucił 90% z nich. White stwierdził wówczas, że jego kryteria wyboru miały głównie charakter subiektywny. Około jednej trzeciej artykułów przechodzących przez kanały redakcji pan Gates odrzucił, kwestionując ich prawdziwość. Inne zostały odrzucone z powodu braku miejsca lub dlatego, że podobne były już prezentowane na łamach

---

<sup>6</sup> R. Zeh, *News Selection Process*, [w:] *Encyclopedia of Political Communication*, ed. L.L. Kaid, C. Holtz-Bacha, Sage Publications, vol. 2, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore 2008, s. 509 i nast.

gazety<sup>7</sup>. Koncepcja White'a, który skupił się na subiektywnych rozstrzygnięciach wybranego dziennikarza, zachęciła badaczy komunikacji do spojrzenia na decyzje selekcyjne w mediach, co stało się początkiem licznych wieloaspektowych projektów prowadzonych w wielu krajach i na różnych poziomach analizy<sup>8</sup>.

Alison Dagnes, badając przekazy amerykańskich całodobowych telewizji informacyjnych, wskazała na istnienie dwóch form *gatekeepingu*: ideologicznej i strukturalnej. Pierwszą z nich wiązać należy z profilem politycznym określonego medium, drugą zaś – z wyborem materiałów zgodnych z zainteresowaniami i zaangażowaniem medium, jego interesami oraz motywami finansowymi. Żadna z tych form nie jest jednak dominująca. Przekazy stacji telewizyjnych są zgodne z wybraną ideologią, co wpływa na dobór prezentowanych treści, ponadto wybiera się tematy, które mają przyciągnąć jak najwięcej widzów<sup>9</sup>.

Bardziej złożoną analizę *gatekeepingu* proponują Pamela Shoemaker i Timothy Vos. Rozpatrują oni procesy selekcji na pięciu różnych poziomach: indywidualnym, rutyny komunikacyjnej, organizacyjnym, instytucji społecznych oraz systemu społecznego. Wybór wiadomości, które zostaną przez selekcyjnera skierowane do emisji lub publikacji, zależy przede wszystkim od cech osoby podejmującej decyzję, jej profilu demograficznego, doświadczeń życiowych, wyznawanych wartości, postawy, doświadczenia zawodowego. Drugi poziom analizy obejmuje rutynę pracy organizacji medialnej, a więc niepisane zasady, takie jak: pierwszeństwo określonych tematów, rezygnacja z innych, ograniczenie wybranej problematyki jako nieciekawej dla odbiorców czy położenie nacisku na wiadomości związane z profilem tematycznym medium. Dla niektórych redakcji ważnym czynnikiem pozostaje aktualność problemu, dla innych – bliskość miejsca zdarzenia czy niezwykłość sytuacji. Trzeci poziom rozpatrywania *gatekeepingu* dotyczy specyfiki organizacji medialnej, takich jej cech, jak: wielkość, struktura organizacyjna i decyzyjna, rola właścicieli i ich nadzór, a w szczególności – wpływ

---

<sup>7</sup> P.J. Shoemaker, T. Vos, *Media Gatekeeping*, [w:] *An Integrated Approach to Communication Theory and Research*, ed. D. Stacks, M. Salwen, Routledge-Taylor & Francis Group, New York-London 2009, s. 75 i nast.

<sup>8</sup> P.J. Shoemaker, T. Vos, S.D. Reese, *Journalists as Gatekeepers*, [w:] *The Handbook of Journalism Studies*, ed. K. Wahl-Jorgensen, T. Hanitzsch, Routledge-Taylor & Francis Group, New York-London 2009, s. 75 i nast.

<sup>9</sup> A. Dagnes, *Politics on Demand: The effects of 24-Hour News on American politics*, Praeger, Santa Barbara-Denver-Oxford 2010, s. 10.

na dobór przekazu. W tym obszarze analizy pozostają także: interesy ekonomiczne organizacji medialnej, jej docelowy rynek, konkurencja, rynek reklamowy, wiedza o oczekiwaniach odbiorców. Kolejny poziom analizy odnosi się do miejsca organizacji medialnej wśród innych instytucji, w szczególności wynikającego z uwarunkowań płynących z otoczenia, takich jak: reklamodawcy i ich cele, rząd, grupy interesu oraz sieci wzajemnych powiązań. Ostatni wreszcie poziom analizy wiąże się z najszerszym pojmowanym otoczeniem i jego cechami, takimi jak: system nadzoru państwowego nad mediami, system polityczny, system ekonomiczny w danym państwie, wpływ kultury czy ideologii<sup>10</sup>.

Zarysowana koncepcja umożliwia bardziej kompleksowe spojrzenie na teorię *gatekeepingu*, wskazując także wielość czynników determinujących procesy selekcji. Wynika z niej, że nie są one głównie oparte na decyzjach podejmowanych przez poszczególnych dziennikarzy, ale stanowią znacznie bardziej złożone kompleksy uwarunkowań. Każda redakcja ma zestaw pisanych i niepisanych reguł, które wpływają na decyzję, czy dany materiał przejdzie przez bramkę selekcji, czy też nie. Wśród niepisanych zasad pozostaje redakcyjne nastawienie do tematu lub paradygmat sprawozdawczy, dodatkowo uwarunkowany tajemnicą medialną. Konserwatywne media starają się tłumić sprzeczne z informacjami własne stanowisko, liberalne zaś – akcentować działania państwa jako ograniczające wolność jednostki, tabloidy koncentrują się na plotkach, a media prestiżowe skłonne są przedstawiać pogłębione analizy wydarzeń politycznych. Wyraźna jest także korelacja między postawą wydawcy i treścią, zwłaszcza w prasie. Dzieje się tak nawet wówczas, gdy wydawca nie jest zaangażowany w codzienny nadzór nad prezentowanymi treściami. Kryterium selekcji wynika także z typu medium. Stacje telewizyjne wybierają tematy, które są atrakcyjne wizualnie, lokalne gazety preferują natomiast tematykę regionalną. Formą selekcji treści jest także zatrudnianie przez redakcje dziennikarzy, których poglądy są zgodne z linią redakcji. Ekonomiczny wymiar procesu selekcji, pozostający niekiedy także źródłem wątpliwości etycznych, prowadzić może z kolei do eliminowania treści, które w negatywnym świetle stawiałyby liczącego się reklamodawcę lub osoby czy organizacje, od których zależy działanie określonego medium<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> P.J. Shoemaker, T. Vos, *Gatekeeping Theory*, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2009, s. 31 i n.

<sup>11</sup> R. Zeh, *News Selection Process...*, s. 510–511.

Procesy selekcji w mediach, na co zwracano już uwagę, tłumaczy także teoria wartości informacji, która dowodzi zależności pomiędzy cechami określonego wydarzenia a szansą na jego prezentację w mediach. Liczne przeprowadzone badania pozwalają na stworzenie katalogu cech informacji, które zwiększają ich medialną atrakcyjność. Za takie uznać należy:

- istnienie konfliktu – możliwość prezentacji racji różnych stron, ich argumentacji oraz wywoływanie zainteresowania przez dramatyzację;

- duże znaczenie dla odbiorców – zdarzenie powinno być postrzegane jako istotne, ale pośrednio także mające wpływ na doświadczenia widzów; bliskość wydarzenia jest dodatkowym czynnikiem przemawiającym za emisją lub publikacją;

- czynnik czasu – uprzywilejowany charakter mają ostatnie wydarzenia, zwłaszcza te, które miały miejsce w ciągu ostatnich 24 godzin i które można łatwo monitorować w trakcie ich rozwoju;

- prostota – znaczenie wydarzeń powinno być jednoznaczne, różnorodność potencjalnych interpretacji powinna być ograniczona do minimum;

- personalizacja, która kładzie nacisk na ludzi „radzących sobie z życiem na ziemi” zamiast abstrakcyjnych opisów „pozbawionych twarzy” struktur, sił i instytucji;

- zaskakujący charakter – zdarzenie powinno być nadzwyczajne, zgodnie ze starą dziennikarską maksymą, że ciekawe jest, gdy człowiek ugryzie psa, a nie odwrotnie;

- ciągłość, oznaczająca szansę na to, by zdarzenie mogło się rozwijać, najlepiej tak, by utrzymać napięcie przez dłuższy czas;

- kompozycja materiałów w jednym wydaniu programu lub numerze gazety związana z koniecznością „mieszania” różnych rodzajów zdarzeń, międzynarodowych, krajowych i lokalnych, dotyczących polityki, rozrywki, sportu, tak by nie wystąpiła dominacja jednego typu czy kręgu zagadnień, gdyż mogłoby to znudzić bądź zniechęcić odbiorcę;

- odniesienie do elitarnych narodów – wyraźna pozostaje tendencja do pierwszeństwa w prezentowaniu wydarzeń w tych państwach, które są uważane za „bezpośrednio wpływające na widownię”, z uwagi na swój dobrobyt, jak USA czy inne zamożne państwa, przed materiałami dotyczącymi wydarzeń rozgrywających się w innych miejscach, szczególnie w państwach rozwijających się;



- odniesienie do elitarnych osób – działania prowadzone przez polityków, gwiazdy rozrywki i sportu, korporacyjnych liderów są prezentowane chętniej niż losy „zwykłych ludzi”;
- specyfika kulturowa – wiąże się z tendencją do prezentowania zdarzeń, które są zgodne z „mapą znaczeniową” medium i publiczności, a więc pierwszeństwo mają wieści dotyczące „ludzi takich jak my” nad losami tych, którzy „nie dzielają naszego stylu życia”;
- negatywizm – oznaczający, że złe wieści są zwykle preferowane i o wiele chętniej omawiane od dobrych wiadomości, co w skrajnym przypadku może prowadzić nawet do sytuacji wskazywanej przez sławnego teoretyka medialnego Marshalla McLuhana, który zauważył, że często reklamy stanowią jedyną „dobrą nowinę” w gazecie<sup>12</sup>.

Mówiąc o kryteriach selekcji, należy mieć na uwadze, że wybór według rozmaitych kryteriów odbywa się w każdej redakcji. Za istnieniem powtarzalnych i stosunkowo podobnych kryteriów selekcji przemawia również to, że różne redakcje przedstawiają dość podobne informacje dotyczące wydarzeń politycznych. Dziennikarze i wydawcy nie myślą identycznie, lecz w programach informacyjnych i prasie pojawiają się w danym okresie newsy dotyczące niemal dokładnie tego samego, jedynie przedstawione w inny sposób, kładący nacisk na odmienny aspekt lub budujący swoistą narrację<sup>13</sup>.

Dynamiczny rozwój środowiska medialnego, uwarunkowany w dużej mierze zmianami w otoczeniu technicznym i technologicznym, prowadzi do modyfikacji w procesie selekcji wiadomości. Główną rolę odgrywa internet i nowe media z nim związane. Część badaczy wskazuje, że znaczenie bramek i selekcyonerów w takiej sytuacji gwałtownie spada, gdyż internet nie ma barier i można w nim publikować dowolne treści<sup>14</sup>. W komunikowaniu politycznym uwagę zwraca

<sup>12</sup> S. Allan, *News Culture*, Open University Press, New York 2004, s. 57–58.

<sup>13</sup> Por. J. Strömbäck, F. Nesser., *Mediatization of Politics: Towards a theoretical framework*, [w:] *Mediatization of Politics. Understanding the Transformation of Western Democracies*, ed. F. Esser, J. Strömbäck, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2014; W. Schulz, *Politische Kommunikation: Theoretische Ansätze und Ergebnisse empirischer Forschung zur Rolle der Massenmedien in der Politik*, Westdeutscher Verlag, Opladen–Wiesbaden 1997, s. 74.

<sup>14</sup> A. Bandura, *Social Cognitive Theory of Mass Communication*, [w:] *Media Effects: Advances in theory and research*, ed. J. Bryant, M.B. Oliver, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2009, s. 114; S. Sunder, S. Bellur, *Concept Explication in the Internet Age: The case of political interactivity*, [w:] *The Sourcebook for Political Communication Research: Methods, Measures, and Analytical Techniques*, ed. E.P. Bucy,

wykorzystanie mediów społecznościowych, blogów oraz internetowego dziennikarstwa obywatelskiego, które nie jest ma ograniczeń znanych z tradycyjnych mediów<sup>15</sup>. Wielu badaczy podkreśla jednak, że nieograniczona wielość informacji dostępnych w internecie wcale nie ogranicza roli gatekeeperów, a jedynie przestają być nimi dotychczasowi selekcjonerzy i ich rolę przejmują wyszukiwarki internetowe, takie jak Google czy Yahoo, które wpływają na to, jakie witryny odwiedzą internauci<sup>16</sup>.

## Selekcja a medialny obraz polityki

Zarysowany proces selekcji wydarzeń, które są prezentowane w mediach, ma rozliczne konsekwencje wpływające na odbiór zjawisk politycznych. Wśród najistotniejszych wskazać można medialną stronniczość polityczną, negatywizm oraz tendencję do symplifikacji w sposobie prezentowania zjawisk politycznych.

Przez stronniczość rozumieć należy przeciwieństwo równowagi i obiektywizmu w przedstawianiu polityki, a więc premiowanie określonych poglądów politycznych, ukazywanie w lepszym świetle wybranej partii politycznej czy częstsze cytowanie opinii opowiadającej się za jedną z racji. Zamierzona stronniczość polityczna (*intended political bias*) dotyczy sytuacji planowanego doboru treści, polegającego na przemilczaniu wybranych wydarzeń, nagłośnieniu innych, zestawianiu rzeczy nieporównywalnych czy niedających się porównać, nadawaniu określonego kontekstu przez wydziwkię lub kolejność prezentowanych treści, wreszcie uzupełnianiu treści przez stronniczy komentarz do

---

R.L. Holbert, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2011, s. 486; B. Williams, M. Delli Carpini, *After Broadcast News: Media regimes, democracy, and the new information environment*, Cambridge University Press, New York 2011, s. 77.

<sup>15</sup> Por. T. Bakker, C. Paterson, *The New Frontiers of Journalism: Citizen participation in the United Kingdom and the Netherlands*, [w:] *Political Communication in Post-modern Democracy: Challenging the primacy of politics*, ed. K. Brants, K. Voltmer, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2011, s. 183; S. Cooper, *The Oppositional Framing of Bloggers*, [w:] *Doing News Framing Analysis: Empirical and theoretical perspectives*, ed. P. D'Angelo, J. Kuypers, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2010, s. 136; S. Cushion, *Television Journalism*, SAGE, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore–Washington DC 2012, s. 182; J. Jones, *Satiric Television and Political Engagement*, Rowman & Littlefield Publisher, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Plymouth 2010, s. 181.

<sup>16</sup> M. Ancu, *Online Political Advertising*, [w:] *Political Communication*, ed. R. Mann, D. Perlmutter, Louisiana State University Press, Baton Rouge 2011, s. 192.

wydarzeń<sup>17</sup>. Problem stronniczości mediów odgrywa szczególną rolę w okresie kampanii wyborczych, kiedy faworyzowanie któregoś z kandydatów czy umniejszanie roli innego może mieć bezpośredni wpływ na decyzje wyborcze.

Badania dotyczące polskich mediów pozwalają wskazać, że selekcja materiałów często prowadzi do stronniczości przekazu. Badane tygodniki opinii przed wyborami prezydenckimi w Polsce w 2015 roku najczęściej mówiły o dwóch głównych kandydatach, zdecydowanie rzadziej przedstawiając pozostałych. Często też pisano o zagrożeniach wynikających z wyboru jednego z nich na urząd prezydenta, wypowiadając się pochlebnie o jego głównym rywalu<sup>18</sup>.

Selekcja prowadzi do stronniczości także w przypadku mediów publicznych, zwłaszcza telewizji. Wywołuje to często głosy krytyki, gdyż w tradycji europejskiej prasa z założenia miała charakter partyjny i stronniczy, lecz od telewizji, zwłaszcza publicznej, oczekiwano bezstronnego prezentowania rzeczywistości przez ukazywanie szerokiego spektrum opinii, nie zaś jedynie punktu widzenia wybranych grup<sup>19</sup>. Analiza doboru materiałów do codziennego programu informacyjnego „Wiadomości”, nadawanego w pierwszym programie polskiej telewizji publicznej, pozwala wnioskować, iż jednym z głównych kryteriów pozostaje wybór tych wydarzeń, które są korzystne z perspektywy rządu. Tytułem egzemplifikacji wskazać można wydarzenie, które miało miejsce w czasie szczytu NATO w Warszawie w 2016 roku. „Wiadomości” TVP 8 lipca pominęły wypowiedź prezydenta USA Baracka Obamy na temat Polski, który zwrócił się do prezydenta Dudy w słowach: „Jako wasz przyjaciel i sojusznik namawiam do zachowania instytucji demokratycznych”. Wypowiedź ta, krytyczna wobec reform ustrojowych, podawana była w pozostałych polskich oraz najważniejszych zagranicznych telewizyjnych programach informacyjnych<sup>20</sup>.

---

<sup>17</sup> T. Groseclose, J. Milyo, *A Social Science Perspective on Media Bias*, „Critical Review” 17, 2005, nr 3–4, s. 308 i n.; C.A. Toggle, *The Bias Toward Finding Bias in Television News*, „Communication Reports” 1, 1998, nr 1, s. 65 i nast.

<sup>18</sup> R. Klepka, *Informowanie, krytyka i agitacja w wybranych tygodnikach opinii o kandydatach w wyborach prezydenckich w 2015 roku*, [w:] *Kultura informacyjna w ujęciu interdyscyplinarnym. Teoria i praktyka*, red. H. Batorowska, Z. Kwiasowski, UP im. KEN w Krakowie, Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2016, s. 149.

<sup>19</sup> D.N. Hopmann, P. Van Aelst, G. Legnante, *Political Balance in the News: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 13, 2011, nr 2, s. 242.

<sup>20</sup> Szerzej o stronniczości w „Wiadomościach” TVP zob. R. Klepka, *Ewolucja Wiadomości TVP1. Od medialnej stronniczości do propagandy politycznej*, [w:] *Walka infor-*

Przykładem stronniczości wynikającej z selekcji wydarzeń pozostaje także w Polsce prasa wydawana przez samorządy lokalne. Wydawcy w tego rodzaju publikacjach przedstawiają głównie te fakty, które w korzystny sposób prezentują władze gminy, eliminując wiadomości mogące negatywnie wpłynąć na wizerunek lokalnych polityków sprawujących władzę<sup>21</sup>.

Selekcja wydarzeń, które zostaną zaprezentowane w mediach, prowadzi także do tego, że procesy i aktorzy polityczni częściej przedstawiani są w negatywnym świetle. Obraz polityki według tej prawidłowości to nierzadko portret prominentnych i zamożnych celebrytów, uwikłanych w niezgodne z prawem działania, skandale, niejednokrotnie skorumpowanych. Zdecydowanie rzadziej polityka przedstawiana bywa jako sfera kompromisu, rozwiązywania problemów czy działania ludzi, których aktywność zawodowa ma służyć społeczeństwu<sup>22</sup>. Najczęściej pomijane są także wydarzenia, których odbiór mógłby być niejednoznaczny, a ich analiza trwałaby długo i mogłaby nie zostać zrozumiana przez odbiorców. Nieunikniona symplifikacja procesów, zdarzeń i interpretacji wynika w dużym stopniu z przekonania, że zagadnienia trudne i wielowymiarowe nie są atrakcyjnym materiałem medialnym, a potencjalni odbiorcy mogliby zmienić kanał telewizyjny lub sięgnąć po inny tytuł prasowy.

## Sposób prezentacji treści

Poza selekcją wydarzeń na medialny odbiór polityki ogromny wpływ ma także sposób ich prezentacji. Badacze zajmujący się komunikowaniem wypracowali liczne koncepcje teoretyczne tłumaczące sposoby oddziaływania mediów. Do najpopularniejszych należą teoria *agenda setting* oraz koncepcja *primingu* i *framingu*<sup>23</sup>.

---

*macyjna. Uwarunkowania – incydenty – wyzwania. Monografia poświęcona Profesorowi Zbigniewowi Kwiasowskiemu z okazji Jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej*, red. H. Batorowska, UP im. KEN w Krakowie, Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2017, s. 244 i nast.

<sup>21</sup> Niezwykle wartościową analizę w tym zakresie proponuje P. Szostok (*Prasa samorządowa czy prasa władz samorządowych? Komu służą periodyki finansowane z lokalnych budżetów?*, Wyd. Gnome, Katowice 2013).

<sup>22</sup> G. Lengauer, F. Esser, R. Berganza, *Negativity in Political News: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 13, 2012, nr 2, s. 180 i nast.

<sup>23</sup> D.A. Scheufele, D. Tewksbury, *Framing, Agenda Setting, and Priming: The evolution of three media effects models*, „Journal of Communication” 57, 2007, nr 1, s. 9 i nast.

Pierwsza z nich sięga swymi korzeniami lat 70. ubiegłego stulecia, a jej istotę stanowi zdanie mówiące, że media „nie mogą powiedzieć, co mamy myśleć, ale mogą nam powiedzieć, o czym mamy myśleć”<sup>24</sup>. Rangę i znaczenie tematów dotyczących zjawisk politycznych wyznacza zatem częstotliwość ich występowania w mediach. Wielokrotnie mówienie o spadku zaufania do premiera będzie potęgowało poczucie, że jest to problem pałacy. Podobnie rzecz ma się z odczuciami związanymi z zagrożeniem wybuchem wojny, przedterminowymi wyborami parlamentarnymi czy prawdopodobieństwem zamachu terrorystycznego. Niezależnie od rzeczywistych zamiarów terrorystów i działań służb antyterrorystycznych częstotliwość podawania informacji w mediach przekłada się na spadek poczucia bezpieczeństwa. Podkreślić należy, że dużą rolę, poza częstotliwością, odgrywa także kolejność podawanych informacji, która kształtuje pewien porządek w umysłach odbiorców, nadając rangę tematowi – od najważniejszych po mniej istotne aż do błażych. Wiadomości rozpoczynające główne wydania serwisów informacyjnych, tematy z pierwszych stron dzienników czy najbardziej rozbudowanych artykułów w tygodnikach będą uważane za ważniejsze od tych, które podano na końcu serwisu lub o których napisano jedną kolumnę w gazecie czy czasopiśmie. Zgodnie z koncepcją *agenda setting* media tworzą w naszych umysłach swoistą mapę rzeczy ważnych i mniej ważnych, co dodatkowo utrwalane jest w świadomości osób stale korzystających z mediów<sup>25</sup>.

Uznawany za konsekwencję ustanawiania agendy *priming* odnosi się do procesu, w którym znaczenie kwestii politycznych przenosi się na ocenę przywódców politycznych<sup>26</sup>. Teoria *agenda setting* wskazuje, że media określają znaczenie danych zagadnień dla opinii publicznej, podczas gdy *priming* odnosi się do tego, że zagadnienia te stają się najważniejszymi kryteriami, za pomocą których ludzie oceniają liderów politycznych i kandydatów wybieranych w wyborach. Jeśli więc me-

<sup>24</sup> Szerzej na temat koncepcji: M. McCombs, *Ustanawianie agendy: Media masowe i opinia publiczna*, przeł. B. Radwan, Wyd. UJ, Kraków 2008; J.W. Dearing, E.M. Rogers, Dearing J.W., Rogers E. M., *Agenda-Setting*, Sage Publications, Thousand Oaks–London–New Delhi 1996.

<sup>25</sup> M. McCombs, A. Reynolds, *How the News Shapes Our Civic Agenda*, [w:] *Media Effects: Advances in Theory and Research*, ed. J. Bryant, M.B. Oliver, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2009, s. 10.

<sup>26</sup> S. Kioussis, *Priming*, [w:] *Encyclopedia of Political Communication*, ed. L.L. Kaid, C. Holtz-Bacha, vol. 2, Sage Publications, Los Angeles–London, New Delhi–Singapore 2008, s. 653.

dia mają tendencję do mówienia najczęściej o zagadnieniach gospodarczych, to oceny polityków opierają się głównie na postrzeganiu tego, jak odnoszą się oni właśnie do tej kwestii<sup>27</sup>. Podejmowanie w mediach w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej w Polsce w 2015 roku tematu włączenia Polski do strefy euro sprawiło, że każdy z kandydatów musiał zabrać głos w tej kwestii, a ich opinia na ten temat stała się czynnikiem branym pod uwagę przez wyborców.

Trzecia ze wskazanych koncepcji – *framing*, czyli dosłownie „obramowanie” – odnosi się do tego, jak sposób prezentacji danego tematu przekłada się na jego postrzeganie przez odbiorców. Większość informacji podawanych przez media odpowiada określonym schematom zgodnym, z jednej strony, z praktyką dziennikarską, z drugiej – z oczekiwaniami i przyzwyczajeniami widzów i czytelników<sup>28</sup>. Dla przykładu: w informacjach o wojnach, atakach terrorystycznych, wypadkach czy katastrofach zawsze podaje się liczbę zabitych i rannych. Naturalną formułą informowania o wyborach czy referendum jest posługiwanie się stylistyką sportową lub wojenną, używanie takich określeń jak: „w peletonie”, „na pierwszym miejscu”, „zwycięzca tej batalii”, „przegraną w tej grze”. Zmiany w budźcie zwykle prezentowane są przez pryzmat podkreślania, na co i ile dokładnie zabrakło. Polityka najczęściej przedstawiana jest, zwłaszcza w telewizyjnych programach informacyjnych, jako strategia, gra lub wyścig o władzę, wpływy i prestiż<sup>29</sup>. W wielu przypadkach wielostronność i złożoność problemu włącza się w karby określonej „ramy tematycznej” i w taki właśnie, uproszczony sposób odbierają ją użytkownicy mediów. Nie ulega wątpliwości, że dla większości odbiorców problem przedstawiony w określonej ramie istnieje tylko w niej – sami dalej posługują się jego uproszczonym i schematycznym sposobem postrzegania.

---

<sup>27</sup> S. Iyengar, D.R. Kinder, *News That Matters: Television and American opinion*, University of Chicago Press, Chicago–London 1987, s. 63 i nast.

<sup>28</sup> D. Chong, J. Druckman, Identifying Frames in Political News, [w:] *The Sourcebook for Political Communication Research: Methods, measures, and analytical techniques*, ed. E.P. Bucy, R.L. Holbert, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2011; C.H. de Vreese, *Mediatization of News: The role of journalistic framing*, [w:] *Mediatization of Politics: Understanding the transformation of Western democracies*, red. F. Esser, J. Strömbäck, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2014, s. 137 i nast.

<sup>29</sup> T. Aalberg, J. Strömbäck, C.H. de Vreese, *The Framing of Politics as Strategy and Game: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 13, 2012, nr 2, s. 163.

Istotnym dopełnieniem listy koncepcji teoretycznych tłumaczących kształt medialnych obrazów współczesnej polityki jest jej entertainizacja. Wydarzenia polityczne mają większą oglądalność, przyciągają więcej czytelników, gdy podane zostają w lekkiej, rozrywkowej konwencji. Często dla jej nazwania używa się określenia *infotainment*, co oznacza skrzyżowanie rozrywki oraz informacji. Proces ten sprawia, że część wiadomości w programach informacyjnych celowo dotyczyć ma spraw błażych, nieistotnych i przekazanych w taki sposób, by rozbawić czy rozśmieszyć odbiorcę<sup>30</sup>. Po konwencję rozrywki sięga się nie tylko w zakresie przekazywanych treści, ale również przy użyciu różnorodnych konwencji gatunkowych. Polityka jest prezentowana zarówno w rozmaitych programach informacyjnych i dokumentalnych, jak i w takich gatunkach, jak: talk-show, dramat, sitcom (także animowany), fake news, program religijny, skecz, mem, a nawet reality show. W dużej mierze erozji uległy tradycyjne linie podziału na programy „poważne” i „rozrywkowe”. Dzielne i wieczorne programy telewizyjne, radiowe oraz prasa i internet wydają się poszukiwać wciąż nowych i coraz bardziej zaskakujących sposobów pokazywania polityki z nieznaną dotychczas perspektywy, a czasy, gdy polityka była domeną stonowanej i rzeczowej dyskusji, wydają się należeć do przeszłości<sup>31</sup>.

## Podsumowanie

Zarysowane koncepcje pozwalają wskazać na złożoność i wielowymiarowość uwarunkowań wpływających na prezentowanie zjawisk politycznych w mediach. Nie ulega wątpliwości, że media mają kluczowe znaczenie dla zrozumienia współczesnego świata, także świata polityki. Jesper Strömbäck i Frank Esser słusznie twierdzą, że ze względu na znaczenie mediów jako źródła informacji dla obywateli, a także kanału komunikacji między decydentami a obywatelami oraz między różnymi częściami systemu politycznego, a także z uwagi na fakt, że media są kluczem do sfery publicznej, mają one istotny wpływ na kształtowanie opinii publicznej. Żaden aktor polityczny ani instytucja nie mogą

---

<sup>30</sup> C. Reinemann i in., *Hard and Soft News: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 13, 2012, nr 2, s. 221.

<sup>31</sup> J.P. Jones, *Satiric Television and Political Engagement*, Rowman & Littlefield Publisher, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Plymouth 2010, s. 5 i nast.



pozwolić sobie na ignorowanie mediów. Mają one zatem duży wpływ również na strukturę i procesy podejmowania decyzji politycznych oraz na wszystkie podmioty komunikowania politycznego<sup>32</sup>.

Poza tym media, by odgrywać swoją rolę, potrzebują świadomych, przygotowanych do ich odbioru krytycznych obywateli. Ich ograniczona wiedza i brak zaangażowania potęgują negatywne oddziaływanie mediów. Mogą one wtedy realizować swoje główne cele. Polityka przypomina wówczas reality show, w którym media dostarczają łatwej rozrywki, politycy grają głównie wizerunkiem i aspirują do roli celebrytów, a bierni i apatyczni obywatele z coraz większym rozczarowaniem konstatują, że procesy polityczne nie mają zbyt wiele wspólnego z ich codziennym życiem<sup>33</sup>.

## Bibliografia

- Aalberg T., Strömbäck J., Vreese C.H. de, *The Framing of Politics as Strategy and Game: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 13, 2012, nr 2.
- Allan S., *News Culture*, Open University Press, New York 2004.
- Ancu M., *Online Political Advertising*, [w:] *Political Communication*, ed. R. Mann, D. Perlmutter, Louisiana State University Press, Baton Rouge 2011.
- Bakker T., Paterson C., *The New Frontiers of Journalism: Citizen participation in the United Kingdom and the Netherlands*, [w:] *Political Communication in Postmodern Democracy: Challenging the primacy of politics*, ed. K. Brants, K. Voltmer, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2011.
- Bandura A., *Social Cognitive Theory of Mass Communication*, [w:] *Media Effects: Advances in theory and research*, ed. J. Bryant, M.B. Oliver, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2009.
- Chong D., Druckman J., *Identifying Frames in Political News*, [w:] *The Sourcebook for Political Communication Research: Methods, measures, and analytical techniques*, ed. E.P. Bucy, R.L. Holbert, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2011.
- Cooper S., *The Oppositional Framing of Bloggers*, [w:] *Doing News Framing Analysis: Empirical and theoretical perspectives*, ed. P. D’Angelo, J. Kuypers, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2010.
- Cushion S., *Television Journalism*, SAGE, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore–Washington DC 2012.
- Dagnés A., *Politics on Demand: The effects of 24-Hour News on American politics*, Praeger, Santa Barbara–Denver–Oxford 2010.

---

<sup>32</sup> J. Strömbäck, F. Esser, *Mediatization of Politics...*, s. 3 i nast.

<sup>33</sup> Por. R. Klepka, *Polityka a reality show*, „Kwartalnik Naukowy OAP UW «e-Politikon»” V, 2013, s. 29 i nast.; tenże, *Polityka jako pasmo rozczarowań*, [w:] *Metafory polityki 4*, red. B. Kaczmarek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013, s. 277.



- Dearing J.W., Rogers E.M., *Agenda-Setting*, Sage Publications, Thousand Oaks–London–New Delhi 1996.
- Groseclose T., Milyo J., *A Social Science Perspective on Media Bias*, „Critical Review” 17, 2005, nr 3–4.
- Hjarvard S., *The Mediatization of Culture and Society*, Routledge, London–New York 2013.
- Hopmann D.N., Van Aelst P., Legnante G., *Political Balance in the News: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 13, 2011, nr 2.
- Iyengar S., Kinder D.R., *News That Matters: Television and American opinion*, University of Chicago Press, Chicago–London 1987.
- Jones J., *Satiric Television and Political Engagement*, Rowman & Littlefield Publisher, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Plymouth 2010.
- Jones J.P., *Entertaining Politics: Satiric television and political engagement*, Rowman & Littlefield Publisher, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Plymouth 2010.
- Keplinger H.M., *Demontaż polityki w społeczeństwie informacyjnym*, przeł. A. Kożuch, Wyd. UJ, Kraków 2007.
- Kiousis S., *Priming*, [w:] *Encyclopedia of Political Communication*, ed. L.L. Kaid, C. Holtz-Bacha, vol. 2, Sage Publications, Los Angeles–London, New Delhi–Singapore 2008.
- Klepka R., *Ewolucja Wiadomości TVP1. Od medialnej stronniczości do propagandy politycznej*, [w:] *Walka informacyjna. Uwarunkowania – incydenty – wyzwania. Monografia poświęcona Profesorowi Zbigniewowi Kwiasowskiemu z okazji Jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej*, red. H. Batorowska, UP im. KEN w Krakowie. Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej. Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2017.
- Klepka R., *Informowanie, krytyka i agitacja w wybranych tygodnikach opinii o kandydatach w wyborach prezydenckich w 2015 roku*, [w:] *Kultura informacyjna w ujęciu interdyscyplinarnym. Teoria i praktyka*, red. H. Batorowska, Z. Kwiasowski, UP im. KEN w Krakowie. Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej. Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2016.
- Klepka R., *Polityka a reality show*, „Kwartalnik Naukowy OAP UW «e-Politikon»” nr V, 2013.
- Klepka R., *Polityka jako pasmo rozczarowań*, [w:] *Metafory polityki 4*, red. B. Kaczmarek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.
- Lengauer G., Esser F., Berganza R., *Negativity in Political News: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 13, 2012, 13, nr 2.
- McCombs M., *Ustanawianie agendy: Media masowe i opinia publiczna*, przeł. B. Radwan, Wyd. UJ, Kraków 2008.
- McCombs M., Reynolds A., *How the News Shapes Our Civic Agenda*, [w:] *Media Effects: Advances in theory and research*, ed. J. Bryant, M.B. Oliver, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2009.
- Perloff R.M., *The Dynamics of Political Communication: Media and politics in a digital age*, Routledge, New York–London 2014.
- Raport z badań TNS OBOP: Wiarygodne informacje – czy są dziś w cenie?*, [http://www.tnsglobal.pl/wp-content/blogs.dir/9/files/2016/05/K.023\\_Wiarygodne\\_informacje\\_O03a-16.pdf](http://www.tnsglobal.pl/wp-content/blogs.dir/9/files/2016/05/K.023_Wiarygodne_informacje_O03a-16.pdf) [dostęp 28. 02. 2017].
- Reinemann C., Stanyer J., Scherr S., Legnante G., *Hard and Soft News: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 13, 2012, nr 2.
- Scheufele D.A., Tewksbury D., *Framing, Agenda Setting, and Priming: The evolution of three media effects models*, „Journal of Communication” 57, 2007, nr 1.

- Schulz W., *Politische Kommunikation: Theoretische Ansätze und Ergebnisse empirischer Forschung zur Rolle der Massenmedien in der Politik*, Westdeutscher Verlag, Opladen–Wiesbaden 1997.
- Shehata A.J., *Mediation of Political Realities: Media as crucial sources of information, [w:] Mediatization of Politics: Understanding the transformation of Western democracies*, ed. F. Esser, J. Strömbäck, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2014.
- Shoemaker P.J., Vos T., *Gatekeeping Theory*, Routledge–Taylor & Francis Group, New York, London 2009.
- Shoemaker P.J., Vos T., *Media Gatekeeping, [w:] An Integrated Approach to Communication Theory and Research*, ed. D. Stacks, M. Salwen, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2009.
- Shoemaker P.J., Vos T., Reese S.D., *Journalists as Gatekeepers, [w:] The Handbook of Journalism Studies*, ed. K. Wahl-Jorgensen, T. Hanitzsch, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2009.
- Strömbäck J., *Mediatization of Politics: Toward a conceptual framework for comparative research, [w:] The Sourcebook for Political Communication Research: Methods, measures, and analytical techniques*, ed. E.P. Bucy, R.L. Holbert, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2011.
- Strömbäck J., Esser F., *Mediatization of Politics: Towards a theoretical framework, [w:] Mediatization of Politics. Understanding the Transformation of Western Democracies*, ed. F. Esser, J. Strömbäck, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2014.
- Sunder S., Bellur S., *Concept Explication in the Internet Age: The case of political interactivity, [w:] The Sourcebook for Political Communication Research: Methods, measures, and analytical techniques*, ed. E.P. Bucy, R.L. Holbert, Routledge–Taylor & Francis Group, New York–London 2011.
- Szostok P., *Prasa samorządowa czy prasa władz samorządowych? Komu służą periodyki finansowane z lokalnych budżetów?*, Wyd. Gnome, Katowice 2013.
- Toggle C.A., *The Bias Toward Finding Bias in Television News*, „Communication Reports” 1, 1998, nr 1.
- Vreese C.H. de, *Mediatization of News: The role of journalistic framing, [w:] Mediatization of politics: Understanding the transformation of Western democracies*, ed. F. Esser, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2014.
- Williams B., Delli Carpini M., *After Broadcast News: Media regimes, democracy, and the new information environment*, Cambridge University Press, New York 2011.
- Zeh R., *News Selection Process, [w:] Encyclopedia of Political Communication*, ed. L.L. Kaid, C. Holtz-Bacha, Sage Publications, vol. 2, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore 2008.

## Streszczenie

Celem artykułu jest analiza wybranych koncepcji teoretycznych oraz wniosków z badań własnych dotyczących podstawowych uwarunkowań prezentowania zagadnień związanych z polityką we współczesnych mediach. Zwrócono uwagę na dobór materiałów przedstawianych w mediach oraz sposób ich prezentacji. Przedstawiono główne założenia koncepcji *gatekeepingu*, teorii wartości informacji, *agenda setting*, *priming*, *framing* oraz enterテインizacji polityki w mediach.

**Słowa kluczowe:** polityka, media, *gatekeeping*, *agenda setting*, *priming*, *framing*

## Summary

### The Pictures of Politics in the Media: Basic conditioning

The aim of the paper is to analyze selected theoretical concepts and own research conclusions concerning the basic conditioning of presentation of political issues in contemporary media. The attention paid to the issues of selection of materials presented in the media and the way they are presented. The main assumptions of the gatekeeping concept, information value theory, agenda setting, priming, framing, and entertainisation of politics are presented.

**Key words:** politics, media, gatekeeping, agenda setting, priming, framing



Anna Pacholska

## Stosowanie prawa, sądy i adwokaci w relacjach medialnych

### Wstęp

Szeroko rozumiane media są jednym z czynników kształtujących społeczne oceny, będąc źródłem wiedzy dla rzesz odbiorców. Są one zatem także kreatorami społecznego obrazu poszczególnych zawodów lub grup zawodowych – w tym adwokatów, ale także źródłem informacji o prawie, jego instrumentach albo zmianach. W wielu dziedzinach życia społecznego to właśnie media kształtują wyobrażenia dotyczące rzeczywistości, postawy, oceny i oczekiwania<sup>1</sup>.

Adwokaci występują w mediach w bardzo różnych rolach. Najczęściej jako pełnomocnicy lub obrońcy (subtelna, ale istotna różnica pomiędzy tymi pojęciami nie zawsze jest odnotowywana i rozumiana przez nadawców oraz odbiorców medialnego komunikatu) biorący udział w postępowaniach cieszących się zainteresowaniem środków masowego przekazu. Ponadto wskazać można przedstawicieli palestry jako ekspertów wypowiadających się o prawie, wymiarze sprawiedliwości, organach ochrony prawnej abstrakcyjnie, na przykład o nowelizacji przepisów, albo konkretnie, w odniesieniu do partykularnych zdarzeń. Niewątpliwie mają miejsce i takie sytuacje, w których sami adwokaci oraz ich zawodowe i pozazawodowe poczynania stają się obiektem

---

<sup>1</sup> O roli mediów w różnych sferach życia zob. szerzej: R. Klepka, *Polityka jako pasmo rozczarowań*, [w:] *Metafory polityki 4*, red. B. Kaczmarek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013, s. 277–289; tenże, *Wojna w mediach. Wybrane zagadnienia dotyczące relacjonowania konfliktów zbrojnych*, „Wojny i Konflikty. Przeszołość – Teraźniejszość – Przyszłość” 2016, nr 1 (1), s. 6–21.

zainteresowania mediów, choć jest to przypadek znacznie rzadszy od przywołanych wyżej. Najrzadziej natomiast pojawiają się w środkach przekazu informacje na temat adwokatów jako przedstawicieli adwokatury rozumianej jako samorząd zawodowy.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wybranych problemów dotyczących sposobu przedstawiania adwokata w mediach: jego wizerunku i wykonywanego przez niego zawodu oraz informacji dotyczących szeroko rozumianych kwestii prawnych. Dobór materiału badawczego nie ma charakteru systematycznego. Doświadczenie autorki zdobyte w toku rozmów z klientami i wszechstronnej analizy zawartości mediów informacyjnych oraz tygodników opinii, prowadzonej od wielu lat, prowadzi ją do przekonania, że przedstawione oceny i sądy mają charakter reprezentatywny.

## Adwokat – obrońca

Mimo iż brak ku temu przesłanek prawnych, adwokat najczęściej w potocznym rozumieniu utożsamiany jest z obrońcą oskarżonego w procesie karnym. Gdy proces karny skupia uwagę mediów, w orbitę ich zainteresowania wprowadzony zostaje także obrońca. Przykładem postępowania szeroko relacjonowanego i komentowanego w środkach masowego przekazu był toczący się przed Sądem Okręgowym w Katowicach jako sądem I instancji w 2014 r. proces, w którym oskarżoną była Katarzyna W., a jej obrońcą adwokat Arkadiusz Ludwiczek<sup>2</sup>. W portalu tvn24.pl po wpisaniu w wyszukiwarkę imienia i nazwiska oskarżonej pojawia się 36 wyników, po wpisaniu natomiast nazwiska jej obrońcy – 76. Zróżnicowanie to spowodowane jest faktem, iż w części informacji o sprawie nie posługiwano się pełnym nazwiskiem oskarżonej, a jedynie określano ją jako „Katarzynę W.”.

Podkreślić należy, iż relacje dotyczące postępowania, zwłaszcza jego fazy jurysdykcyjnej, były liczne i szczegółowe, obfitowały w niejednokrotnie obszerne cytaty z wypowiedzi zarówno prokuratora, sądu, jak i obrońcy. Warto odnotować, że mowy końcowe oskarżyciela publicznego i prokuratora zostały przytoczone dosłownie w dużych fragmentach, przy czym czytelnicy mogli zapoznać się także z materiałem

---

<sup>2</sup> Zob. szerzej: P. Słowiński, *Sprawa Dreyfusa i inne głośne procesy*, Videograf, Chorzów 2014, s. 421 i nast.

filmowym. Jest to jeden z nielicznych przypadków, gdy wystąpienie adwokata zostało nie tylko przedstawione na forum publicznym, ale było komentowane zarówno pod względem treści, jak i formy. Warto zwrócić uwagę na komentarze zamieszczane przez internautów pod kolejnymi relacjami z postępowania. Pod informacjami dotyczącymi ostatniego dnia procesu na portalu tvn24.pl zamieszczono ich łącznie 34, z czego 12 można uznać za w różnym stopniu krytyczne wobec obrońcy<sup>3</sup>.

Warto zwrócić uwagę na wpis jednego z internautów, posługującego się nickiem damian\_stepien: „[...] po drugie niech kupi sobie okulary i to +100, jeżeli on widział w oczach tej morderczynie szczerą rozpacz”. W podobnym tonie wypowiedziała się inna osoba, Silver91: „To jest komedia... uniewinnienie – ta i co jeszcze? Obrońca nie wie, co gada [...]”; amadian natomiast pisze: „Zakopała dziecko, okłamała pół Polski, uciekła, a on twierdzi, że jest niewinna”. Przedstawione tutaj komentarze wskazują jednoznacznie, iż piszącym nie jest znana funkcja obrońcy jako rzecznika interesu oskarżonego, którego rolą jest wyłącznie przedstawianie stanowiska oskarżonego, a nie dokonywanie jego weryfikacji czy oceny – co jest domeną sądu.

Komentarze te ilustrują także, jaką wiedzą o postępowaniu karnym i jego zasadach dysponują cytowani użytkownicy internetu. Krzysztofuku: „Moim zdaniem nie zapadnie wyrok dożywotniego pozbawienia wolności, ponieważ oskarżona Katarzyna W. jest domniemywana o niewinności choćby dlatego, że Sąd musi posługiwać się opinią biegłych, ze względu na brak świadków podczas śmierci, dlaczego to się naprawdę tam stało i jaka była przyczyna śmierci, wie tylko jedna osoba – matka Madzi”. Zgodnie z logiką piszącego zasada domniemania niewinności polega na tym, że jeżeli sąd nie ma pewności co do winy oskarżonego, to powinien go skazać na karę łagodniejszą niż w przypadku, gdyby wina została wykazana w sposób niebudzący wątpliwości. Ponadto opinia biegłych stanowi dowód mniej wartościowy niż zeznania świadków, a sąd opiera się na opinii w razie braku innych dowodów. Tymczasem zasada domniemania niewinności jest jedną z prymarnych zasad postępowania karnego. Generuje ona rozkład ciężaru dowodu, albowiem to na oskarżycielu ciąży obowiązek wykazania winy, nie zaś na oskarżonym obowiązek udowodnienia swojej niewinności, o czym stanowi art. 5 §1 kodeksu postępowania karnego, wskazując, że „oskarżonego

---

<sup>3</sup> Portal TVN 24, <http://www.tvn24.pl> [dostęp 28. 07. 2017].

uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Zgodnie zaś z art. 5 §2 tego kodeksu „niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego”. Jeżeli zatem sąd doszedłby do przekonania, że przeprowadzone w toku postępowania dowody nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, iż oskarżony popełnił czyn zarzucony mu w akcie oskarżenia, powinien go uniewinnić, a nie skazać na łagodniejszą karę. Nie istnieje natomiast hierarchia dowodów. Opinia biegłych ma taką samą moc dowodową jak na przykład zeznania świadka, dokument urzędowy lub prywatny, nagranie dźwięku lub obrazu. Z opinii biegłych sąd korzysta wówczas, gdy do ustalenia albo rozstrzygnięcia jakiejś kwestii wymagana jest wiedza specjalistyczna, niedostępna sądowi<sup>4</sup>.

Podsumowując, stwierdzić należy, iż nieznanomość podstawowych zasad rządzących postępowaniem oraz roli adwokata rzutuje bezpośrednio na ocenę pracy obrońcy. Trzeba zauważyć, że mimo obszernej relacji z sali rozpraw jej autorzy nie przybliżyli widzom i czytelnikom żadnego z tych problemów.

Na stronie internetowej wiadomości.tvp.pl, po wpisaniu w wyszukiwarkę słów „Katarzyna W.” i „Arkadiusz Ludwiczek”, nie ujawniono żadnych wyników. Na stronie tvp.info zamieszczono natomiast informacje o postępowaniu, ale nie poświęcono uwagi mowom końcowym stron.

## Adwokat – podejrzany, oskarżony

Z ubolewaniem odnieść należy się do faktu, iż adwokaci także popełniają czyny, którymi ściągają na siebie uwagę wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie w każdym zawodzie znaleźć można osoby nieprzestrzegające prawa czy zasad etyki. W zawodach związanych ze stosowaniem prawa przypadki takie jawią się w opinii publicznej jako szczególnie jaskrawe, a w związku z tym budzące wzmożone zainteresowanie mediów.

Szeroko opisywany i komentowany w mediach był przypadek adwokata Marcina Dubienieckiego. Ponieważ zgodził się on na podawanie w mediach swoich pełnych danych, najczęściej tytuły materiałów dotyczących jego sprawy opatrywane były właśnie nazwiskiem. W tek-

---

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, DzU, 1997, nr 89, poz. 555, z późniejszymi zmianami,



stach dotyczących toczących się przeciwko niemu postępowań używano już określeń takich jak „adwokat” i „mecenas”. Oprócz samego postępowania karnego – stawianych zarzutów, stosowanych środków zapobiegawczych, w szczególności długiego tymczasowego aresztowania, informacje medialne obejmowały także zawieszenie prawa do wykonywania zawodu.

Portal tvn.24 informował o tym w materiale pod tytułem *Dubieniecki nie wróci do zawodu adwokata. Ciężką na nim poważne zarzuty*. Materiał został głównie poświęcony nie kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale postępowaniu karnemu toczącemu się przeciwko adwokatowi. Tekst podzielono na pięć części, opatrzonych podtytułami, z których tylko pierwsze dwa oraz częściowo trzeci były zgodne z tytułem całości. Autor materiału posłużył się nomenklaturą fachową – zaczerpniętą z ustawy Prawo o adwokaturze, używając takich określeń jak: „sąd dyscyplinarny”, „wyższy sąd dyscyplinarny”. Użyto jednak także wyrażeń takich, jak „zawieszenie w czynnościach adwokackich” i „zawieszenie w wykonywaniu czynności”, które stanowią modyfikację pojęcia ustawowego – „tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych”. W materiale nie określono natomiast, na czym dokładnie polega odpowiedzialność dyscyplinarna, w jaki sposób i w jakich przypadkach adwokat może zostać ukarany. Nie wyjaśniono także, na czym polega tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych, kiedy i wobec kogo może być stosowane. Przede wszystkim z materiału nie wynika, czy tymczasowe zawieszenie ma charakter kary, czy inny. Skoro bowiem autor wskazuje, że w sprawie orzekł sąd dyscyplinarny, a adwokat zamierza się odwoływać, odbiorca może odnieść wrażenie, że chodzi o zastosowanie wobec adwokata właśnie kary polegającej na czasowym pozbawieniu prawa do wykonywania zawodu<sup>5</sup>.

Wyjaśnić należy, że na gruncie ustawy Prawo o adwokaturze zawieszenie w czynnościach zawodowych może mieć dwojaki charakter. Po pierwsze, zgodnie z art. 95j, może pełnić funkcję specjalnego środka, stosowanego wobec adwokatów lub aplikantów adwokackich, przeciwko którym toczy się postępowanie dyscyplinarne lub karne. Po drugie, jest jedną z kar wymienionych w art. 81, określającym katalog kar dyscyplinarnych, do których należy „zawieszenie w czynnościach zawodowych”.

---

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze, DzU, 1982, nr 16, poz. 124 wraz z późniejszymi zmianami.

Brak rozróżnienia w omawianym materiale ma znaczenie dla jego całościowej wymowy. Odbiorca może postawić pytanie, dlaczego sąd dyscyplinarny ukarał adwokata, wobec którego toczy się jeszcze postępowanie przygotowawcze, a więc nie udowodniono mu popełnienia zarzucanych czynów. Tym samym materiał może stać się przyczynkiem do negatywnego odbioru organów adwokatury jako nierespektujących zasady domniemania niewinności, sam podejrzany może być natomiast oceniany pozytywnie jako przedwcześnie skazany przez sąd dyscyplinarny.

Temat odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata Marcina Dubienieckiego był podejmowany także w materiałach publikowanych na portalu tvp.pl. Znamienne jest to, że wszystkie materiały dotyczące postępowania karnego i związanych z nim kwestii były zamieszczane do 2015 r.<sup>6</sup> We wrześniu 2015 r. na portalu opublikowano materiał pod tytułem *Dubieniecki powinien zostać zawieszony. Zatrzymany adwokat tymczasowo poza palestrą*<sup>7</sup>. Odniesienie do zawodu wykonywanego przez Marcina Dubienieckiego zostało zatem zawarte już w tytule. Materiał ten jest dużo krótszy od omówionego wcześniej, lecz wykazuje wyraźnie cechy wspólne z materiałem pochodzącym ze strony tvn24.pl. Problem odpowiedzialności dyscyplinarnej, jej zasad i specyfiki nie tylko nie został wyjaśniony czytelnikowi ani w ogóle podjęty, część tekstu poświęcono natomiast postępowaniu karnemu toczącemu się wobec adwokata. Z materiału ze strony tvp.pl również nie wynika, czy tymczasowe zawieszenie ma charakter kary, czy nie.

Z doniesień wynika, że decyzję o tymczasowym zawieszeniu adwokata w wykonywaniu czynności zawodowych podjęła Okręgowa Rada Adwokacka, co stanowi błąd merytoryczny. Zgodnie z art. 95j ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze decyzję o tymczasowym zawieszeniu zawsze podejmuje sąd dyscyplinarny<sup>8</sup>. Przypisanie takiej kompetencji Okręgowej Radzie Adwokackiej świadczy o daleko idącym braku

<sup>6</sup> Por. R. Klepka, *Ewolucja Wiadomości TVP1. Od medialnej stronniczości do propagandy politycznej*, [w:] *Walka informacyjna. Uwarunkowania – incydenty – wyzwania. Monografia poświęcona Profesorowi Zbigniewowi Kwiasowskiemu z okazji Jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej*, red. H. Batorowska, UP im. KEN w Krakowie. Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej. Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2017, s. 244–253.

<sup>7</sup> Portal TVP Info, <http://www.tvp.info/21562949/dubienieckipowinienzostaczawieszonzatrzymanyadwokattymczasowopozapalestra> [dostęp 28. 07. 2017].

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze, DzU, 1982, nr 16, poz. 124 wraz z późniejszymi zmianami.

zorientowania w kwestiach związanych z adwokackim samorządem zawodowym, a przede wszystkim o używaniu pojęć o niesprawdzonym wcześniej znaczeniu. Rada jest bowiem organem, którego kompetencje są ściśle określone w ustawie oraz w aktach prawa wewnętrznego, regulujących jej pracę.

Reasumując, stwierdzić należy, że znaczne uproszczenie przekazu i zawarty w materiale błąd merytoryczny mogą mieć znaczenie dla odbioru materiału przez czytelników i widzów.

Informacje o zawieszeniu w wykonywaniu czynności zawodowych adwokata Marcina Dubienieckiego zamieszczono także na portalu [polsatnews.pl](http://polsatnews.pl), w materiale pt. *Adwokat Dubieniecki wciąż zawieszony w czynnościach zawodowych*<sup>9</sup>. Tekst ten wykazuje daleko idące podobieństwo do dwóch pozostałych, gdyż nie dotyczy on istoty ani mechanizmów odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata. W tym jednak przypadku poprawnie wskazano, że decyzję o tymczasowym zawieszeniu podjął sąd dyscyplinarny.

Sprawa Marcina Dubienieckiego zajmowała także dziennikarzy tygodników. Tytułem egzemplifikacji wskazać można „Newsweeka” z lutego 2017 r., w którym opublikowano artykuł pt. *List do naczelnika*<sup>10</sup>. Liczy on trzy i pół strony, z czego część zajmuje duże zdjęcie Marcina Dubienieckiego. Z artykułu można dowiedzieć się zarówno o aktualnie stosowanych wobec podejrzanego Marcina Dubienieckiego środkach zapobiegawczych, jak i o związkach postępowania karnego prowadzonego przeciw niemu ze światem polityki i konkretnymi politykami. Materiał ten w części zawiera chronologiczne streszczenie postępowania przygotowawczego toczącego się przeciwko Marcinowi Dubienieckiemu i postawionych mu zarzutów. Wyeksponowany został temat zastosowanych wobec podejrzanego środków zabezpieczających: zakazu opuszczania kraju, tymczasowego aresztu, dozoru policji i poręczenia majątkowego. Mimo to czytelnikowi nie przybliżono tematyki środków zapobiegawczych, ich funkcji ani przesłanek stosowania. Nie wyjaśniono także, kto decyduje o ich zastosowaniu i uchyleniu. Jest to zagadnienie istotne, szczególnie w przypadku tymczasowego aresztowania, w odniesieniu do którego istnieją kodeksowe ograniczenia w jego stosowaniu i przedłużaniu. Tylko częściowo można te kwestie

---

<sup>9</sup> Portal Polsat News, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/20161130/adwokatdubieniekiwciazzawieszonywczynnosciazawodowych> [dostęp: 04. 05. 2017].

<sup>10</sup> M. Krzymowski, W. Cieśla, *List do naczelnika*, „Newsweek” 2017, nr 10, s. 20–23.

ustalić, opierając się na wątkach podjętych w artykule. Czytelnikom artykułu zasadnym może jawić się pytanie, dlaczego, jeśli zastosowanie tymczasowego aresztu następowało na podstawie decyzji sądu, o zakończeniu jego stosowania zdecydował prokurator. Czytelnik nie jest w stanie dowiedzieć się, czy istnieją jeszcze inne środki, których wobec podejrzanego nie stosowano, ani też jak długo można stosować środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

## Stosowanie prawa – orzecznictwo

Kwestia reprivatyzacji nieruchomości w Warszawie jest przedmiotem wzmożonego zainteresowania mediów od dłuższego czasu. Warto zatem przyjrzeć się publikowanym na ten temat materiałom. Wydawać by się mogło, że jest to temat ważny, cieszący się społecznym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców stolicy, których sprawa dotyczy lub może dotyczyć bezpośrednio. Od autorów artykułów, z uwagi na upływ czasu, należałoby więc oczekiwać dogłębnego opracowania tematu, także od strony prawnej.

Informacja z 22 kwietnia 2017 r., zamieszczona na portalu TVN Warszawa, opatrzona została tytułem: *Lokatorzy oburzeni decyzją sądu. Ziobro: jeśli zajdzie potrzeba, zmienię prawo*. Dotyczy ona orzeczenia Sądu Najwyższego, którego treść została zaprezentowana na wstępie: „Mowa o uchwale przyjętej przez Sąd Najwyższy w środę. Uznano w niej, że prywatny właściciel, który odzyskał nieruchomości w wyniku reprivatyzacji – może domagać się odszkodowania za tzw. bezumowne korzystanie nie od miasta, ale od lokatorów zamieszkujących zwróconą kamienicę. Mowa o sumach, które mogą sięgać kilku milionów złotych”<sup>11</sup>.

Pierwszy akapit poświęcono krytycznej ocenie uchwały wyrażonej przez lokatorów warszawskich kamienic i przedstawiciela Komitetu Obrony Lokatorów. Drugi akapit zawiera informację o równie krytycznym wobec orzeczenia stanowisku ministra sprawiedliwości. Dopiero trzeci akapit, zatytułowany *Uchwała nie tworzy nowego prawa*, został poświęcony przedstawieniu wypowiedzi członka zespołu prasowego

---

<sup>11</sup> Portal TVN Warszawa, <http://tvnwarzawa.tvn24.pl/informacje,news,lokatorzy-oburzeni-decyzja-sadu-ziobro-jesli-zajdzie-potrzeba-zmieniec-prawo,230097.html> [dostęp 28. 07. 2017].

Sądu Najwyższego. Czytelnik może dowiedzieć się z niego, że uchwała została wydana przez powiększony skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, których wymieniono z imienia i nazwiska. Znamienne jest to, że nie podano ich stopni i tytułów naukowych. W związku z tym czytelnik, który nie zada sobie trudu poszukiwania informacji na ich temat, nie dowie się, że są wśród nich profesorowie prawa. Zadać należy pytanie, czy jest to celowy zabieg, czy przeoczenie autora tekstu. Wszakże informacje na ten temat można pozyskać ze strony internetowej Sądu Najwyższego, gdzie znajdują się informacje o wszystkich sędziach<sup>12</sup>. Czwarty akapit stanowi w istocie kontynuację poprzedniego i także zawiera cytaty z wypowiedzi tego samego przedstawiciela zespołu prasowego. Ostatni akapit, pt. *Odzyskali kamienicę, chcą odszkodowania*, nawiązuje do stanu faktycznego, na którego podstawie zostało wydane komentowane orzeczenie.

Chociaż materiał dotyczy orzeczenia Sądu Najwyższego, czytelnik nie może się z niego dowiedzieć wiele o pracy tego Sądu i znaczeniu wydawanych przez niego orzeczeń: nie wyjaśniono, kiedy, w jakich okolicznościach i z czyjej inicjatywy Sąd Najwyższy podejmuje uchwały, jakie jest ich znaczenie w konkretnej sprawie oraz dla interpretacji przepisów ustawy ani także w jaki sposób pracuje Sąd. Nic nie wskazuje na to, że komentowany materiał jest skierowany do adresata dysponującego odpowiednią wiedzą. Co więcej, powinien niepokoić stan wiedzy samego autora.

W pierwszym akapicie dowiadujemy się, że lokatorzy są zbulwersowani uchwałą podjętą przez pełny skład Sądu Najwyższego. Tymczasem już w akapicie trzecim podano, że uchwałę podjął powiększony skład siedmiu sędziów. Czytelnik może zatem wyrobić sobie pogląd, że pełny skład i skład siedmiu sędziów to to samo. W rzeczywistości z ustawy o Sądzie Najwyższym wynika, że uchwały dotyczące wykładni przepisów mogą być podejmowane w składzie: siedmiu sędziów, całej izby, dwóch lub więcej izb, całego Sądu (art. 60–61 ustawy)<sup>13</sup>. Pełny skład Sądu nie może być więc utożsamiany ze składem siedmiu sędziów, który jest najmniej licznym gremium powołanym do podejmowania tego rodzaju uchwał.

---

<sup>12</sup> Witryna internetowa Sądu Najwyższego, <http://www.sn.pl/osadzienajwyzszym/SitePages/Organizacja.aspx> [dostęp 28. 07. 2017].

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, DzU, 2002, nr 240, poz. 2052 z późniejszymi zmianami.

Mimo zarysowania stanu faktycznego sprawy, której dotyczy uchwała, czytelnik nie jest w stanie się dowiedzieć, jak doszło do tego, że zajął się nią Sąd Najwyższy. Podano jedynie, że do Sądu Najwyższego zwrócił się Sąd Apelacyjny w Warszawie. Można się zatem tylko domyślić, że sąd ten – jako sąd drugiej instancji – rozpatrywał zapewne apelację i skorzystał z art. 390 § 1 kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie z tym artykułem, jeżeli przy rozpoznawaniu apelacji powstanie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sąd może przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, odraczając rozpoznanie sprawy<sup>14</sup>. Sąd Najwyższy władny jest przejąć sprawę do rozpoznania albo przekazać zagadnienie do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego sądu. Paragraf 2 cytowanego przepisu wyjaśnia także znaczenie podjętej uchwały dla toczącego się postępowania odwoławczego – uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne jest wiążąca w danej sprawie. Podkreślić należy bowiem, że w artykule nie wyjaśniono, jakie dokładnie znaczenie ma komentowana uchwała. Wskazano co prawda aż dwa razy, że uchwała nie „tworzy nowego prawa” oraz że nie jest wiążąca dla innych sądów, ale zagadnienia te nie zostały wyjaśnione ani rozwinięte.

Autor poświęcił też uwagę kwestii uzasadnienia, informując, że jeszcze nie zostało opublikowane. Czytelnik może jedynie się domyślać, że jest ono ważne, ale nie dowie się dlaczego. Zauważyć należy, że autor informacji nie ograniczył się do przytaczania cudzych ocen uchwały, lecz także zawarł własną ocenę, na co wskazuje zawarte w ostatnim akapicie słowo „kontrowersyjna”, które ma wydźwięk pejoratywny. Ponadto nietrudno skonstatować, że konstrukcja całej informacji wskazuje na krytyczny stosunek autora do komentowanej uchwały – zważyć trzeba, że nie zostało w ogóle przedstawione stanowisko spadkobierców właścicieli, którzy odzyskali swoje mienie. Zamiast tego o ich roszczeniowej postawie, najprawdopodobniej z perspektywy autora niesłusznej, przekonywać ma czytelnika tytuł ostatniego akapitu *Odzyskali kamienicę, chcąc odszkodowania*.

Warto także zwrócić uwagę na sposób przedstawienia stanowiska ministra sprawiedliwości, którego wypowiedź zacytowano: „Jeśli zajdzie potrzeba, zmienię prawo, nawet jeżeli będzie krzyk, bo muszę brać stronę słabszych, pokrzywdzonych”. Żałować należy, że autor artykułu

---

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, DzU, 1964, nr 43, poz. 296 z późniejszymi zmianami.

nie potraktował jej jako punktu wyjścia do wyjaśnienia swoim czytelnikom hierarchii źródeł prawa, opartej na konstytucji. W informacji przywołano przepisy kodeksu cywilnego – będącego wszakże ustawą, której przyjęcie, a więc i zmiana, wymaga określonej procedury. Tymczasem minister sprawiedliwości władny jest wydawać jedynie rozporządzenia i zarządzenia, a więc akty prawa rangi podstawowej, i to wówczas, gdy upoważniają go do tego przepisy ustawy. Nie jest on zatem w stanie samodzielnie zmienić przepisów kodeksu cywilnego, na podstawie których orzekał Sąd Najwyższy. Zacytowanie słów ministra bez opatrzenia ich komentarzem może wywoływać w czytelniku wrażenie, że kompetencje ministra są zgoła nieograniczone. Nawet jeżeli minister użył swoistego skrótu myślowego, a w rzeczywistości chciał jedynie wskazać, że dostrzegając problem prawny, jako poseł lub członek Rady Ministrów podejmie inicjatywę ustawodawczą, to bez odpowiedniego wyjaśnienia wypowiedź nie jest czytelna.

Tej samej uchwale został poświęcony materiał z 20 kwietnia 2017 r. pt. *Ważna uchwała Sądu Najwyższego. Furtka do terroryzowania lokatorów*<sup>15</sup>. Materiał ten stanowi w istocie streszczenie artykułu z dziennika „Rzeczpospolita”: „Sąd Najwyższy uznał, że spadkobierca znacjonalizowanej dekretem Bieruta nieruchomości albo handlarz, który kupił do niej roszczenia, może żądać wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z mieszkania od lokatorów zwróconej kamienicy, a nie od władz Warszawy. Od miasta będzie można domagać się tylko zwrotu pobranego czynszu” – zauważa „Rzeczpospolita”. W materiale nie wyjaśniono żadnego z użytych tam pojęć prawnych, kluczowych dla zrozumienia informacji, szczególnie takich jak „bezumowne korzystanie”. Nie przedstawiono także stanowiska spadkobierców lub następców prawnych wywłaszczonych właścicieli kamienic. Zacytowano natomiast wypowiedź przedstawiciela organizacji społecznej lokatorów. Zaczerpnięty z tej wypowiedzi fragment jest też tytułem materiału, odnoszącym się do terroryzowania lokatorów.

*Ważna zmiana dla właścicieli mieszkań. Użytkowanie wieczyste do likwidacji* to tytuł materiału z 14 kwietnia 2017 r. z portalu TVN24 Biznes<sup>16</sup>. Mimo że tekst dotyczy w całości projektowanych

---

<sup>15</sup> Portal TVN Warszawa, <http://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,wazna-uchwala-sadu-najwyzszego-furtka-do-terroryzowania-lokatorow,229878.html> [dostęp 28.07.2017].

<sup>16</sup> Portal TVN24 Biznes, <http://tvn24bis.pl/nieruchomosci,83/przemyslaw-buczkowski-o-projekcie-zmian-w-uzytkowaniu-wieczystym,731982.html> [dostęp 28. 07. 2017].

zmian w regulacji użytkowania wieczystego i oparty został na rozmowie z adwokatem, to nie wyjaśniono w nim, czym jest użytkowanie wieczyste oraz czym różni się od prawa własności. Nie wyjaśniono także, w jakich przypadkach właściciele mieszkań mogą być jednocześnie użytkownikami wieczystymi. Zważyć należy, iż materiał został oparty na rozmowie, która miała miejsce w telewizyjnym studiu z udziałem adwokata, dziennikarz miał zatem okazję uzyskać szersze wiadomości na prezentowany temat.

Na stronie telewizji Polsat News także zamieszczono informację dotyczącą omawianego orzeczenia Sądu Najwyższego<sup>17</sup>. Materiał z 24 kwietnia 2017 r. został zatytułowany *SN: uchwała ws. nieruchomości nie oznacza odpowiedzialności lokatorów. Brak podstaw do smutku ministra*. Pierwsza informacja o uchwale, jaką otrzymuje czytelnik, ma więc inny wydźwięk niż w przypadku materiału ze strony tvn24.pl. Tekst ze strony Polsat News, tak jak i opublikowany na portalu tvn24.pl, zawiera cytaty z wypowiedzi rzecznika prasowego Sądu Najwyższego. W materiale wykorzystano także wypowiedź „[...] sędziego Laskowskiego w komunikacie”. Niestety czytelnika nie poinformowano, kim jest sędzia Laskowski. Jedynie z kontekstu można się domyślać, że sędzia Laskowski i rzecznik Sądu Najwyższego to ta sama osoba.

Sens i skutki samej uchwały także zostały przedstawione w informacji zawartej na portalu Polsatu: „W ocenie SN właściciel zreprzywatyzowanej nieruchomości nie może domagać się wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z niej od miasta. [...] Nie oznacza to, co zapewne w nie dość wyeksponowany sposób zostało podkreślone w komunikacie opublikowanym przez SN w dniu podjęcia uchwały, że wiązać się to będzie automatycznie z odpowiedzialnością najemców – podkreślił rzecznik SN”. Zauważyć należy, że autor omawianej informacji nie ocenia uchwały – ani pozytywnie, ani negatywnie. Wypowiedź sędziego została natomiast przedstawiona w taki sposób, aby stanowiła odpowiedź na głosy krytyczne podnoszone w stosunku do uchwały, a zaprezentowane chociażby w tekście ze strony tvn24.pl.

Autor materiału ze strony Polsatu nawiązał do wspomnianej już wypowiedzi ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, która zacytowana

---

<sup>17</sup> Portal Polsat News, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-04-24/sn-uchwala-ws-nieruchomosci-nie-oznacza-odpowiedzialnosci-lokatorow-brak-podstaw-do-smutku-ministra> [dostęp 28. 07. 2017].



została obszernie: „Jeśli zajdzie potrzeba, zmienię prawo, nawet jeżeli będzie krzyk, bo muszę brać stronę słabszych, pokrzywdzonych. [...] A nie myślenie w kategoriach elit i często wątpliwych właścicieli kamienic, którzy zrobili wielką krzywdę, wyrzucając często tysiące ludzi na bruk. [...] Po to zaszła zmiana w Polsce, żeby takich ludzi ktoś bronił, a nie zostawił na pastwę losu, dlatego sprzeciwiam się uchwale SN i podejmę działania, aby zmienić sytuację” – powiedział wtedy Ziobro. Autor nie zawarł w materiale własnego komentarza, ale taką właśnie funkcję pełni kolejny cytat z wypowiedzi sędziego Laskowskiego: „[...] brak jest podstaw do obaw wyrażanych w mediach i smutku Pana Ministra, jakoby lokatorzy mieszkań komunalnych, którzy mieszkali w nich w dobrej wierze i wynajmowali lokal od miasta, będą teraz zmuszani przez czyścicieli kamienic do tego, żeby płacić zaległe, wieloletnie zobowiązania za okres, gdy zajmowali oni lokal w zwracanej prywatnej osobie nieruchomości”<sup>18</sup>.

Ostatni, czwarty akapit poświęcony został ponownie uchwale Sądu Najwyższego. Na potrzeby dalszych rozważań warto przytoczyć go w całości. SN wyjaśniał:

W informacji wydanej 19 kwietnia – po podjęciu uchwały – zespół prasowy SN pisał, że kwestią kluczową w tej sprawie było rozumienie pojęcia „korzystanie” przez samoistnego posiadacza nieruchomości. Korzystanie w niniejszej sprawie polegało na oddaniu nieruchomości w najem posiadaczom zależnym. Zasadniczym pytaniem było, jak rozumieć korzystanie (jaki jest jego zakres) przez posiadacza samoistnego nieruchomości, gdy oddaje tę rzecz najemcy do używania.

W sformułowanej wtedy odpowiedzi SN uznał, że „korzystanie z nieruchomości przez posiadacza samoistnego, który oddał rzecz do używania najemcy, polega wyłącznie na pobieraniu pożytków cywilnych” i tak ograniczony jest zakres korzystania.

Jednocześnie w informacji dodano, że takie rozstrzygnięcie SN „nie oznacza, że wiązać się to będzie automatycznie z odpowiedzialnością najemców”.

Komentarz do lakonicznego podsumowania tego fragmentu można byłoby ograniczyć do wskazania, iż dla przeciętnego czytelnika – niedysponującego wiedzą z zakresu prawa cywilnego oraz nieznaną

---

<sup>18</sup> Cytat dosłowny.

tekstu uchwały – jest on całkowicie niezrozumiały. Użyto w nim bowiem takich pojęć prawnych, jak pożytki cywilne i posiadacz samostanny, które nie są powszechnie znane, a mimo tego nie zostały wyjaśnione. Podsumowując, należy stwierdzić, iż komentowany materiał nie został opatrzonej autorskim komentarzem, jego wydźwięk można uznać za neutralny i tak samo, jak materiał ze strony TVN, nie może być on źródłem wiedzy ani o prawie cywilnym, ani o konkretnej uchwale Sądu Najwyższego i jego funkcjonowaniu.

Pierwszy materiał na stronie Polsat News dotyczący uchwały Sądu Najwyższego opublikowany został 21 kwietnia 2017 r. i nosił tytuł *Jeśli zajdzie potrzeba, zmienię prawo. Ziobro o uchwale SN ws. nieruchomości*<sup>19</sup>. Tekst ten został w połowie poświęcony właśnie wypowiedzi ministra sprawiedliwości, lecz brak w nim informacji o jego kompetencjach w procesie stanowienia prawa. Informacje dotyczące samej uchwały Sądu Najwyższego to: streszczenie stanu faktycznego, ze wskazaniem z czyjej inicjatywy Sąd Najwyższy zajmował się sprawą, oraz część, którą można traktować jako streszczenie uchwały i komentarz do niej: „SN uznał, że były właściciel nieruchomości lub jego następcą prawnym «mogą wystąpić z roszczeniami z tytułu bezumownego korzystanie z kamienicy» na podstawie artykułów 224 i 225 Kodeksu cywilnego, czyli – jak interpretują prawnicy – żądać wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości od lokatorów zwracanych kamienic, a nie od władz Warszawy. Jak napisała «Rzeczpospolita», wystąpienie z roszczeniami przeciw lokatorom może być trudne – bo trzeba będzie udowodnić, że działali w złej wierze i wiedzieli, że kamienica należy do prywatnej osoby wywłaszczonej na mocy dekretu Bieruta – ale równocześnie może posłużyć do wywierania nacisku na lokatorów, by się wyprowadzili”.

W cytowanym fragmencie użyto wyrażen z języka prawnego i prawniczego: „następcą prawnym”, „bezumowne korzystanie”, „zła wiara”, bez podania ich wyjaśnienia. Także i w tym materiale czytelnikowi nie zostały w żaden sposób przybliżone przepisy kodeksu cywilnego – ani przez ich zacytowanie, ani przez zreferowanie ich treści.

---

<sup>19</sup> Portal Polsat News, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-04-21/jesli-zajdzie-potrzeba-zmienic-prawo-ziobro-o-uchwale-sn-ws-nieruchomosci> [dostęp 28. 07. 2017].

## Śledztwo a dochodzenie – czyli o staranności w używaniu pojęć prawnych

Informacja zamieszczona na portalu tvn24.pl z 13 kwietnia 2017 r. została opatrzona tytułem *Jest śledztwo w sprawie alimentów Kijowskiego*<sup>20</sup>. Dalej między innymi czytamy, że „Dochodzenie zostało wszczęte w dniu 20 lutego 2017 roku”. „Śledztwo” i „dochodzenie” to jednak nie są synonimy, a w ten sposób określenia te zostały użyte w informacji. Zgodnie z kodeksem postępowania karnego są to dwie różne formy prowadzenia postępowania przygotowawczego, zarezerwowane dla różnych czynów karalnych i cechujące się proceduralnymi odmiennościami (art. 309 i 325a kodeksu postępowania karnego)<sup>21</sup>. W tym samym materiale zamieszczono także cytata: „Na tym etapie – podkreślił prokurator – jest to postępowanie przygotowawcze, a nie przeciwko Kijowskiemu. Oznacza to, że nikomu w sprawie nie przedstawiono dotąd żadnego zarzutu”. Zgodnie z kodeksem postępowania karnego postępowanie przygotowawcze (przybierające zarówno postać śledztwa, jak i dochodzenia) może być jednak prowadzone w sprawie (*in rem*) lub przeciwko konkretnej osobie (*ad personam*). Tak więc w postępowaniu przygotowawczym istnieje możliwość postawienia zarzutów (art. 313 kodeksu postępowania karnego) i dalszego jego prowadzenia aż do zakończenia wniesieniem aktu oskarżenia albo umorzeniem. Sposób zaprezentowania wypowiedzi prokuratura może natomiast wywoływać u czytelników wrażenie, że w postępowaniu przygotowawczym nie stawia się zarzutów.

Na stronie Polsat News, także 13 kwietnia 2017 r., zamieszczono materiał pod tytułem *Jest śledztwo w sprawie alimentów Kijowskiego*<sup>22</sup>. Także w tym materiale, mimo że w tytule użyto słowa „śledztwo”, w treści mowa jest o dochodzeniu. Zacytowano w nim także art. 209 kodeksu karnego dotyczący przestępstwa niealimentacji; słowo to wprawdzie pada w materiale, lecz w błędnej pisowni „nie alimentacji”. Czytelnik może się także dowiedzieć, że o podejrzeniu popełnienia przestępstwa zawiadomił organy komornik.

<sup>20</sup> Portal TVN 24, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/alimenty-kijowskiego-jest-sledztwo-ws-szefa-kod,731759.html> [dostęp 28. 07. 2017].

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, DzU, 1997, nr 89, poz. 555 z późniejszymi zmianami.

<sup>22</sup> Portal Polsat News, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-04-13/jest-sledztwo-w-sprawie-alimentow-kijowskiego> [dostęp 28. 07. 2017].

## Emocje

Uwagę mediów skupiają najczęściej tematy czy problemy budzące zainteresowanie społeczne, budzące emocje, niejednoznaczne, kontrowersyjne. W tygodniku „Newsweek” z lutego 2017 r. umieszczono artykuł dotyczący zadośćuczynienia za niesłuszne tymczasowe aresztowanie dla Ryszarda Boguckiego, zatytułowany *Pieniądze dla zabójcy*<sup>23</sup>. Już w pierwszych zdaniach autor wskazuje, że poruszany przez niego temat należy do kontrowersyjnych: „Ale czy to moralne, żeby płacić mordercy?”. Materiał stanowi w części streszczenie historii zarzutów stawianych Ryszardowi Boguckiemu, prowadzonych przeciwko niemu postępowań oraz wyroków, które w nich zapadły. W materiale brak bezpośrednich odniesień do regulacji prawnych, nie wyjaśniono, jakie są przesłanki uzyskania odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie. Przedstawiono natomiast argumentację odnoszącą się do omawianej sytuacji konkretnego podejrzanego w celu wyjaśnienia, dlaczego domagał się on zadośćuczynienia. Można postawić tezę, że pojęcie zadośćuczynienia jako wynagrodzenia za krzywdy jest pojęciem powszechnie znanym, a opisywany przypadek nie wymaga wprowadzania dodatkowych pojęć prawnych. Jednocześnie trzeba wskazać, iż w opisie stanu faktycznego, dotyczące postępowań karnych, użyto prawidłowej nomenklatury – pojęć z zakresu języka prawnego i prawniczego. Reasumując, można stwierdzić, że pomimo zawartej na wstępie zapowiedzi materiał nie zawiera nazbyt wielu odniesień do moralności, emocji czy poczucia sprawiedliwości społecznej, a stanowi raczej studium przypadku, na którego podstawie czytelnik może ewentualnie podjąć próbę udzielenia samodzielnej odpowiedzi na pytanie postawione przez autora na wstępie.

## Język prawa

Artykuł z tygodnika „Polityka” z marca 2015 r. pt. *Moment. O tym, jak uderzenie cegłą w głowę stało się łamigłówką prawną-etyczną-logiczną* opowiada historię Łukasza, który w wyniku napadu i uderzenia w głowę doznał poważnych obrażeń skutkujących trwałą niepełnosprawnością,

---

<sup>23</sup> W. Cieśla, P. Reszka, *Pieniądze dla zabójcy*, „Newsweek” 2017, nr 10, s. 16–19.

ze szczególnym uwzględnieniem postępowania toczącego się przeciwko sprawcy<sup>24</sup>. Niewątpliwie autor artykułu napisał go w taki sposób, by czytelnicy solidaryzowali się z poszkodowanym i współczuli mu. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że materiał można interpretować w taki sposób, że obok sprawcy jego negatywnym bohaterem jest wymiar sprawiedliwości czy szeroko rozumiane prawo.

Już na początku artykułu pojawia się określenie „nowomowa sądu” – nomenklatura prawnicza służy określonym celom, nie zawsze może być zastąpiona wyrażeniami języka potocznego bez szkody dla prawidłowej komunikacji sądu ze stronami. Język specyficzny występuje w wielu dziedzinach – medycynie, informatyce, wielu gałęziach nauk technicznych i tam jego używanie nie budzi żadnych zastrzeżeń. Określenie „nowomowa” jest nacechowane pejoratywnie; dlatego autor artykułu go używa, nie wyjaśniono. W artykule niejednokrotnie zestawiono fragmenty napisane językiem potocznym, slangiem młodzieżowym – dosadne czy nawet wulgarne – z fragmentami stylu wyższego: „Jednak powracając do języka sądu: zastosowane wobec Rafała środki odnosiły jedynie krótkotrwały skutek”. Zasadnym jawi się pytanie, czemu służyć mają tego rodzaju zabiegi: czy należy uznać je jedynie za chwyt literacki – mający podnieść walory tekstu, czy także za rodzaj krytyki działania sądu lub mechanizmów prawnych w ogólności. Analiza całego artykułu wskazuje, że prawdziwa jest druga teza ze wskazanych konkluzji.

„Był sam Łukasz, któremu – wedle eufemizmu języka prawniczego – po zejściu pod bankomatem zwiększyły się potrzeby i zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość”. Użyte określenie jest dosłownym cytatem z kodeksu cywilnego. Normy prawne cechować powinna pojemność i elastyczność – rozumiane jako możliwość ich zastosowania w niemożliwej do przewidzenia liczbie przypadków, w których okoliczności nie będą identyczne. Dlatego cechą języka prawnego jest uogólnienie, które pozwala odejść od drobiazgowej kazuistyki. Najwyraźniej autor artykułu oczekuje raczej, że w kodeksie cywilnym będzie używany język dosadny i potoczny, który może nie będzie spełniał wyżej wskazanych kryteriów, a co za tym idzie – nie będzie odpowiedni w procesie stosowania prawa, ale za to spełni społeczne oczekiwania „nazywania rzeczy po imieniu”.

---

<sup>24</sup> M. Kołodziejczyk, *Moment. O tym, jak uderzenie cegłą w głowę stało się łamigłówką prawną-etyczno-logiczną*, „Polityka” 2015, nr 10, s. 32–33.

„30 listopada 2010 roku grudziądzki sąd rejonowy wydał w sprawie Rafała postanowienie w związku z paragrafem Kodeksu karnego o spowodowaniu uszkodzenia ciała wraz z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. Rafała umieszczono w szpitalu psychiatrycznym, na oddziale dla młodzieży o wzmożonym zabezpieczeniu. W tym też czasie Łukasza przywieziono ze szpitala po operacjach”. Cytowany fragment wydaje się nieprecyzyjny. Czytelnik dowiaduje się, że sąd wydał postanowienie, nie wie jednak, czy zakończyło ono sprawę, czy też było tylko decyzją tymczasową, wydaną w toku sprawy. Jeżeli autor wskazuje, że w związku z „paragrafem” dotyczącym określonego przestępstwa ktoś został umieszczony w zakładzie psychiatrycznym, to czytelnik może odnieść wrażenie, że jest to rodzaj kary, którego zastosowanie może budzić pewne wątpliwości. Jeżeli dziennikarz pisze, że sąd wydał postanowienie, to czyni to w jakimś celu. Jeżeli cel ten nie wynika jednoznacznie z materiału, to pojawia się pytanie: To źle czy dobrze, że sąd wydał postanowienie, być może nie powinien tego robić, może sąd się pomylił?

Ten, kto zauważy, że w dalszej części tekstu nadal znajdują się odniesienia do postępowania sądowego, może się jedynie domyslać, że oskarżony został poddany badaniu przez biegłych psychiatrów w warunkach zakładu zamkniętego. Takie badanie można przeprowadzić jedynie na podstawie postanowienia sądu, ponieważ stanowi ono daleko idące ograniczenie wolności osoby, co do której obowiązuje jeszcze zasada domniemania niewinności. Jednak już na stronie drugiej, po relacji z postępowania, czytamy: „Na początku 2011 r. Rafał powrócił na osiedle ze szpitala psychiatrycznego”. Zdanie to każe podać w wątpliwość poprzednio wywiedzioną interpretację i poszukiwać innej. Możliwy jest bowiem także scenariusz, według którego sprawca został uznany za niepoczytalnego i postępowanie wobec niego nie mogło być prowadzone, a zamiast tego został skierowany na leczenie zgodnie z zasadą, że osobie niepoczytalnej nie można przypisać winy, a tym samym – odpowiedzialności za czyn zabroniony. Lepiej zorientowany czytelnik zacznie się zastanawiać, czy kluczem nie jest wiek sprawcy – 16 lat w chwili popełnienia czynu, co skutkować może tym, że zastosowane wobec niego procedury odbiegają od stosowanych w sprawach karnych wobec dorosłych. Tego jednak nawet najbardziej wnikliwy interpretator tekstu nie jest w stanie się z niego dowiedzieć.

Nie wynika także z artykułu, w jaki sposób zakończyło się postępowanie dotyczące popełnienia przestępstwa. Czytelnik został natomiast

poinformowany, że w postępowaniu cywilnym poszkodowany dochodził odszkodowania od rodziców nieletniego sprawcy i postępowanie przegrał w obu instancjach, zawiodła także kasacja skierowana do Sądu Najwyższego. „W ten oto sposób logiczno-prawno-moralna łamigłówka studenta hotelarstwa Łukasza, rozpoczęta momentem uderzenia cegłą w głowę pod bankomatem w Grudziądzu, została zamknięta w Polsce. Teraz zajmie się nią Trybunał w Strasburgu” – oto podsumowanie materiału. Choć w artykule nie wyrażono tego wprost, to przez zastosowane zabiegi autor przedstawił sądy jako wyalienowane, a prawo – jako oderwane od rzeczywistości społecznej.

## Podsumowanie

Analiza medialnego obrazu prawników, prawa i sądów pozwala praktykującemu adwokatowi na pesymistyczne refleksje. Przegląd treści rozlicznych przekazów medialnych pozwala twierdzić, że zagadnienia prawne prezentowane są i komentowane przez osoby nieposiadające elementarnej wiedzy prawnej. Przekaz ma być atrakcyjny i hołdować podzielanemu przez część społeczeństwa pogładowi o dobrych i szlachetnych ludziach oraz o złym panu, w którego w tym wypadku wciela się prawo i sąd. Niewielka świadomość prawna społeczeństwa, wiedza o głównych zadaniach prawników, sądu czy procedurach prawnych nie ulega zwiększeniu za sprawą środków masowego przekazu. Z przykrością uznać wypada, że dzieje się tak, ponieważ sami dziennikarze posługują się prostymi, potocznymi mechanizmami odbioru rzeczywistości. W konsekwencji swoją niechęć, niewiedzę i poczucie, że prawo jest trudne, złe i niezrozumiałe, reprodukują w tworzonych przez siebie materiałach. W ten sposób bez właściwej edukacji prawnej powstaje błędne koło niewiedzy, myślenia stereotypowego i życzeniowego. Niestety niewiele wskazuje na to, aby można było spodziewać się w tym zakresie zmian.

## Bibliografia

Klepka R., *Ewolucja Wiadomości TVP1. Od medialnej stroniczości do propagandy politycznej*, [w:] *Walka informacyjna. Uwarunkowania – incydenty – wyzwania*.

*Monografia poświęcona Profesorowi Zbigniewowi Kwiasowskiemu z okazji Jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej*, red. H. Batorowska, UP im. KEN w Krakowie. Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej. Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2017.

Klepka R., *Polityka jako pasmo rozczarowań*, [w:] *Metafory polityki 4*, red. B. Kaczmarek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.

Klepka R., *Wojna w mediach. Wybrane zagadnienia dotyczące relacjonowania konfliktów zbrojnych*, „Wojny i Konflikty. Przeszłość – Terazniejszość – Przyszłość” 2016, nr 1 (1).

„Newsweek” 2017, nr 10.

„Polityka” 2015, nr 10.

Słowiński P., *Sprawa Dreyfusa i inne głośne procesy*, Videograf, Chorzów 2014.

Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze, DzU, 1982, nr 16, poz. 124 wraz z późniejszymi zmianami.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, DzU, 1997, nr 89, poz. 555 z późniejszymi zmianami.

#### Źródła internetowe

Portal Polsat News, <http://www.polsatnews.pl> [dostęp 28. 07. 2017].

Portal TVN 24, <http://www.tvn24.pl> [dostęp 28. 07. 2017].

Portal TVN Warszawa, <http://tvnwarszawa.tvn24.pl> [dostęp 28. 07. 2017].

Portal TVN24 Biznes, <http://tvn24bis.pl> [dostęp 28. 07. 2017].

Portal TVP Info, <http://www.tvp.info> [dostęp 28. 07. 2017].

Witryna internetowa Sądu Najwyższego, <http://www.sn.pl> [dostęp 28. 07. 2017].

## Streszczenie

Artykuł stanowi analizę zawartości wybranych materiałów medialnych związanych z prawem i jego stosowaniem oraz prawnikami. Autorka z perspektywy pracy adwokata analizuje i ocenia obraz prawa, jaki wyłania się z przekazów medialnych. Jej badania prowadzą do wniosków o skrajnym upraszczaniu w mediach obrazu stosowania prawa.

**Słowa kluczowe:** prawo, media, przekazy medialne, adwokat, prawnik

## Summary

Media coverage of courts, lawyers and application of law,

The article analyzes the content of selected media related to law and its use and lawyers. The author from the professional perspective of the lawyer analyzes and evaluates what image of law emerges from the media. Her research leads to conclusions about extreme simplification law and lawyers in the media.

**Key words:** law, media, media coverage, attorney, lawyer



Michał Piekarz

# Medialne obrazy policji i policjantów

## Wprowadzenie

W ciągu ostatnich lat liczba ludzi żyjących na naszej planecie rosła dynamicznie. Coraz więcej z nich mieszka w dużych miastach, gdzie mają lepsze możliwości rozwoju, realizacji aspiracji zawodowych, a tym samym stałego polepszania warunków bytowych. Niestety w wielkich aglomeracjach – obok nowoczesnych technologii i szybkiego postępu cywilizacyjnego – występują także zagrożenia, stanowiące wielkie wyzwanie dla współczesnego świata. Mogą one dotyczyć różnorodnych zagadnień, takich jak transport miejski, ochrona środowiska czy rozwarstwienie społeczne<sup>1</sup>. Do największych zagrożeń we współczesnych dużych aglomeracjach miejskich zalicza się przestępczość, głównie narkotykową, przemoc w rodzinie oraz zabójstwa<sup>2</sup>. We wszystkich społecznościach takie działania, stanowiące zagrożenie dla każdej jednostki i społeczeństwa jako całości, są piętnowane, a wyspecjalizowane instytucje zajmują się ich zwalczaniem.

Ważnym aspektem istnienia wszelkich społeczności pozostaje zatem dążenie do stworzenia i utrzymywania bezpieczeństwa publicznego. Definiuje się je jako stan bez zagrożenia, w którym obywatel może czuć się względnie pewnie w otoczeniu, w którym przebywa. Bezpieczeństwo publiczne jest terminem szeroko rozumianym, stosuje się go zarówno w odniesieniu do całej społeczności, jak i do konkretnego człowieka.

---

<sup>1</sup> F. Skiba, *Policja w Polsce*, Wyd. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2015, s. 8.

<sup>2</sup> Zob. [www.statystyka.policja.pl](http://www.statystyka.policja.pl) [dostęp 28. 05. 17].

Może być rozumiane jako bezpieczeństwo w instytucjach prywatnych, takich jak sklepy spożywcze, małe rodzinne przedsiębiorstwa, a także jako bezpieczeństwo wszelkich instytucji publicznych, takich jak banki czy urzędy. Oznacza to, że istotą idei bezpieczeństwa publicznego jest unikanie i przeciwdziałanie wszelkim zagrożeniom pochodzącym zarówno od ludzi, jak i od sił przyrody<sup>3</sup>. W każdym państwie za działania takie odpowiadają ludzie pracujący w instytucjach, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom. W Polsce jedną z najważniejszych instytucji tego typu jest policja, umundurowana i uzbrojona formacja służąca społeczeństwu, której główne zadania stanowi ochrona ludności i strzeżenie bezpieczeństwa publicznego<sup>4</sup>.

Policja bywa w Polsce różnie oceniana. Według badań przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej w marcu 2017 r. 70% respondentów oceniało policję dobrze, a 16% – źle. Dane historyczne dowodzą jednak, że wyniki te zmieniają się dynamicznie, tak że w ciągu ostatnich dziesięciu lat wahania zarówno pozytywnych, jak i negatywnych ocen sięgały około 15%<sup>5</sup>. Stan ten powiązać można z głośnymi wydarzeniami, najczęściej relacjonowanymi przez media, które przedstawiają policję w dobrym lub złym świetle. Postawić można bowiem tezę, że większość obywateli właśnie z mediów czerpie informacje na temat tej formacji. Mając na względzie powyższe, przeprowadzono badanie zawartości trzech tygodników opinii, by sprawdzić, w jaki sposób przedstawiają one policję. Przed zaprezentowaniem wyników badań określono główne cele i prawne uwarunkowania funkcjonowania policji, następnie rolę mediów w kształtowaniu jej wizerunku i opinii na jej temat, omówiono także metodologię prowadzonych analiz i ich wyniki.

## Przesłanki podjęcia badań

Policja została powołana 6 kwietnia 1990 r. na mocy ustawy o policji (DzU, 1990, nr 30 poz.179). Zlikwidowano wtedy Milicję Obywatelską

---

<sup>3</sup> F. Skiba, *Policja w Polsce...*, s. 8.

<sup>4</sup> C. Guźniczak, *Policja w Polsce – rys historyczny*, „Zeszyty Naukowe Collegium Balticum” 8, 2014, s. 16.

<sup>5</sup> Komunikat z badań CBOS 32/2017, s. 11, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_032\\_17.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_032_17.PDF) [dostęp 28. 05. 2017].

i Służbę Bezpieczeństwa, a ich funkcjonariuszy zwolniono z mocy prawa<sup>6</sup>. Na czele formacji stoi Komendant Główny Policji, który sprawuje nadzór nad wszystkimi funkcjonariuszami policji i podlega ministrowi spraw wewnętrznych. Komendanta Głównego mianuje i odwołuje prezes rady ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Polska policja jest rozbudowaną i ukierunkowaną wyspecjalizowaną formacją, dzięki czemu każdy policjant powinien być właściwie wyszkolony i mieć określoną specjalizację. Ma to dawać obywatelom poczucie bezpieczeństwa, które gwarantuje im obowiązująca konstytucja RP. Policja ma złożoną strukturę; składa się z: policji kryminalnej, policji ruchu drogowego i prewencji, oddziałów prewencji i pododdziałów antyterrorystycznych, policji specjalistycznej, w tym kolejowej, wodnej i lotniczej oraz policji lokalnej. Ochroną bezpieczeństwa, a także działaniami prewencyjnymi w większych polskich miastach zajmują się komendy miejskie, na których czele stoi komendant miejski, podporządkowany komendantowi wojewódzkiemu. Wyższą hierarchicznie strukturą jest Komenda Wojewódzka Policji, która podlega Komendzie Głównej Policji w Warszawie. Cechą charakterystyczną komend miejskich jest to, opierają one swoje struktury na dużej liczbie podległych im komisariatów<sup>7</sup>. Podstawowym zadaniem policji, jak już wspomniano, jest przede wszystkim ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego. Kolejnym ważnym zadaniem jest ochrona życia i zdrowia oraz mienia obywateli przed działaniami naruszającymi ich dobra<sup>8</sup>. Policja ukierunkowana jest na wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz na ściganie ich sprawców i to właśnie jest najlepiej znane, nawet laikom, zadanie tej formacji. W celu osiągnięcia najwyższej skuteczności polska policja może współdziałać ze służbami innych państw oraz organizacjami międzynarodowymi.

Policja polska jest ważną instytucją w strukturach organizacyjnych państwa, postawiono ją na straży porządku publicznego, strzeże praw konstytucyjnie ustanowionych przez ustawodawcę. Nierzadko jednak w mediach i w potocznym odczuciu pojawia się przekonanie, że policja to instytucja, która zajmuje się głównie czerpaniem zysków z manda-

---

<sup>6</sup> P. Czarny i in., *Policja w Polsce po roku 1990 – ustrój i organizacja*, [w:] *Ustrój i organizacja policji w Polsce (Reforma policji)*, red. J. Widacki, cz. 1, ISP. Program Reformy Administracji Publicznej, Warszawa–Kraków 1998, s. 39.

<sup>7</sup> F. Skiba, *Policja w Polsce...*, s. 9.

<sup>8</sup> Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o policji, DzU., 2011, nr 30, poz. 179.

tów za złe parkowanie czy za zbyt szybką jazdę, a sami policjanci są brutalnymi i niezbyt błyskotliwymi ludźmi, którzy nie znaleźli bardziej ambitnej pracy zawodowej. Dla wielu jedynym źródłem informacji, także o policji, są media. Badacze komunikacji przez dziesięciolecia toczą spory na temat tego, jaki jest wpływ mediów na nasze postrzeganie świata. Wyniki badań nie są w tym zakresie jednoznaczne. W XX w. istniały zarówno szkoły dowodzące nieograniczonej mocy mediów, jak i takie, które dowodziły, że media mają wpływ na jednostkę, ale jest on ograniczony<sup>9</sup>.

Podając badania nad sposobem prezentacji policji w mediach, przyjęto, że tłumaczą go trzy koncepcje: *framing*, *gatekeeping* oraz *agenda setting*. Pierwsza z nich odnosi się do ramowania, a więc do sposobu przedstawiania danej informacji. Każdy news jest podany w określonej konwencji wynikającej z praktyk dziennikarskich i oczekiwania audytorium<sup>10</sup>. Jeśli wybuchł pożar czy zawaliła się hala, musi pojawić się liczba poszkodowanych czy zabitych osób, a nie wspomina się o tym, czy można było zapobiec tragedii albo zminimalizować zagrożenie w podobnych miejscach. Temat policji często pojawia się w okresie świąt czy wielkich akcji drogowych i wówczas utożsamia się ją najczęściej z „drogówką”, wystawiającą mandaty za zbyt szybką jazdę czy pouczającą jak należy zachować się na drogach.

Koncepcja *gatekeepingu* odnosi się do wyboru materiałów, jakie zostaną zaprezentowane w mediach<sup>11</sup>. Do samego procesu selekcji dochodzi w redakcji, wybór ten uwzględnia jednak cele i interesy danego medium, poglądy dziennikarza, linię redakcji, a także przekonanie, że news wzbudzi zainteresowanie odbiorców. Sensacyjny charakter, aktualność, nietypowość i oryginalność to główne cechy wydarzenia, które ma szansę pojawić się w głównym wydaniu programu informacyjnego lub na okładce gazety<sup>12</sup>. W tym kontekście o wiele atrakcyjniejsze wydaje się pokazanie policjanta, który na służbie był nietrzeźwy lub przyjął łapówkę od tych, którzy całe lata pracowali, narażając swoje zdrowie i życie.

---

<sup>9</sup> Zob. S.J. Baran, D.K. Davis, *Teorie komunikowania masowego*, tłum. A. Sadza, Wyd. UJ, Kraków 2007, s. 27–45.

<sup>10</sup> S. Michalczyk, *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów*, Thesaurus Silesiae, Katowice 2015, s. 75 i nast.

<sup>11</sup> Tamże, s. 31–36.

<sup>12</sup> R. Klepka, *Polityka a reality show*, „Kwartalnik Naukowy OAP UW «e-Politykon»” V, 2013, s. 35.

Ostatnia ze wspomnianych teorii, *agenda setting*, opisuje sposób, w jaki powstaje porządek dnia w naszych umysłach<sup>13</sup>. Określone zagadnienie będzie uważane za ważniejsze i zostanie lepiej zapamiętane, jeżeli znajdzie się codziennie w prasie czy telewizji. Okładki gazet i początki wieczornych programów informacyjnych to miejsca, w których pojawiają się newsy odbierane przez nas jako wiadomości dnia. Nasze oceny pracy policji wynikają w znacznej mierze z tego, czy i jak często pokazuje się policjantów jako funkcjonariuszy, których praca zapobiegła jakiemuś niekorzystnemu zdarzeniu, lub jako formację sukcesu, która udaremniła przemyt, pojmała przestępcę czy osiągnęła inny pozytywny wynik w pracy.

Na potrzeby prowadzonych badań postawiono trzy hipotezy:

- media pokazują policję w niekorzystnych ramach, ogniskując się na działaniach drogowki oraz niepowodzeniach akcji;
- rzadko lub prawie wcale nie wybiera się do prezentacji w mediach wydarzeń, które przedstawiałyby zasługi czy sukcesy policji;
- pozycja w mediach materiałów o sukcesach i porażkach policji tworzy w umysłach odbiorców negatywny wizerunek tej formacji.

## Metodologia

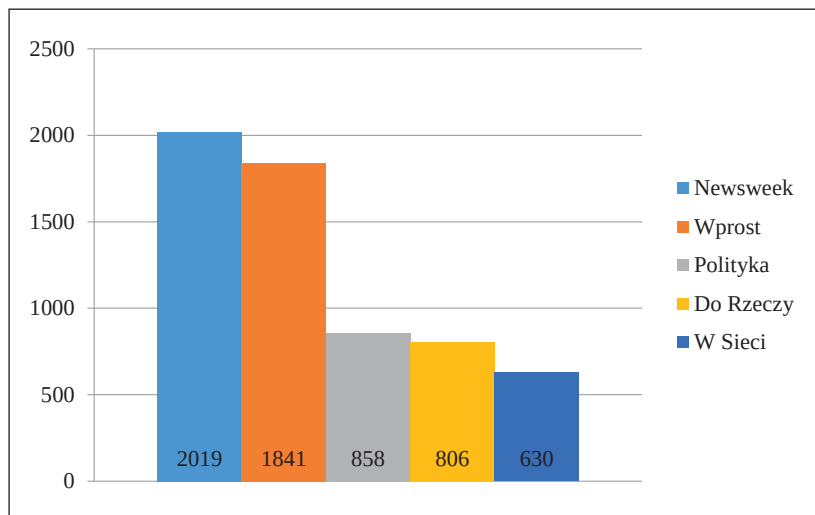
Aby zweryfikować postawione hipotezy badawcze, posłużono się analizą zawartości. Metoda ta ma na celu obiektywny, systematyczny i ilościowy opis jawnej treści komunikatu<sup>14</sup>. Obiektywizm w badaniach wynika z założenia, że każdy kolejny badacz po przeanalizowaniu tych samych materiałów powinien sformułować takie same wnioski. Systematyczność polega na sformułowaniu precyzyjnych zasad selekcji materiału badawczego, a ilościowy charakter analizy zawartości sprowadza wyniki badań do określenia, ile razy, jak często lub z jakim nasileniem podejmowano dany temat.

Analizie poddano trzy tygodniki opinii, określane także mianem tygodników społeczno-politycznych. Przyjąć można, że należą one do grupy czasopism adresowanych do tej części społeczeństwa, która wy-

---

<sup>13</sup> M. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Wyd. UJ, Kraków 2008, s. 9 i nast.

<sup>14</sup> M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów. Wersja 1.1*, UJ, Kraków 2004, s. 13.



Wykres 1. Liczba cytowań tygodników i dwutygodników w 2015 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Instytutu Monitorowania Mediów, za: *Najbardziej opiniotwórcze polskie media w 2015 roku*, s. 9, [http://www.imm.com.pl/badania\\_mediow/najbardziej\\_opiniotworce\\_media\\_2015](http://www.imm.com.pl/badania_mediow/najbardziej_opiniotworce_media_2015) [dostęp 28. 05. 2017].

kazuje zainteresowanie bieżącymi problemami. Należy domniemywać, że w tej grupie odbiorców dominują osoby, które sięgają po prasę świadomie, by uzyskać bardziej pogłębioną wiedzę od tej, jaka dostępna jest w codziennych telewizyjnych programach informacyjnych, oraz zapoznać się z obszerniejszymi komentarzami i opiniami dotyczącymi życia społeczno-politycznego<sup>15</sup>.

Do badania wybrano rok 2014 i 2015. Kryterium doboru tygodników była ich opiniotwórczość, mierzona liczbą cytowań według danych Instytutu Monitorowania Mediów za rok 2015. Odpowiednie dane zaprezentowano poniżej.

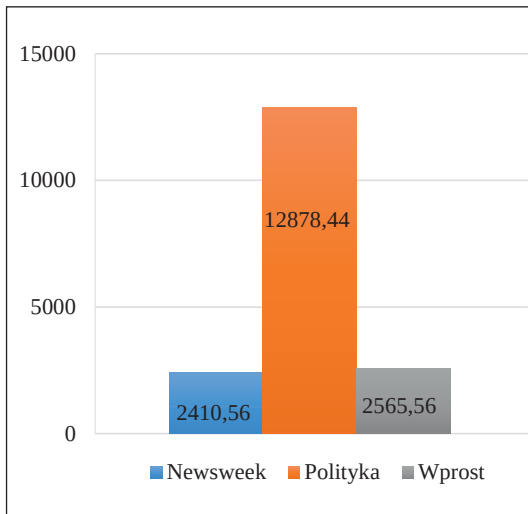
Na tej podstawie wybrano trzy tygodniki: „Newsweeka”, „Wprost” i „Politykę”, których wskaźniki cytawalności były najwyższe. Dokonano analizy zawartości wszystkich numerów, które ukazały się w ciągu dwóch lat (2014–2015). Na potrzeby badań stworzono klucz kategory-

<sup>15</sup> R. Klepka, *Informowanie, krytyka i agitacja w wybranych tygodnikach opinii o kandydatach w wyborach prezydenckich w 2015 roku*, [w:] *Kultura informacyjna w ujęciu interdyscyplinarnym. Teoria i praktyka*, red. H. Batorowska, Z. Kwiasowski, UP im. KEN w Krakowie. Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej. Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2016, s. 140.

zacyjny, który umożliwił wszechstronną analizę parametrów wymienionych periodyków.

## Wyniki

Problematyka policji i policjantów na łamach badanych czasopism w 2014 i 2015 r. została poruszona dokładnie 12 razy. Liczba artykułów, które dotyczyły policji, uznać należy za zaskakująco niską, zważywszy, że przedmiotem analizy było ponad 300 numerów tygodników. W „Polityce” oznaczono 8 tekstów, w „Newsweeku” – 1, w magazynie „Wprost” natomiast – 3 teksty. Po przeanalizowaniu treści wskazać można, że tylko jeden tygodnik w znacznym stopniu poruszał problematykę policji. Analiza objętości materiałów w każdym z tygodników prowadzi do wniosku, że badanej problematyce najwięcej miejsca ze wszystkich trzech periodyków poświęcono w „Polityce” (12 878,44 cm<sup>2</sup>). Uwagę jednak zwraca brak dużej różnicy w wielkości materiałów między „Newsweekiem”, gdzie temat policji zajmował 2410,56 cm<sup>2</sup>, a tygodnikiem „Wprost”, w którym zajmował on 2565,56 cm<sup>2</sup>, podczas gdy stosunek liczby artykułów dotyczących tej problematyki wynosił 1 : 3.



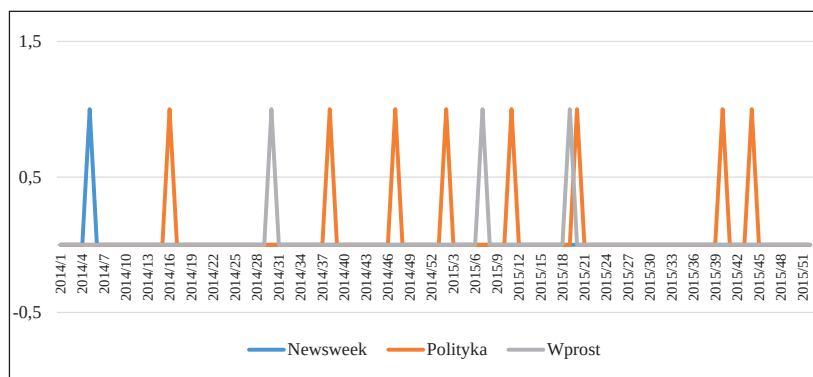
Wykres 2. Objętość publikacji na temat policji w badanych tygodnikach

Źródło: opracowanie własne.

Temat policji i policjantów w badanych tygodnikach nie był podejmowany szczególnie często, nie był też traktowany jako temat wyjątkowy. Świadczy o tym powierzchnia tych publikacji w stosunku do powierzchni wszystkich badanych numerów. Przyjmując 108 stron jako średnią objętość każdego z tygodników, możemy obliczyć, że teksty dotyczące policji stanowiły 0,13% wszystkich 312 numerów periodyków poddanych analizie. W tygodniku „Newsweek” ukazał się jeden obszerniejszy materiał na temat policji, bardziej wyrazistym akcentem w tym numerze była okładka, zapowiadająca właśnie ten temat, lecz to „Polityka” chętniej publikowała kilkustronicowe materiały na temat policji niż inne tygodniki.

Analiza częstotliwości występowania publikacji pozwala na konstatację, że tematyka ta nie pojawiała się w związku z konkretnymi, ważnymi wydarzeniami, gdyż teksty dotyczące policji nie ukazywały się w badanych periodykach w tym samym czasie. Przyjąć raczej należy, że sięgano po kontekst, który mógłby zostać przedstawiony zarówno kilka numerów wcześniej, jak i później. Bardzo często były to materiały o zmianie w prawie lub spektakularnej porażce policji, która nastąpiła kilka tygodni wcześniej.

W tygodniku „Newsweek” w ciągu dwóch lat ukazał się tylko jeden artykuł związany z tematem, był to jednak jeden z obszerniejszych materiałów. Periodyk opublikował czterostronicowy wywiad z kobietą, która została zgwałcona przez zamaskowanego mężczyznę w lesie w Warszawie. Słowa poszkodowanej jednoznacznie wskazywały, że ma



Wykres 3. Rozkład w czasie publikacji na temat policji w badanych tygodnikach

Źródło: opracowanie własne.





Ryc. 1. Okładka „Newsweeka” (2014, nr 5, s. 1)



Ryc. 2. Fotografia z tygodnika „Polityka” (2015, nr 11, s. 29)



Ryc. 3. Fotografia z tygodnika „Polityka” (2015, nr 44, s. 27)



Ryc. 4. Fotografia z tygodnika „Polityka” (2014, nr 47, s. 28)

ona żal do policji, która według niej zachowała się nieprofesjonalnie. Kobieta użyła stwierdzenia: „Byłam obrażana, porównywana do prostytutki”. Początek materiału został zasygnalizowany już na okładce tygodnika, wzbogacony o wyrazisty nagłówek, wskazujący, że bohaterka materiału została zgwałcona nie tylko przez oprawcę, ale także przez policję. Tekst w „Newsweeku” napisany został z krytycznym nastawieniem do policji, a fotografie wykorzystane w czasopiśmie są szokujące i mogą wywoływać u odbiorcy silne emocje.



Ryc. 5. Fotografia z tygodnika „Wprost” (2015, nr 19, s. 33)



Ryc. 6. Fotografia z tygodnika „Wprost” (2014, nr 30, s. 32)

W „Polityce” o policji pisano w kontekście przyznawania mieszkań dla policjantów, o przejściu na emeryturę generała Marka Działoszyńskiego, o codziennej pracy policjantów czy o zmianie prawa dotyczącego zabierania prawa jazdy przez drogówkę za zbyt szybką jazdę. Tygodnik ten najmniej krytycznie spośród analizowanych przedstawiał policję i jej działania. Pomimo że większość tekstów negatywnie oceniała pracę policji, to jednak największy objętościowo tekst opublikowany w tym tygodniku w ciągu badanych dwóch lat dotyczył wielkiego sukcesu policji. Zabezpieczono wtedy miliony złotych i zatrzymano groźnego handlarza narkotykami. Ukazywały się również teksty „neutralne”, mówiące o codziennej pracy policji czy o zmianie prawa. „Polityka” w publikacjach dotyczących policji zamieszczała więcej zdjęć niż „Newsweek” czy „Wprost”. Miały one najczęściej charakter pozytywny bądź neutralny, bardzo często były to ilustracje przedstawiające policjanta bądź grupę policjantów, które nie miały wiele wspólnego z tematem artykułu. Fotografie takie najczęściej powielały stereotypowe myślenie o policjantach jako o tych, którzy przede wszystkim kontrolują prędkość przy użyciu ręcznych radarów.

„Wprost” w latach 2014 i 2015 opublikował tylko trzy artykuły, które można zakwalifikować jako związane z policją. W tygodniku wyraźnie dominuje krytyczne nastawienie do policji, gdyż wszystkie zamieszczone w nim materiały przedstawiały ją w negatywnym świetle. „Wprost” poruszał problem złego wyszkolenia młodych funkcjonariuszy, złożenia raportu dotyczącego przyczyn odejścia ze służby Komendanta Głównego Policji oraz kwestię zmian w systemie ubezpieczenia zdrowotnego funkcjonariuszy policji. Publikacje te miały formę wzmianek czy też krótkich materiałów publicystycznych, można więc uznać, że dla redakcji były one mało znaczące. *Uzdrowienie mundurowych, Kryzys prewencyjny* – to nagłówki, które wskazują na negatywny stosunek do policji i jej działań. Tygodnik większą uwagę skupiał na ilustracjach niż pozostałe periodyki, a fotografie w większym stopniu nawiązywały do tematu materiału.

## Wnioski

Przeprowadzona analiza zawartości potwierdza założenie, że o policji w polskich mediach mówi się rzadko. Najczęściej jest ona ukazywa-

na w sposób negatywny, incydentalnie ukazują się artykuły, w których przedstawiony jest sukces policji czy codzienne życie funkcjonariuszy na służbie. Zazwyczaj też tematyce tej towarzyszy obraz drogówki, radaru i wypisywanego mandatu, co ma bardzo negatywny wydźwięk. Przekazy medialne, zgodnie z oczekiwaniami, często przedstawiają wydarzenia związane z policją w określonych ramach: policjanci są zwykle czemuś winni, a praca policji polega głównie na wypisywaniu mandatów i łapaniu kierowców, którzy zbyt szybko jadą. Policja w polskich mediach nie jest traktowana jako temat szczególnie ważny, wydaje się, że odżywa on wobec porażki służb mundurowych czy akcji drogowych, takich jak „Znicz”. Lektura analizowanych materiałów dowodzi też, że prasa nie poszerza naszej wiedzy o policji, kierując się raczej w stronę sensacji i wywoływania emocji u czytelników.

Podsumowując, wskazać można, że badania potwierdziły postawione hipotezy. Tygodniki prezentują policję w niekorzystnym świetle, rzadko wybierane są do publikacji materiały, które przedstawiałyby jej sukcesy, a w umysłach odbiorców powstaje negatywny wizerunek policji, gdyż taki właśnie charakter mają tematy z okładek.

## Bibliografia

- Baran S.J., Davis D.K., *Teorie komunikowania masowego*, przeł. A. Sadza, Wyd. UJ, Kraków 2007.
- Czarny P., Mączyński M., Sarnecki P., Widacki J., Wójcikiewicz J., *Policja w Polsce po roku 1990 – ustrój i organizacja*, [w:] *Ustrój i organizacja policji w Polsce (Reforma policji)*, red. J. Widacki, cz. 1, ISP. Program Reformy Administracji Publicznej, Warszawa–Kraków 1998.
- Guzńczak C., *Policja w Polsce – rys historyczny*, „Zeszyty Naukowe Collegium Balticum” 8, 2014, s. 16.
- Klepka R., *Informowanie, krytyka i agitacja w wybranych tygodnikach opinii o kandydatach w wyborach prezydenckich w 2015 roku*, [w:] *Kultura informacyjna w ujęciu interdyscyplinarnym. Teoria i praktyka*, red. H. Batorowska, Z. Kwiasowski, UP im. KEN w Krakowie. Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej. Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2016.
- Klepka R., *Polityka a reality show*, „Kwartalnik Naukowy OAP UW «e-Politikon»” V, 2013.
- Komunikat z badań CBOS 32/2017.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów. Wersja 1.1*, UJ, Kraków 2004.
- McCombs M., *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, przeł. B. Radwan, Wyd. UJ, Kraków 2008.



Michalczyk S., *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów*, Thesaurus Silesiae, Katowice 2015.

Skiba F., *Policja w Polsce*, Wyd. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2015. [statystyka.policja.pl](http://statystyka.policja.pl) [dostęp 28. 05. 2017].

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o policji, DzU, 2011, nr 30, poz. 179.

## Streszczenie

Celem artykułu jest analiza sposobu, w jaki wybrane polskie media prezentują obraz policji i policjantów. Nie ulega wątpliwości, że sposób postrzegania tej instytucji zależy od nagłaśniania działań policji w mediach. Analiza zawartości trzech polskich tygodników opinii: „Newsweeka”, „Polityki” oraz „Wprost” dowodzi, że o policji pisze się bardzo rzadko i głównie w kontekście porażek. Artykuł zawiera szczegółowe przykłady oraz dane wynikające z analizy.

**Słowa kluczowe:** media, nagłośnienie medialne, policja i policjanci, *framing*

## Summary

Media pictures of police and police officers

The aim of the article is to analyze the way in which selected Polish media present the picture of police and police officers. There is no doubt that the perception of this institution depends on the media coverage of the police. The content analysis of three Polish weekly newspapers “Newsweek”, “Polityka” and “Wprost” proves that there is not much publications about the police and the publications present mainly police’s failures. The article contains detailed examples and data from the analysis.

**Key words:** media, media coverage, police and police officers, framing

Andrzej Ziarko

## „Okołomedyczni” łowcy skór czy superbohaterowie?

Medialne oblicza ratownictwa medycznego w Polsce

Ratownictwo medyczne jest jedną z najmłodszych gałęzi medycyny ratunkowej i medycyny katastrof. Jego cywilne początki datowane są na koniec lat 60. XX w., kiedy to powołano do służby pierwsze ambulanse: heartmobile w Ohio (USA) oraz MICU w Belfaście<sup>1</sup>. W latach 70. prof. F.W. Ahnefeld przedstawia „łańcuch przeżycia”<sup>2</sup>. W Polsce budowa systemu ratownictwa medycznego przypada na przełom XX i XXI w. Do tego czasu za pomoc poszkodowanym w stanach zagrożenia życia lub zdrowia byli odpowiedzialni pracownicy pogotowia ratunkowego (nazywani potocznie łapiduchami)<sup>3</sup>. Powstanie pierwszych projektów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym rozpoczęło proces daleko idących przemian w strukturach pogotowia ratunkowego oraz w szpitalnych izbach przyjęć. Dynamicznie zachodzące zmiany, arbitralnie narzucane przez rządzących, bardzo często zaskakują pacjentów (oraz nierzadko samych pracowników ochrony zdrowia), stając się przyczyną tworzenia medialnych spekulacji oraz nagonek, powodujących frustrację społeczeństwa.

Ze służbą zdrowia związany jestem od 2007 r., gdy rozpocząłem moją medyczną przygodę na oddziale chirurgii onkologicznej, przecho-

---

<sup>1</sup> M. Goniewicz, K. Goniewicz, *Ewolucja systemu ratownictwa medycznego – od starożytności do czasów współczesnych*, „Wiadomości Lekarskie” LXIX, 2016, nr 1, s. 41.

<sup>2</sup> A. Rasmus, E. Balcerzyk-Bardzo, Krawczyk M., „Łańcuch ratunkowy” i „złota godzina” jako kluczowe pojęcia w działaniach ratunkowych, „Acta Clinica et Morphologica” 2005, nr 8 (3), s. 30–36.

<sup>3</sup> Łapiduch – dawne żartobliwe określenie sanitariusza ([www.sjp.pl/lapiduch](http://www.sjp.pl/lapiduch); dostęp 07. 08. 2016).

dząc drogę od sanitariusza do ratownika medycznego. Do dziś pamiętam słowa lekarza pogotowia, który, wręczając nam dyplomy ratowników medycznych, wygłosił taką myśl: „Ratownik medyczny to nie lanser, który jeździ ambulansem na sygnałach, ubrany w czerwone turbociuchy i zaczepia dziewczyny. Ratownik to człowiek, który żyje tym, co robi, cały czas, jest odpowiedzialny i odporny na stres i presję czasu”. Ratownictwo jest moją pasją, która motywuje do dalszego działania, pozwala pokonywać własne ograniczenia, wzmacnia chęć samodoskonalenia oraz – co najważniejsze – pokazuje, jak kruche jest ludzkie życie.

W poniższym tekście chciałbym omówić doniesienia medialne związane z polskim ratownictwem medycznym, które mają wpływ na społeczne postrzeganie pracowników systemu w Polsce. Głównym celem pracy będzie próba odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, czy ratownicy medyczni są okołomedycznymi łowcami skór (jak postrzegają nas częściowo media i społeczeństwo), czy może superbohaterami (na jakich kreują nas seriale). Odpowiedzi na powyższe pytanie będą szukać, analizując krytycznie doniesienia medialne, konfrontując je z codziennością pracy ratownika oraz podstawowymi aktami prawnymi. Medialne materiały poświęcone ratownictwu medycznemu w Polsce pojawiają się stosunkowo rzadko, dlatego ich dobór do analizy nie ma charakteru systematycznego. Autor podjął jednak starania, aby opracowanie zawierało możliwie szeroki i reprezentatywny ich zestaw.

Podróż po meandrach ratownictwa rozpoczniemy od fundamentu, którym są prawne regulacje systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, niejednokrotnie będące przyczyną nieporozumień medialnych. Za podwaliny obecnego systemu ratownictwa medycznego uznaje się działające przez dziesięciolecia stacje pogotowia ratunkowego. Pierwsze w Polsce pogotowie ratunkowe zostało utworzone 6 czerwca 1891 r. w Krakowie; następne placówki powstawały we Lwowie, Białymostku, Lublinie<sup>4</sup>. Wraz z rozwojem technologicznym zmieniała się specyfika obrażeń poszkodowanych oraz możliwości ambulatoryjnego leczenia stanów zagrożenia życia i zdrowia pacjentów. Zmiany zachodziły na całym świecie; w Polsce wprowadzono program „Zintegrowane Ratownictwo Medyczne 1999–2003”, którego celem było zintegrowanie podmiotów niosących pomoc w jeden spójnie działający system<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> [www.kpr.med.pl/index-old.php/id-1/](http://www.kpr.med.pl/index-old.php/id-1/) [dostęp 07. 08. 2016].

<sup>5</sup> E. Hibner, *Zarządzanie w ochronie zdrowia*, Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2003, s. 160–164.



W 1999 r. do zakresu polskich specjalizacji lekarskich włączono nową: medycynę ratunkową<sup>6</sup>. Pierwsza ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym została uchwalona w 2001 r. i pojawił się w niej zawód ratownika medycznego<sup>7</sup>. Szczegółowego określenia celu i zasad funkcjonowania systemu oraz jego części składowych dokonano w ustawie z 2006 r. (jej nowelizacja miała miejsce w 2015 r., kolejna planowana jest na rok 2017). Obecnie działający system ratownictwa zbudowany powstał z połączenia dwóch podstawowych modeli ratownictwa medycznego na świecie<sup>8</sup>:

- francusko-niemieckiego, w którym kluczową rolę odgrywa lekarz, wspomagany przez ratowników medycznych, a pacjenci są transportowani bezpośrednio do izby przyjęć konkretnego szpitala;
- anglo-amerykańskiego, w którym odpowiedzialność za stan pacjenta spoczywa na ratownikach medycznych; transportują oni pacjenta do najbliższego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (lub Centrum Urazowego), gdzie następuje dalsza diagnostyka i leczenie<sup>9</sup>.

Ustawa określa, że system składa się dwóch podstawowych jednostek: Zespołów Ratownictwa Medycznego (ZRM)<sup>10</sup> – tu wliczane są zespoły Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR) – oraz Szpitalnych Oddziałów Ratunkowych (SOR)<sup>11</sup>. Wymienione części składowe systemu finansowane są z budżetu państwa. System ratownictwa stworzony jest po to, by zapewnić pomoc każdej osobie znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowia. Oznacza to, że jednostki sys-

---

<sup>6</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 25 marca 1999 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów, DzU, 1999, nr 31, poz. 302.

<sup>7</sup> Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym z 21 lipca 2001 r., DzU, 2001, nr 113, poz. 1207.

<sup>8</sup> J. Kosydar-Bochenek i in., *System ratownictwa medycznego na świecie a system polski*, „Zdrowie Publiczne” 2012, nr (1), s. 69–72.

<sup>9</sup> Najnowszy projekt nowelizacji ustawy o PRM wskazuje kierunek budowania opieki przedszpitalnej i szpitalnej w modelu anglo-amerykańskim. Zaproponowane zmiany dotyczą: likwidacji zespołów „S” na rzecz większej liczby zespołów „P”; trzyosobowych składów zespołów „P”; wprowadzenia ZRM na motocyklach w okresie letnim.

<sup>10</sup> W systemie PRM mamy dwa rodzaje zespołów „P” i „S”. Zespoły podstawowe „P” to zespoły dwu- lub trzyosobowe, złożone z ratowników medycznych lub pielęgniarek. Zespoły specjalistyczne „S” to zespoły trzyosobowe, w których skład wchodzi: lekarz, ratownicy medyczni lub pielęgniarka. Nieznajomość tego podziału ambulansów w początkowych latach była przyczyną wielu nieporozumień, ponieważ pacjenci nie chcieli, by przyjeżdżał do nich zespół bez lekarza. Problem ten występuje nadal, lecz na mniejszą skalę, i dotyczy głównie osób starszych.

<sup>11</sup> Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym z 8 września 2006 r., DzU, 2006, nr 191, poz.140.

temu powinny udzielać świadczeń wyłącznie w razie wystąpienia takiego stanu<sup>12</sup>. Ustawodawca definiuje go jako nagłe pogorszenie się zdrowia w krótkim czasie, mogące być przyczyną poważnego uszkodzenia funkcji organizmu (np. uszkodzenia ciała czy też wystąpienie możliwości utraty życia) i wymagające natychmiastowego wdrożenia medycznych czynności ratunkowych oraz leczenia<sup>13</sup>. Zakres działalności ZRM bardzo często jest przyczyną nieporozumień pracowników medycznych z pacjentami, którzy domagają się interwencji pomimo braku wskazań<sup>14</sup>. Pamiętać należy, że nieuzasadnione wezwanie ambulansu do poszkodowanego może być ukarane mandatem<sup>15</sup>. Bardzo częstą przyczyną negatywnego wydźwięku artykułów i opinii prasowych na temat ratownictwa medycznego jest średni czas dojazdu ZRM do poszkodowanego. Wpisując w wyszukiwarce Google hasło „karetka przyjechała za późno”, w ciągu 0,25 sekundy uzyskamy 33 tys. wyników. Bardzo wymowne są tytuły prasowe dzienników ogólnopolskich oraz lokalnych: *Te dzieci zmarły przez brak karetki. Lista grozy; Kobieta zmarła, bo karetka przyjechała za późno; Karetka znów przyjechała zbyt późno. Ten sam dyspozytor?*<sup>16</sup>. Wśród lawiny informacji okraszonych takimi tytułami znajdziemy doniesienia mówiące o osobistych lub rodzinnych tragediach (zarówno poszkodowanych, ich rodzin, jak

---

<sup>12</sup> *Organizacja Systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne*, [www.mz.gov.pl/system-ochrony-zdrowia/panstowe-ratownictwo-medyczne](http://www.mz.gov.pl/system-ochrony-zdrowia/panstowe-ratownictwo-medyczne) [dostęp 07. 08. 2016].

<sup>13</sup> Por. art. 3, pkt 8 Ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym z 8 września 2006 r., DzU, 2006, nr 191, poz. 140.

<sup>14</sup> W notatce informacyjnej *Działalność systemu „Państwowe Ratownictwo Medyczne w roku 2014”*, sporządzonej przez GUS, stwierdzono, że około 40% wyjazdów ZRM nie dotyczy stanu nagłego zagrożenia zdrowia. Przyczyny należy rozpatrywać na kilku płaszczyznach: nieznanomości kryterium wezwania ZRM przez osobę poszkodowaną, traktowaniu ambulansu jako rodzaju „taksówki” (szczególnie przez osoby pod wpływem alkoholu), która dowiezie do szpitala lub sanatorium, oraz – co najważniejsze – interpretowanie ZRM jako Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ), która powinna świadczyć usługi medyczne dla pacjentów chorujących przewlekłe i niebędących w stanie nagłego zagrożenia życia. Zdarzają się sytuacje, że pacjenci, którzy dzwonią do POZ, dostają od pełniącego dyżur lekarza wskazówki, jakie objawy należy podać, by przyjechał ambulans. Oczywiście zdarzają się przypadki błędu dyspozytora medycznego, który nie wysłał ZRM do poszkodowanego, są to jednak zdecydowanie przypadki jednostkowe. Podobne przypadki opisane są w artykule Z. Kubiaka *Karetki zamiast do potrzebujących pomocy, jeżdżą do pijanych albo mających biegunkę* (wiadomości.wp.pl; dostęp 07. 08. 2016).

<sup>15</sup> A. Czerwiński, *Nie wzywaj karetki nadaremnie. Będą mandaty nawet do 1500 zł*, „Gazeta Wyborcza” 2015, 3 IV.

<sup>16</sup> Tytuły prasowe: „Fakt” (04.03.2013), „Głos Pomorza” (06.05.2008), *poranny.pl* (Białystok, 16.06.2009).

i dyspozytorów medycznych, którzy podejmują decyzję o wysłaniu ZRM<sup>17</sup>). Spora część tych artykułów jest „podkoloryzowana” przez autorów lub – co gorsza – opracowana nierzetelnie, na podstawie „pococznych” informacji. Pierwszą wiadomością, najczęściej powielaną w doniesieniach prasowych, jest określenie czasu, w jakim ZRM ma dotrzeć do pacjenta; waha się on od 5 do 15 minut, w zależności od „źródła” autora artykułu. Tymczasem ustawa o PRM w 24 art. podaje, co następuje:

Wojewoda podejmuje działania organizacyjne zmierzające do zapewnienia następujących parametrów czasu dotarcia na miejsce zdarzenia dla zespołu ratownictwa medycznego od chwili przyjęcia zgłoszenia przez dyspozytora medycznego:

1) mediana czasu dotarcia – w skali każdego miesiąca – jest nie większa niż 8 minut w mieście powyżej 10 tysięcy mieszkańców i 15 minut poza miastem powyżej 10 tysięcy mieszkańców; 2) trzeci kwartyl czasu dotarcia – w skali każdego miesiąca – jest nie większy niż 12 minut w mieście powyżej 10 tysięcy mieszkańców i 20 minut poza miastem powyżej 10 tysięcy mieszkańców; 3) maksymalny czas dotarcia nie może być dłuższy niż 15 minut w mieście powyżej 10 tysięcy mieszkańców i 20 minut poza miastem powyżej 10 tysięcy mieszkańców. 2. Przyjmuje się, że 0,5% przypadków o najdłuższych czasach dotarcia w skali każdego miesiąca nie bierze się pod uwagę w naliczaniu parametrów określonych w ust. 1, z zastrzeżeniem, że przypadki te nie podlegają kumulacji pomiędzy miesiącami<sup>18</sup>.

Powyższy artykuł nie określa dokładnie czasu, w jakim ambulans ma dotrzeć do poszkodowanego, a jedynie wartość środkową, przeciętną<sup>19</sup> czasu, jaki powinien być osiągniany na podstawie analizy wyjazdów wszystkich zespołów ratownictwa w ciągu całego miesiąca (oznacza to, że czas dojazdu może wynosić 3, 5, 8, 17, 20 minut, a mediana to właśnie 8 minut). Problem nadinterpretacji tego artykułu przez media zauważa i próbuje wytłumaczyć autor jednego z najlepszych blogów ratowniczych w Polsce Grzegorz Nowak, który pisze: „Nie jest więc prawdą to, o czym możecie przeczytać w mass mediach, że karetki pogotowia ratunkowego muszą dojechać w 8 minut. Gdy-

---

<sup>17</sup> *Dyspozytor pogotowia nie wysłał karetki do chorej. Jest wyrok*, „Gazeta Wyborcza – Wrocław” (2015, 12 XII); *Zmarła, bo nie było karetki*, [www.onet.pl/kraj/zmarla\\_bo\\_nie\\_bylo\\_karetki/gne20](http://www.onet.pl/kraj/zmarla_bo_nie_bylo_karetki/gne20) [dostęp: 07. 08. 2016].

<sup>18</sup> Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym z 8 września 2006 r., DzU 2006, nr 191, poz.140).

<sup>19</sup> Mediana – wartość środkowa, wartość przeciętna, kwartyl drugiego rzędu; może być wyliczana według odpowiednich wzorów matematycznych, por. [www.statystyczny.pl](http://www.statystyczny.pl) [dostęp 07. 08. 2016].

by tak miało być, to karetki musiałyby stać na co drugim skrzyżowaniu, a jest to fizycznie (ekonomicznie) niemożliwe i w żadnym kraju tak nie jest<sup>20</sup>. W rozpatrywaniu przypadków dłuższego czasu dojazdu do poszkodowanego rozważyć trzeba czynniki niezależne od ZRM, takie jak: warunki atmosferyczne, ukształtowanie terenu, dostępność zespołu (bo może być na wizycie i trzeba będzie wysłać zespół z sąsiedniej miejscowości), stan dróg oraz zachowanie innych uczestników ruchu drogowego, które często bywa nieobliczalne i staje się przyczyną dłuższego przejazdu pojazdu uprzywilejowanego<sup>21</sup>.

Drugim ważnym elementem w układance „karetka przyjechała za późno” są dyspozytorzy medyczni<sup>22</sup> oraz procedury, według których powinni postępować. Opinią publiczną w Polsce wstrząsnął przypadek 2,5-letniej Dominiki, która zmarła w szpitalu na powikłania po grypie typu B<sup>23</sup>. Pierwszą ofiarą medialnego linczu oraz internetowego hejtu padł dyspozytor medyczny, który wysłał karetkę pogotowia dopiero po drugim telefonie od rodziców (pierwszy telefon rodziców przełączył do Nocnej i Świątecznej Pomocy Lekarskiej). Media opisujące tę sprawę, wbrew zasadzie domniemanej niewinności, za winnego śmierci dziecka uznały dyspozytora. W żadnym z artykułów opisujących tę sprawę w pierwszych dniach po fakcie nie wytłumaczono procedur, jakie wykonuje się dysponent jednostki pogotowia. Bardzo trafnie na łamach „Gazety Wyborczej” skomentowała tę sprawę E. Cichocka, która stwierdziła: „[...] pogotowie za często musi zastępować nocną i świąteczną pomoc lekarską, która niby istnieje, lecz nie spełnia swojej funkcji. W praktyce lekarz raczej poczeka na pacjenta w gabinecie, niż zgodzi się przyjechać do niego. Raczej wypisze receptę w przypadku

---

<sup>20</sup> G. Nowak, *Czas dojazdu pogotowia – w ile minut karetka powinna dojechać do pacjenta*, [www.ratowniczy.net/czas-dojazdu-pogotowia-w-ile-minut-karetka-powinna-dojechac-do-pacjenta](http://www.ratowniczy.net/czas-dojazdu-pogotowia-w-ile-minut-karetka-powinna-dojechac-do-pacjenta) [dostęp 07. 08. 2016].

<sup>21</sup> Tamże; por. też *Bandyckie zachowanie na drodze. Kierowcy blokują „korytarz ratunkowy” na A4*, [www.moto.wp.pl/kat,89554,title,Bandyckie-zachowanie-na-drodze-Kierowcy-blokują-korytarz-ratunkowy-na-A4,wid,18545779,wiadomosc.html?tid=1182b1&\\_tictsn=3](http://www.moto.wp.pl/kat,89554,title,Bandyckie-zachowanie-na-drodze-Kierowcy-blokują-korytarz-ratunkowy-na-A4,wid,18545779,wiadomosc.html?tid=1182b1&_tictsn=3) [dostęp 07. 08. 2016].

<sup>22</sup> Osoby zatrudnione na stanowisku dyspozytora medycznego to doświadczeni pracownicy systemu, legitymujący się dyplomem ratownika lub pielęgniarki oraz ukończonymi kursami i stażem zawodowym (Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym z 8 września 2006 r., DzU 2006, nr 191, poz.140).

<sup>23</sup> *Karetka nie przyjechała. 2,5-letnia Dominika zmarła*, „Dziennik Łódzki” 2013, 2 III; *Wujek 2,5-letniej Dominiki z gorzkim wyrzutem: „Bratowa tak ufała lekarzom”*, „Fakt”, 2013, 4 III.

przeziębienia, niż postawi diagnozę”<sup>24</sup>. Przytoczony fragment wypowiedzi odzwierciedla niestety przerzucanie odpowiedzialności za pacjenta i odsyłanie go „od Annasza do Kajfasza”. Zdarza się, że lekarze pełniący dyżur w NPL w trakcie rozmowy z pacjentem sugerują, co powinien on powiedzieć, rozmawiając z dyspozytorem ZRM, by wysłano do niego ambulans. Cichocka zwraca uwagę na często pomijany przez media fakt, że system ratownictwa został powołany do zajmowania się pacjentami w stanach zagrożenia życia lub zdrowia, a nie naprawiania słabości systemu ochrony zdrowia, w którym pacjent przewlekłe choroby lub czekający miesiącami na badania, szukając pomocy, sięga po ostatnią deskę ratunku, którą jest wizyta na SOR lub wezwanie ZRM. Takie postępowanie powoduje znaczne przeciążenie jednostek systemu ratownictwa, a w konsekwencji budowanie barier, których przypadkowymi ofiarami są pacjenci naprawdę wymagający pomocy<sup>25</sup>.

Opisana powyżej sprawa Dominiki jest tylko jedną z wielu tzw. afer dyspozytorskich i podobnie jak większość z nich zakończyła się umorzeniem, ponieważ dyspozytor nie popełnił błędu. Po tym wydarzeniu stworzono dwie propozycje procedur dla dyspozytorów medycznych (WOŚP oraz „Medycyna Praktyczna”), by – jak mówiono w czasie linczu medialnego – „żaden dyspozytor już nikogo nie skrzywdził”, lecz żadna z osób broniących procedur nie przyznała, że postępowanie dyspozytora w przypadku Dominiki było prawidłowe, a medialno-populistyczny świat nie przeprosił dyspozytora za prawie roczną falę oskarżeń i pomówień<sup>26</sup>.

Ostatnią przyczyną późnego przyjazdu ambulansu do poszkodowanego jest „złośliwość przedmiotów martwych”, czyli zawodność technologii, która bardzo mocno została włączona w codzienne życie ratowników. Mowa o ciągle dopracowywanym i wdrażanym (z problemami) Systemie Wsparcia Dowodzenia PRM. Głównymi zadaniami

---

<sup>24</sup> E. Cichocka, *Dlaczego nie żyje 2,5-letnia Dominika*, „Gazeta Wyborcza” 2013, 5 III, [www.wyborcza.pl/1,75968,13504345,Dlaczego\\_nie\\_zyje\\_2,5\\_letnia\\_Dominika.html](http://www.wyborcza.pl/1,75968,13504345,Dlaczego_nie_zyje_2,5_letnia_Dominika.html) [dostęp 07. 08. 2016].

<sup>25</sup> Tamże. Warto podkreślić, że autorka komentarza w „Gazecie Wyborczej” na wstępie zwraca uwagę, że system opieki zdrowotnej w Polsce jest stworzony przez biurokratów, na papierze wszystko się zgadza, lecz w praktyce dobro pacjenta staje się wartością drugorzędą.

<sup>26</sup> P. Guła, *Przemysław Guła o procedurach postępowania dyspozytorów medycznych*, [www.ratowniczy-net.pl/przemyslaw-gula-o-procedurach-postepowania-dyspozytorow-medycznych](http://www.ratowniczy-net.pl/przemyslaw-gula-o-procedurach-postepowania-dyspozytorow-medycznych) [dostęp 07. 08. 2016].

systemu miały być: ułatwienie przyjmowania zgłoszeń<sup>27</sup>, rejestrowanie zdarzeń medycznych, pozycjonowanie ZRM oraz prezentacja graficzna miejsc zdarzenia, a także dysponowanie ZRM<sup>28</sup>. Budowa tego systemu teleinformatycznego była oparta na działaniach międzyresortowych, co spowodowało opóźnienia we wdrożeniu go w całym kraju. Początkowo zawodne były moduły GPS, które po prostu nie miały zasięgu lub zniknęły z monitorów dyspozytora. Zdarzały się też sytuacje, że podawano błędny adres miejsca zdarzenia, bo na terenie operacyjnym skoncentrowanej dyspozytorni było kilka miejscowości o tej samej nazwie<sup>29</sup>.

Z punktu widzenia ratownika medycznego bardzo istotnym elementem obrazu medialnego ratownictwa w Polsce była łódzka afera „łowców skór”, jeden z najgłośniejszych skandali w postkomunistycznej Polsce. Opisany on został w 2002 r., gdy dziennikarze śledczy „Gazety Wyborczej” opublikowali reportaż o „łowcach skór”<sup>30</sup>. Przedstawiono w nim proceder handlu zwłokami przez pracowników pogotowia ratunkowego w Łodzi (lekarzy, sanitariuszy, kierowców karettek oraz dyspozytorów). Informacje o zgonach od pracowników pogotowia kupowali przedsiębiorcy prowadzący zakłady pogrzebowe<sup>31</sup>. Prócz przyjmowania korzyści materialnych w zamian za informacje pojawiły się też zarzuty bardziej poważne: celowego nieudzielenia pomocy oraz zabójstwa. W sprawie pierwszego zarzutu korupcji na ławie oskarżonych zasiadło prawie 40 oskarżonych, którzy handlowali informacjami o „skórach”. Najbardziej popularnymi „technikami” stosowanymi przez nich były: wysyłanie przez dyspozytorów zaprzyjaźnionych zespołów karettek „R” do pacjentów, którzy „chyba nie żyją”, oraz szantażowanie rodziny przez lekarzy wypełnioną kartą zgonu, na której mogli wskazać na udział osób trzecich, co prowadziło do wydłużenia procedury pogrzebowej (w takich przypadkach zaleca się przeprowadzenie sekcji zwłok oraz ewentualne zabezpieczenie materiału dowodowego przez funkcjonariuszy policji)<sup>32</sup>.

---

<sup>27</sup> Stworzone zostały skoncentrowane dyspozytornie medyczne odpowiedzialne za dysponowanie ZRM; zastąpiły one lokalne dyspozytornie i zwiększyły teren działań.

<sup>28</sup> *System wspomaganie dowodzenia PRM*, [www.mz.gov.pl](http://www.mz.gov.pl) [dostęp 12. 10. 2016].

<sup>29</sup> R. Szczęch, *Bałagan w adresach. Brakuje tabliczek na budynkach. Ratownicy mają problem*, [www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl) [dostęp 24. 10. 2016].

<sup>30</sup> *Łowcy skór – reportaż o łódzkich handlarzach zwłok*, *gazeta.pl* [dostęp 10. 10. 2014].

<sup>31</sup> *W Łodzi pogotowie zabija pacjentów*, za: „*Łowcy skór*”, *gazeta.pl*, [www.polskieafery.pl/afera/30/major/#1](http://www.polskieafery.pl/afera/30/major/#1) [dostęp 12. 10. 2016].

<sup>32</sup> Tamże.

W 2013 roku po 11 latach śledztwa, prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie handlu informacjami o zwłokach, stwierdzając, że pracownicy pogotowia nie robili tego w związku z pełnionymi przez siebie funkcjami<sup>33</sup>. W przypadku zabójstwa oraz umyślnego nieudzielenia pomocy prawomocnym wyrokiem skazano cztery osoby. Sprawcom udowodniono posługiwanie się środkami zwiotczającymi mięśnie w celu „puknięcia pacjenta”<sup>34</sup>. Wzięto też do analizy tryby wyjazdu „na McDonalda”<sup>35</sup>. W efekcie prowadzonego śledztwa na karę dożywotniego więzienia skazano sanitariusza Andrzeja N. za zabójstwo czterech osób i pomoc w zabójstwie jednej, na karę 25 lat pozbawienia wolności – sanitariusza Karola B. za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem jednej osoby oraz pomoc w zabójstwie czterech innych. Dwóch lekarzy, Janusza K. i Pawła W., skazano odpowiednio na 6 i 5 lat pozbawienia wolności; zasądzono też w obu wypadkach dziesięcioletni zakaz wykonywania zawodu lekarza<sup>36</sup>.

Podobne afery miały miejsce w innych krajach europejskich: Austrii, Grecji, Rumunii czy Bułgarii, ale to polscy „łowcy skór” stali się bohaterami szwedzkiego filmu dokumentalnego *Łódzki nekrobiznes*, którego premiera miała miejsce w 2008 r.<sup>37</sup> Medialna lawina informacji na temat „łowców skór” spowodowała spadek zaufania społecznego

<sup>33</sup> „Łowcy skór” bez kary. Prokuratura umorzyła sprawę handlu informacjami o zgonach w łódzkim pogotowiu, [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl) [dostęp 12. 10. 2016]. Z ponad 40 osób, przeciw którym toczyło się postępowanie prokuratorskie, skazano prawomocnym wyrokiem tylko cztery; w pozostałych przypadkach śledztwo umorzono.

<sup>34</sup> Do najczęstszych środków wykorzystywanych przez sanitariuszy i lekarzy należało pancurionium, czyli pavulon, powodujący zablokowanie przewodnictwa nerwowo-mięśniowego, zob. tamże oraz *10 lat od afery „łowców skór”, śledztwo trwa*, [www.lodz.onet.pl](http://www.lodz.onet.pl) [dostęp 07. 08. 2016]. W wywiadzie E. Włodarczyk pt. *Jak zostałem Aniołem Śmierci*, opublikowanym w „Gazecie Lekarskiej” (2013), jeden z lekarzy oskarżonych o zabijanie pacjentów przyznaje się do przyjmowania korzyści materialnych, ale stanowczo wyklucza używanie leków w celu zabicia pacjenta. Wskazuje, że większość ampulek pavulon została znaleziona oraz, że w wyposażeniu karettek pogotowia są trudniejsze do wykrycia środki o podobnym i skuteczniejszym działaniu. Nie zgadza się z przydomkiem „Anioł Śmierci”, nadanym mu przez autorów reportażu (oraz byłych współpracowników), który doprowadził do załamania nerwowego jego żonę oraz syna. Do dnia 20 XII 2016 r. lekarzowi udzielającemu wywiadu nie udowodniono udziału w zabójstwie pacjentów.

<sup>35</sup> W przypadku trybu „na McDonalda” wyjazdy zespołów były opóźniane (tłumaczono to dużą liczbą wizyt) lub w trakcie jazdy zespół pogotowia jechał na burgera, przez co czas dojazdu się wydłużał. Obecnie takie zachowanie nie jest możliwe, gdyż wszystkie ruchy ambulansu i czasy są dokładnie odnotowane w kartach wyjazdu oraz Systemie Wsparcia Dowodzenia PRM.

<sup>36</sup> *Tak zabijałem; Zgony nas cieszyły; Mordercy w karetkach*, za: „Gazeta Wyborcza”, 2007, 20 I, [www.polskieafery.pl/30/major/#23](http://www.polskieafery.pl/30/major/#23) [dostęp: 07. 08. 2016].

<sup>37</sup> *Necrobusiness*, [www.imbd.com/title/tt1244098](http://www.imbd.com/title/tt1244098) [dostęp 07. 08. 2016].



do pracowników pogotowia ratunkowego, wzbudziła niesmak, stała się także antyreklamą tworzonego w kraju systemu ratownictwa medycznego. Pomimo że w aferze nie brał udział żaden ratownik medyczny, opinia o „pavuloniku” czy „doktorze śmierć” ciągnęła się za pracownikami systemu przez lata. Obecnie w czasie akcji ratunkowej zdarza się usłyszeć komentarze o „skórach” i pavulonie. Sparafrazuję słowa poety: społeczeństwo pamięta.

Media zwracają też często uwagę na jednostki systemu ratownictwa medycznego w przypadkach zdarzeń o charakterze masowym lub mnogim<sup>38</sup>, katastrof technicznych, klęsk żywiołowych lub imprez masowych (koncerty, mecze piłkarskie czy wielkie turnieje, np. Euro 2012). Najtrudniejszymi akcjami ratunkowymi były najtragiczniejsze w skutkach wydarzenia: katastrofa budowlana hali MTK w Katowicach (2006)<sup>39</sup>, pożar metanu w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej (2006)<sup>40</sup>, katastrofa kolejowa pod Szczekocinami (2012)<sup>41</sup> oraz karambol na S8 (2014)<sup>42</sup>. We wszystkich wymienionych wypadkach ratownicy toczyli bój ze śmiercią, będąc świadkami osobistych tragedii poszkodowanych oraz ich rodzin.

Praca w zespołach ratownictwa medycznego nie jest zajęciem rutynowym, ponieważ każde zgłoszenie i wyjazd w trybie ratunkowym są indywidualne i niosą ze sobą inną historię, która obciąża psychikę udzielającego pomocy. O tych aspektach pracy medyków wspomniana się bardzo rzadko. Media rozpisują się o tragediach policjantów, weteranów misji czy strażaków, którzy chorują na PTSD. Czy wobec tego ratownicy medyczni są cyborgami, superbohaterami w „hot red”? Oglądając seriale poświęcone pracy ratowników medycznych, można odnieść takie wrażenie. Szczególnie wyidealizowany obraz medyków przedstawiony jest w serialu *Na ratunek*. Porównując go klasyki kina,

---

<sup>38</sup> Zdarzenia o charakterze masowym są to sytuacje kryzysowe, nietypowe w których liczba poszkodowanych przekracza ilość dostępnych na miejscu zdarzenia sił i środków służb ratunkowych. Zdarzenia mnogie to zdarzenia z wieloma poszkodowanymi, w których siły i środki skupione na miejscu zdarzenia są wystarczające do zabezpieczenia stanu poszkodowanych.

<sup>39</sup> *Katastrofa budowlana w Katowicach*, grmpck.wroclaw.pl [dostęp 07. 08. 2016]; *Pojechał tam po śmierć*, „Gość Gdański”, 2016, 28 I 2016 r.

<sup>40</sup> T. Głogowski, *Przebieg akcji ratunkowej w kopalni „Halemba”*, „Gazeta Wyborcza”, 2006, 22 XI.

<sup>41</sup> *Ratownik nie pęka. 4 rocznica katastrofy kolejowej pod Szczekocinami*, „Newsweek” 2016, 3 III.

<sup>42</sup> *„Jakaś masakra, godzinę czekają na karetę”*. *Rozmowy dyspozytorów po karambolu, minister zleca kontrolę*, TVN 24, 2014, 7 V.



czyli do *Gwiezdných wojen*, mamy: lekarza – Wielkiego Mistrza Jedi i ratowników medycznych – jego wiernych padawanów, pędzących na ratunek w beznadziejnych i trudnych przypadkach, którzy wspólnie – oczywiście używając „mocy” – ratują swoich pacjentów. Niestety obraz przedstawiony w tym serialu nie ma zbyt wiele wspólnego z prawdziwą i dobrą medycyną. Pokazywane tam procedury nie są zgodne ze standardami medycznych czynności ratunkowych, a praca ratowników medycznych nie sprowadza się tylko do wykonywania poleceń lekarza.

Kolejnym przedstawieniem pracy ratowników medycznych od kuchni był emitowany serial *Gwiazdy w karetce*, pokazujący codzienną pracę ratowników medycznych wspomaganą gwiazdami kina, takimi jak: Agnieszka Wiedłocha, Olga Bołądź czy Weronika Książkiewicz. W tej serii celebryci uczestniczyli w prawdziwych wyjazdach zespołów ratownictwa medycznego i mogli zobaczyć, na czym polega ich codzienna służba. Po skończonej przygodzie jednogłośnie wypowiedzieli się, że zawód ratownika jest trudny, pełen nieprzewidywalnych sytuacji, a jego najważniejszym elementem jest zachowanie spokoju i działanie w warunkach silnego stresu i pod presją czasu. Czy taki obraz prezentowany w godzinach największej oglądalności pozytywnie wpływa na postrzeganie ratowników? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Moim zdaniem społeczeństwo „karmione” informacjami płynącymi z tych paradokumentów żyje w świecie oderwanym od rzeczywistości, bo pacjenci umierają zdecydowanie częściej, a nie każdy wyjazd pogotowia jest wyjazdem „na ratunek”. Bardzo często zapomina się o tym, że fundament systemu ratownictwa medycznego tworzy świadome i dobrze wyedukowane społeczeństwo. Niestety w naszym kraju edukacja często sprowadza się do odbycia „papierowego szkolenia” oraz oglądania seriali, a następnie komentowania i hejtowania prawdziwej akcji ratunkowej na podstawie przekazu telewizyjnego. Konstytucja daje każdemu prawo do wyrażania opinii, lecz komentarze zamieszczane w sieci są często przesycone zawiścią, niechęcią oraz brakiem logicznej argumentacji. Powodują one jedynie wzmożone napięcie na linii pacjent–ratownik.

Przeciwko nieuzasadnionemu hejtowi w internecie na łamach portalu Podhale24 wypowiedział się jeden z ratowników medycznych, pracujący w ZRM w Nowym Targu. W liście otwartym zwraca uwagę na odpowiedzialność za życie i zdrowie pacjenta nie tylko w czasie wykonywania medycznych czynności ratunkowych, ale także w czasie

dojazdu do pacjenta i szpitala. Podkreśla problemy naszego zawodu: niskie pensje, brak regulacji prawnych (łącznie z określeniem profesji ratownika zawodem okołomedycznym) oraz brakiem należytej opieki psychologicznej po trudnych wizytach<sup>43</sup>. Wymienione powyżej kwestie stanowią jedynie wierzchołek góry lodowej, z którą należy się zmierzyć w systemie Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Próbując dać odpowiedź na postawione w tytule artykułu pytanie, trzeba stwierdzić, że ratownicy medyczni nie są superbohaterami, na jakich kreuje się ich w serialach, ale nie są też okołomedycznymi łowcami skór, jakimi widzą ich hejterzy i niektórzy dziennikarze. Stanowią natomiast jedną z najbardziej niedocenianych grup zawodowych w Polsce. Grupę, która każdego dnia walczy o ludzkie życie, otrzymując za wykonywaną pracę nieadekwatne do odpowiedzialności wynagrodzenie<sup>44</sup>. Bardzo często pracują w dwóch, trzech miejscach, by zapewnić godne życie swojej rodzinie. Często jednak praca po 300–400 godzin w miesiącu odbija się negatywnie na życiu osobistym medyków. W zdecydowanej większości jesteśmy młodzi, pełni pasji, ale jak w każdym zawodzie, również wśród nas znajdują się czarne owce niszczące budowaną mozolnie przez pasjonatów opinię. Staramy się cały czas podnosić swoje kwalifikacje oraz umiejętności, oczywiście popełniamy błędy, ale podobnie jak nasi pacjenci, mamy lepsze i gorsze dni. Niestety nasze błędy mogą skutkować czyjąś śmiercią lub kalectwem i z tą świadomością musimy żyć<sup>45</sup>. Nie oczekujemy peanów pochwalnych za wykonywaną pracę, bo to nasza pasja, służba, chcemy tylko, by opisując nasze poczynania w mediach, kierowano się rzetelnymi informacjami, nie chcemy być ofiarami medialnych nagonek i dziennikarskich hien żywiących się ludzkimi tragediami, bo dobrze się sprzedają.

Każdego dnia jeździmy ratować ludzi, którzy nas przeklinają, hejtują czy atakują fizycznie. Pomimo to staramy się wykonywać naszą pracę najlepiej, jak umiemy, by społeczeństwo czuło się bezpiecznie. Minie jeszcze wiele lat, zanim media i krytykanci zrozumieją, że też jesteśmy ludźmi, mamy emocje, uczucia, rodziny, a nieuzasadnione ataki na nas

---

<sup>43</sup> *Ratownik medyczny*: „Mam dość”, [http://podhale24.pl/aktualnosci/arttykul/40022/ratownik\\_medyczny\\_mam\\_dosc.html](http://podhale24.pl/aktualnosci/arttykul/40022/ratownik_medyczny_mam_dosc.html)

<sup>44</sup> Ratownicy medyczni są zatrudniani na podstawie umów cywilnoprawnych lub na etatach. W zależności od rejonu kraju stawka godzinowa na kontrakcie wynosi 17–25 zł za godzinę. Pensja etatowego pracownika z dodatkami za pracę w godzinach nocnych oraz w dni wolne od pracy wynosi natomiast ok. 2500–3200 zł brutto.

<sup>45</sup> Parafrazując: każdy medyk ma swój cmentarz.

trafiają też w naszych najbliższych. Następnego dnia wstaniemy jednak o piątej, by na szóstą dotrzeć do stacji pogotowia, przebrać się, wypić kawę i od godziny siódmej być gotowi do wyjazdu na ratunek do każdego pacjenta, który nas będzie potrzebował.

## Bibliografia

### Opracowania naukowe i akty prawne

- Goniewicz M., Goniewicz K., *Ewolucja systemu ratownictwa medycznego – od starożytności do czasów współczesnych*, „Wiadomości Lekarskie” LXIX, 2016, nr 1.
- Hibner E., *Zarządzanie w ochronie zdrowia*, Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2003.
- Kosydar-Bochenek J., Ozga D., Szymańska J., Lewandowski B., *System ratownictwa medycznego na świecie a system polski*, „Zdrowie Publiczne” 2012, nr 1.
- Rasmus A., Balcerzyk-Bardzo E., Krawczyk M., „*Łańcuch ratunkowy*” i „*złota godzina*” jako kluczowe pojęcia w działaniach ratunkowych, „Acta Clinica et Morphologica” 2005, nr 8 (3).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 marca 1999 roku w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów, DzU, 1999, nr 31, poz. 302.
- System wspomagania dowodzenia PRM*, [www.mz.gov.pl](http://www.mz.gov.pl) [dostęp 07. 08. 2016].
- Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym z dnia 21 lipca 2001 r. (DzU, 2001, nr 113, poz. 1207).
- [www.mz.gov.pl/system-ochrony-zdrowia/panstowe-ratownictwo-medyczne](http://www.mz.gov.pl/system-ochrony-zdrowia/panstowe-ratownictwo-medyczne) [dostęp 07. 08. 2016].

### Teksty prasowe i internetowe

- 10 lat od afery „łowców skór”, śledztwo trwa*, [www.lodz.onet.pl](http://www.lodz.onet.pl) [dostęp 07. 08. 2016].
- Bandyckie zachowanie na drodze. Kierowcy blokują „korytarz ratunkowy” na A4*, [www.moto.wp.pl](http://www.moto.wp.pl) [dostęp 07. 08. 2016].
- Cichocka E., *Dlaczego nie żyje 2,5-letnia Dominika*, „Gazeta Wyborcza” 2013, 5 III [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl) [dostęp 07. 08. 2016].
- Czerwiński A., *Nie zrywaj karetki nadaremnie. Będą mandaty nawet do 1500 zł*, „Gazeta Wyborcza” 2015, 3 III.
- Dyspozytor pogotowia nie wysłał karetki do chorej. Jest wyrok*, „Gazeta Wyborcza – Wrocław” 2015, 12 XII.
- Głogowski T., *Przebieg akcji ratunkowej w kopalni „Halemba”*, „Gazeta Wyborcza”, 2006, 22. IX.
- Guła P., *Przemysław Guła o procedurach postępowania dyspozytorów medycznych*, [www.ratowniczy-net.pl](http://www.ratowniczy-net.pl) [dostęp 07. 08. 2016].
- „Jakaś masakra, godzinę czekają na karetki”. Rozmowy dyspozytorów po karambolu, minister zleca kontrolę*, TVN 24, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju/3/jakas-masakra-godzine-czekaja-na-karetki-rozmowy-dyspozytorow-po-karambolu-minister-zleca-kontrolę,425674.html> [dostęp 07. 08. 2016].
- Karetką nie przyjechała. 2,5-letnia Dominika zmarła*, „Dziennik Łódzki” 2013, 2 III.
- Katastrofa budowlana w Katowicach*, [grmpck.wroclaw.pl](http://grmpck.wroclaw.pl) [dostęp 07. 08. 2016].

Kubiak Z. *Karetki zamiast do potrzebujących pomocy, jeżdżą do pijanych albo mających biegunkę*, wiadomości.wp.pl [dostęp 07. 08. 2016].

*Łowcy skór – reportaż o łódzkich handlarzach zwłok*, gazeta.pl [dostęp 07. 08. 2016].

„*Łowcy skór*” bez kary. *Prokuratura umorzyła sprawę handlu informacjami o zgonach w łódzkim pogotowiu*, www.wyborcza.pl [dostęp 07. 08. 2016].

Nowak G., *Czas dojazdu pogotowia – w ile minut karetka powinna dojechać do pacjenta*, www.ratownicy.net/czas-dojazdu-pogotowia-w-ile-minut-karetka-powinna-do-jechac-do-pacjenta [dostęp 07. 08. 2016].

*Pojechał tam po śmierć*, „Gość Gdański”, <http://gdansk.gosc.pl/doc/2948662.Pojechal-tam-po-smierc> [dostęp 07. 08. 2016].

*Ratownik medyczny: Mam dość*, [http://podhale24.pl/aktualnosci/artykul/40022/ratownik\\_medyczny\\_mam\\_dosc.html](http://podhale24.pl/aktualnosci/artykul/40022/ratownik_medyczny_mam_dosc.html) [dostęp 07. 08. 2016].

*Ratownik nie pęka. 4 rocznica katastrofy kolejowej pod Szczekocinami*, „Newsweek”, <http://www.newsweek.pl/polska/czwarta-rocznica-katastrofy-kolejowej-pod-szczekocinami,artykuly,380987,1.html> [dostęp 07. 08. 2016].

Szczęch R., *Bałagan w adresach. Brakuje tabliczek na budynkach. Ratownicy mają problem*, www.dziennikwschodni.pl [dostęp 07. 08. 2016].

*Tak zabijałem; Zgony nas cieszyły; Mordercy w karetkach*, „Gazeta Wyborcza” 2007, 20 I.

Włodarczyk E., *Jak zostałem Aniołem Śmierci*, „Gazeta Lekarska” 2003, nr 1.

*Wujek 2,5-letniej Dominisi z gorzkim wyrzutem: Bratowa tak ufala lekarzom*, „Fakt” 2013, 4 III.

[www.imbd.com/title/ Necrobusiness](http://www.imbd.com/title/Necrobusiness) [dostęp 07. 08. 2016].

[www.kpr.med.pl/index-old.php/id-1](http://www.kpr.med.pl/index-old.php/id-1) [dostęp 07. 08. 2016].

[www.polskieafery.pl/afery/30/major/#1](http://www.polskieafery.pl/afery/30/major/#1) [dostęp 07. 08. 2016].

[www.sjp.pl](http://www.sjp.pl) [dostęp 07. 08. 2016].

[www.statystyczny.pl](http://www.statystyczny.pl) [dostęp 07. 08. 2016].

*Zmarła, bo nie było karetki*, www.onet.pl/kraj/zmarla\_bo\_nie\_bylo\_karetki/gne20 [dostęp: 07. 08. 2016].

## Streszczenie

Medialne nagłaśnianie branży ratownictwa medycznego w Polsce przedstawia codzienną służbę medyków jako pasmo błędów, z których powodu giną niewinni ludzie. Opisywane przypadki bardzo często są przykładami nierzetelności dziennikarskiej, za które nikt z piszących nie ponosi konsekwencji. W poniższym tekście chciałbym przybliżyć kluczowe problemy medialnego obrazu ratownictwa medycznego w Polsce.

**Słowa kluczowe:** ratownictwo medyczne, system, państwowe ratownictwo medyczne, media

## Summary

“Paramedics” headhunters or superheros? Media picture of EMS in Poland

Emergency Medical Service in Poland is often target of media attacks. Media hunt for mistakes and fails of medical service and show paramedics as headhunters, dangerous for

innocent people. Cases showed by media are examples of journalist dishonesty, which no one bear the consequences. In this text I want to show some problems which in my opinion are the key topics for the media coverage of the emergency medical services in Poland.

**Key words:** EMS, system, paramedic, media



Olga Wasiuta, Sergiusz Wasiuta

# Medialna manipulacja informacją w wojnie hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie

## Wprowadzenie

Wraz z początkiem aneksji Krymu i konfliktu rosyjsko-ukraińskiego na wschodzie Ukrainy wzrosło zainteresowanie problemami, wojny informacyjnej, która według autorów jest bezpośrednim zagrożeniem dla tamtejszej ludności. Wojna ta jest ukierunkowana na świadomość ludzi, zmianę postrzegania rzeczywistości, która ma prowadzić do życia w świecie iluzji. Rosyjska strona konfliktu wykorzystuje zarządzanie i manipulację świadomością publiczną, co może prowadzić do podporządkowania woli człowieka. Osoba poddawana manipulacji nie jest często tego świadoma<sup>1</sup>.

Aby zrozumieć naturę i metody władzy informacyjnej, należy mieć na uwadze, że jednostki nie mają nad nią kontroli. Władza ta może zaś prowadzić nie tylko do masowej eksterminacji niezależnych narodów, ale także do zniszczenia współczesnej cywilizacji jako całości<sup>2</sup>. W celu powstrzymania informacyjnej agresji trzeba przede wszystkim rozumieć bieżące wydarzenia.

Szczególną rolę w kreowaniu wojny informacyjnej odgrywają media. W przypadku państw demokratycznych stanowią one ważne źródło informacji, płaszczyznę dyskusji i debaty publicznej, sprzyjają wymianie opinii, tworząc podwaliny społeczeństwa obywatelskiego. W państwach niedemokratycznych media mają zupełnie inne cele, naturę

<sup>1</sup> L. Żuk-Łapińska, *Problem tolerancji*, Wyd. UW, Warszawa 1991, s. 184.

<sup>2</sup> В. Лисичкин, Л. Шелепин, *Третья мировая информационно-психологическая война*, Академия социальных наук, Москва 2000, s. 6.

i sposoby działania. Celem niniejszego opracowania jest zarysowanie charakterystyki wojny informacyjnej pomiędzy Federacją Rosyjską a Ukrainą, a w szczególności wskazanie mechanizmów, narzędzi, technik oraz sposobów działania mediów w tym specyficznym i słabo znanym polskiemu czytelnikowi obszarze.

## Specyfika współczesnej rosyjskiej propagandy

XXI wiek nie tylko ułatwił dostęp do informacji, ale także dał nowe narzędzia oddziaływania rosyjskiej propagandzie państwowej. Wojna informacyjno-psychologiczna stała się wojną nowego typu, w których bronią jest informacja, a walkę prowadzi się w celu wywołania zmian w świadomości społecznej. Celem rosyjskich propagandystów jest więc oddziaływanie na świadomość społeczną przez kreowanie wyobrażeń o wydarzeniach w taki sposób, aby umożliwić władzom manipulację społeczeństwem. Do elementów współczesnej rosyjskiej propagandy zaliczyć należy:

- granie na emocjach – wykorzystanie tego, że niektóre narody są bardziej sentymentalne, mają kompleksy związane z przeszłością;
- demonizację wroga;
- obietnicę wojny, która zakończy wszystkie wojny;
- kłamstwo.

Zazwyczaj wojna informacyjna opiera się na jednej z dwóch metod: na dezinformowaniu społeczeństwa lub podawaniu informacji w sposób korzystny dla agresora. Metody te zniekształcają ocenę tego, co się dzieje, nierzadko wpływają na obywateli demoralizująco, mają sprzyjać przejściu na stronę agresora.

Opierając się na dotychczasowych ustaleniach ukraińskich i rosyjskich naukowców<sup>3</sup>, można wskazać następujące rodzaje dezinformacji:

<sup>3</sup> Г.Г. Почепцов, *Информационные войны. Новый инструментарий политики*. Эксмо, Москва 2015; *Інформаційна безпека (соціально-правові аспекти)*, ред. В.М. Петрик, В.В. Остроухов, М.М. Присяжнюк та ін., КНТ, Київ 2010; В.М. Петрик, В.В. Остроухов, А.А. Штоквиш, *Інформаційно-психологічна безпека в епоху глобалізації*, Київ 2008; В.М.Петрик, *Соціально-правові основи інформаційної безпеки*, Видавництво Росава, Київ 2007; Г.Г. Почепцов, *Інформація & дезінформація*. Видавництво Ника-Центр, Эльга, Київ 2001; Г.Г. Почепцов, *Психологічні війни*, Рефл-бук, Москва 2000; Л. Серов, *О роли дезинформации в современных конфликтах и войнах*, „Зарубежное военное обозрение” 2011, nr 7 (772), s. 15–21; О.К. Юдін, *Інформаційна безпека держави*, Консум, Харків 2005;



- wprowadzenie w błąd konkretnej grupy odbiorców przez przekazanie świadomie spreparowanej fałszywej informacji (nieaktualnej, niekompletnej, zniekształconej, błędnie zinterpretowanej) jako podstawy podejmowania decyzji. Spośród wiarygodnych informacji wydzieliła się „szara” dezinformacja (synteza polega na jednoczesnym wykorzystaniu informacji prawdziwej i fałszywej) oraz „czarna” dezinformacja (dominacja fałszywej informacji)<sup>4</sup>;
- modyfikacja przepływu informacji, która polega na selektywnym przekazywaniu informacji (niekompletnej, półprawdowej, dozowanej, pomijającej niektóre fakty) lub tendencyjnej i stronniczej prezentacji wydarzeń z wykorzystaniem wyselekcjonowanych prawdziwych danych. Zwykle tak spreparowaną informację podaje się obiektowi manipulacji w wyznaczonych dawkach w celu utrzymania napięcia, planuje się systematyczne racjonowanie nowych porcji odpowiednio „odmierzonych” danych w środowisku deficytu informacyjnego;
- „biały szum” – polega na obudowywaniu prawdziwej informacji jej fałszywymi wersjami, które również mają cechy prawdopodobieństwa. Percepcja odbiorcy łączy uzyskane informacje w jeden „biały szum”, co może sprzyjać szybkiej utracie zainteresowania<sup>5</sup>;
- celowe dezinformowanie odbywa się przez przekazywanie prawdziwych wiadomości w zniekształconej formie lub w kontekście, w którym są one postrzegane jako fałszywe. Wskutek wykorzystania takich środków obiekt manipulacji poznaje prawdziwą informację o zamiarach lub działaniach innej strony, ale postrzega ją nieadekwatnie i nie jest odpowiednio przygotowany na to, aby oprzeć się negatywnemu wpływowi manipulującego<sup>6</sup>;
- terminologiczne „podkładanie min” – polega na zniekształcaniu istoty ważnych pojęć, terminów oraz nadawaniu im określonej interpretacji w światopoglądowym wymiarze.

---

Л. Серов *Дезинформируй и нападай. Дезинформация как оправдание войн*, <http://aktiv.com.ua/archives/6210>; М.М. Присяжнюк, *Дезінформація та її роль у інформаційно-психологічних операціях*, <http://defpol.org.ua/site/index.php/en/arhiv/kolonkaavtora/106-2009-09-09-18-06-14> [dostęp 22.05.2016].

<sup>4</sup> В.М. Петрик, *Сутність і особливості проведення спеціальних інформаційних операцій та акцій інформаційного впливу*, „Сучасні інформаційні технології у сфері безпеки та оборони” 2009, nr 33, s. 73.

<sup>5</sup> В.М. Шлапаченко, *Дезінформація як спосіб інформаційно-психологічного впливу*, „Інформаційна безпека людини, суспільства, держави” 2013, nr 2, s. 80.

<sup>6</sup> В.М. Петрик, *Сутність і особливості...*, s. 73.

Niektórzy badacze<sup>7</sup> zaliczają do metod dezinformacji również manipulowanie działaniami osoby (grupy osób), mające na celu zmianę kierunku jej działalności.

Praktyka rosyjskiej wojny informacyjnej łączy wiele sprawdzonych narzędzi wpływu z nowoczesną technologią. Niektóre narzędzia są rozpoznawalne jako elementy kampanii z czasów zimnej wojny. Uznanie tego faktu przez zachodnie społeczeństwa i rządy państw demokratycznych było jednak powolne, co tłumaczyć można dwoma czynnikami. Po pierwsze, nie ma zbiorowej pamięci instytucjonalnej wśród odbiorców – znaczna część społeczeństw zachodnich jest młoda i nie pamięta działań propagandy z czasów Związku Radzieckiego. Po drugie, Rosja zainwestowała duże sumy w rozwój propagandy i manipulacji internetowej. Te nowe inwestycje rosyjskie obejmowały trzy główne obszary:

- wewnętrzne i zewnętrzne media działające online, z których najbardziej znanym jest stacja telewizyjna Russia Today;
- wykorzystanie mediów społecznościowych i forów internetowych jako środków penetracji informacyjnej;
- wykorzystanie wielu języków w celu zaangażowania odbiorców z różnych państw świata<sup>8</sup>.

## Media w wojnie informacyjnej

Media społecznościowe w połączeniu z możliwościami, jakie daje internet, takimi jak publikowanie obrazu, dźwięku, komentarza praktycznie w czasie rzeczywistym, dają ogromną władzę temu, kto z tych narzędzi korzysta. Wiele osób młodych jest bardzo podatnych na informacje rozpowszechniane tą drogą (stąd właśnie łatwość ich rekrutacji do grup ekstremistycznych, sekt itp.). Szybkość rozprzestrzeniania się informacji może być korzystna dla uczestników konfliktu (najlepszym przykładem jest ukraiński Majdan). Zalew tak znacznej ilości informacji uniemożliwia jednak ich selekcję, a więc większość odbiorców zapoznaje się z nimi pobieżnie bądź wcale, nie zapamiętuje ich i nie zastanawia się nad ich znaczeniem. W ten sposób rodzi się społeczna obojętność wobec wojny i konfliktu<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Л. Серов, *О роли дезинформации ...*, s. 15–21.

<sup>8</sup> K. Giles, *Russia's Hybrid Warfare: A Success in Propaganda*, „Arbeitspapier Sicherheitspolitik” 2015, nr 1, s. 1.

<sup>9</sup> Więcej na ten temat: A. Antczak-Barzan, Z. Śliwa, R. Zaniewski, *Wojna XXI wieku. Początki wojny „trzeciej fali”*, Vizja Press & IT, Warszawa 2016, s. 85–90.

W niewypowiedzianej wojnie przeciwko Ukrainie Rosja aktywnie wykorzystuje metody walki psychologiczno-informacyjnej<sup>10</sup>, próbując zniszczyć morale ukraińskich żołnierzy i cywilów. Do głównych metod wojny informacyjnej należy uwolnienie dezinformacji lub podanie informacji w korzystny sposób dla agresora. Pozwala to na zniekształcenie oceny tego, co się dzieje, demoralizację obywateli i – potencjalnie – przejście na stronę agresora informacyjnego. Pracownicy rosyjskich kanałów Life News, Russia Today i innych kreują korzystny obraz polityki rosyjskiej w celach propagandowych oraz działają na rzecz służb specjalnych Rosji. Ich zabiegi propagandowe mają na celu demoralizację ukraińskiego społeczeństwa, podzielenie go, wywołanie zamieszek, co w konsekwencji może prowadzić do zmiany władzy albo nowego Majdanu i zdobycia władzy przez kogoś pokroju byłego prezydenta W. Janukowycza, kto służyłby interesom Rosji. Zdaniem wielu obserwatorów Kreml kłamie i manipuluje na skalę niespotykaną od czasów zimnej wojny. Warto mieć na uwadze, że propagandę uprawiają wszystkie państwa, stosując różne narzędzia i w mniejszym lub większym stopniu manipulując przekazem medialnym. Wydarzenia ostatnich lat dowodzą jednak, że w przypadku Rosji skala, metody, spójność działań propagandowych i manipulacyjnych są elementami toczonej przez to państwo wojny psychologicznej.

Rosja traktuje przestrzeń informacyjną jako sferę działań wojennych, a pojawienie się mediów społecznościowych jako nowoczesnej sfery komunikacji daje nowe możliwości wykorzystania i rozwinięcia technik znanych z XX w. Już w poprzednim stuleciu media społecznościowe zostały wprowadzone na arenę działań militarnych. Można się spodziewać, że walka o ludzką wyobraźnię i umysły będzie nieodłącznym elementem działań wojennych w XXI w. Jak podkreśla David Stupples<sup>11</sup>, wojna elektroniczna, cyberwojna i operacje psychologiczne w cyberprzestrzeni będą mieć kluczowe znaczenie dla wszystkich działań wojennych prowadzonych w przyszłości<sup>12</sup>. Zachodni przywódcy inwestują miliardy w stworzenie możliwości ataku, obrony i wykorzystywanie luk w sieciach łączności elektronicznej<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> K. Liedel, *Bezpieczeństwo informacyjne w dobie terrorystycznych i innych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 23–24.

<sup>11</sup> D. Stupples, *The Next War Will Be an Information War, and We're Not Ready for It*, November, 26, 2015, <https://theconversation.com/the-next-war-will-be-an-information-war-and-were-not-ready-for-it-51218> [dostęp 18. 04. 2016].

<sup>12</sup> B. Perry, *Non-Linear Warfare in Ukraine: The critical role of information operations and special operations*, „Small Wars Journal” 2015, nr 14, s. 5.

<sup>13</sup> D. Stupples, *The Next War...*

W tym zakresie do wywierania określonego wpływu służą konkretne techniki, takie jak:

- fabrykowanie komentarzy, wpisów i artykułów (np. wysyłanie tysięcy podobnych komunikatów naraz) lub tworzenie fałszywych tożsamości (trolle, boty) w celu rozpowszechniania wiadomości i zminimalizowania informacji alternatywnych;
- tworzenie fałszywych stron, blogów, postów, artykułów w celu manipulowania opinią publiczną;
- kreowanie mody na dane hasztagi czy hasła – przydatne zwłaszcza na Twitterze, który na bieżąco aktualizuje trendy w serwisie;
- masowe zgłaszanie do administratorów treści niezgodnych z punktem widzenia atakującego (np. postów lub fanpage'ów na Facebooku);
- udostępnianie treści, które opierają się na domysłach lub plotkach (zwłaszcza w grupach na Facebooku);
- wykorzystanie osiągnięć inżynierii społecznej do cyberataków, co pozwala na psychologiczną manipulację ludźmi w celu nakłonienia ich do podejmowania określonych działań lub ujawnienia poufnych informacji.

Cyberprzestępcy często wykorzystują socjotechnikę, aby dotrzeć do informacji dotyczących dostępu do systemów, oszustw lub innych ataków. Techniki te mogą być również wykorzystane do celów wojskowych, takich jak szpiegostwo i gromadzenie informacji. Takie działania mogą być także zautomatyzowane, prowadzone przez boty albo ludzi z fałszywymi tożsamościami. Wskazać należy tu przede wszystkim:

- wyłudzenie danych osobowych oraz poufnych informacji za pomocą fałszywych profili (np. osób udających kolegów szkolnych);
- stworzenie „hałasu”, „szumu”, „mgły informacyjnej” wokół tematu, w celu odwrócenia uwagi od wydarzeń strategicznie ważnych<sup>14</sup>.

Wiele przykładów takich działań można zauważyć w wojnie rosyjsko-ukraińskiej: prorosyjskie głosy w mediach społecznościowych systematycznie podsycają strach, lęk i nienawiść wśród etnicznie rosyjskich i rosyjskojęzycznych obywateli Ukrainy. Media rozpowszechniają obraz rzekomych okrucieństw dokonywanych przez wojsko ukraińskie, w tym: masowych grobów, torturowanych ludzi, cywilów wykorzystywanych do handlu narządami, rekrutacji dzieci-żołnierzy, użycia broni ciężkiej przeciwko cywilom, a nawet aktów kanibalizmu.

---

<sup>14</sup> *Social Media as a Tool of Hybrid Warfare*, NATO StratCom COE, Riga, May 2016, s. 18–20.

## Instrumenty medialnego oddziaływania

Zestaw instrumentów wpływu informacyjnego Rosji jest dosyć szeroki. Wymienić należy tu w szczególności:

- środki walki radioelektronicznej;
- wywiad radiowy;
- system bezpilotowy;
- środki walki psychologicznej, w tym kolportowanie ulotek i gazet;
- wsparcie prorosyjskich ruchów ideologicznych w okupowanym Donbasie (Wolny Donbas, Doniecka Republika, Opłot, Pokój Ługańszczyźnie, Noworosja, Południowy Wschód, Ługański Sojusz Ekonomiczny i in.);
- wsparcie regionalnych prorosyjskich mediów: stacji telewizyjnych (Ługańsk-24, Noworosja TV, 1 Kanał Republikański, Opłot TV, Junion DNR, AR-TV) – na ten cel wydatkuje się około 180 mln rubli rocznie; internetowych kanałów online (Pierwszy Republikański – DNR TV, Informbiuro, Patriotyczne Siły Donbasu, News-Front i in. – około 5 mln rubli rocznie; radia FM (Radio Noworosji, Radio DNR) – około 5 mln rubli rocznie; retransmisji pakietu federalnych kanałów telewizyjnych i radiowych – 2 mln rubli rocznie; prasy drukowanej („XXI wiek”, „Gazeta Municypalna”, „Głos Ludu” i in.) – około 1 mln rubli rocznie;
- wsparcie mediów elektronicznych (lugansk-online.info, novorosinform.org, komitet.net.ua, dnr.today, rusvesna.su i inne) – około 1 mln rubli rocznie.

Coroczne wydatki z budżetu Federacji Rosyjskiej na działalność informacyjną służącą propagowaniu separatyzmu na terenie okupowanego Donbasu wynoszą około 274 mln rubli (5,5 mln dolarów) rocznie, przy czym wartość sprzętu bojowego przetransportowanego na terytorium Ukrainy wynosi 1,4 mld rubli (25 mln dolarów)<sup>15</sup>.

W 2015 r. Rosja zajmował pierwsze miejsce na świecie pod względem wydatków rządu na propagandę; wsparcie dla mediów w Rosji wyniosło 48,65 mld rubli (1,6 mld dolarów)<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> В. Гусаров, *Русские пришли-2. Сколько стоит российская информационная война?*, <http://sprotiv.info/ru/news/kiiev/russkie-prishli-2-skolko-stoit-rossiyskaya-informacionnaya-voyna> [dostęp 17. 06. 2016].

<sup>16</sup> Н. Колотій, *Ляльководи свідомості*, [http://gazeta.dt.ua/technologies/lyalkovodi-svidomosti-\\_.html](http://gazeta.dt.ua/technologies/lyalkovodi-svidomosti-_.html) [dostęp 21. 10. 2016].

Media są najpotężniejszym narzędziem manipulowania społeczeństwem. Kształtują opinie i postawy, orzekają, co jest „normalne” i akceptowalne. Środki masowego przekazu z założenia mają docierać do jak największej liczby odbiorców. Wymienić tu należy: telewizję, filmy, radio, czasopisma, magazyny, książki, nagrania, gry wideo i internet. Są to narzędzia, które można wykorzystać do rządzenia społeczeństwem bez użycia przymusu fizycznego.

Media są bardzo silną bronią w walce politycznej. W samej Rosji nie ma wolnych mediów, stąd skutki takiego działania są o wiele bardziej drastyczne dla samych Rosjan. Media rosyjskie dyskredytują wszystko, co ma znaczenie dla Ukraińców, potępiają przywódców, dezorganizują życie społeczne, ośmieszają wartości europejskie, kulturę i tradycję, demoralizują społeczeństwo przez propagowanie alkoholu, narkotyków, popkultury, rozwiązłości seksualnej, penetrują środowisko ukraińskiej elity w poszukiwaniu „sensacji”, inwigilują dziennikarzy.

Analizując zawartość rosyjskich stron internetowych, można zauważyć, że od października 2013 do listopada 2014 r. niemal wszystkie rosyjskie wiadomości były poświęcone wydarzeniom na Ukrainie. Moskwa skrupulatnie monitorowała rozgrywające się tam wydarzenia. Na okres ten przypada aktywna faza kampanii informacyjnej Kremla.

Od grudnia 2014 do kwietnia 2015 r. agresja w przestrzeni informacyjnej w odniesieniu do Ukrainy znacznie osłabła, co może być skutkiem:

- osiągnięcia efektu w postaci „właściwego” przekazania rosyjskiemu społeczeństwu politycznej interpretacji wydarzeń na Ukrainie;
- uzyskania przez rosyjski rząd częściowej kontroli nad sytuacją polityczną i gospodarczą w tym kraju;
- zmiana kierunku polityki zagranicznej Rosji z Europy ku Azji i na Wschód, co prowadzi do zmiany kierunku przepływu informacji;
- zaostrenie ze strony państw zachodnich sankcji, które być może skłoniłyby Rosję do wycofania się z konfliktu w Ukrainie, ale z wielu powodów jest to niemożliwe.

W pierwszej połowie maja 2015 r. nastąpiło niewielkie wzmożenie działalności informacyjnej rosyjskich mediów na temat Ukrainy, co było związane z reakcją Kijowa na uroczystości w Moskwie poświęcone 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

W ciągu całego 2014 i w pierwszej połowie 2015 r. rosyjskie kanały telewizyjne dokonały zmiany, polegającej na zaprzestaniu informowania widzów o wydarzeniach w Ukrainie na rzecz narzucania propagandowych tez, podżegania do nienawiści, rozpowszechniania niesprawdzonych plotek i jawnych kłamstw. Wykorzystano przy tym liczne wspomniane już instrumenty: wybiórcze prezentowanie faktów; wybór odpowiednich komentatorów i ekspertów (najczęściej opłaconych)<sup>17</sup>; manipulacje cytatami<sup>18</sup>; koncentrowanie się na subiektywnych wnioskach, nie zaś na obiektywnych faktach.

Przez co najmniej dwa lata przed rewolucją godności rosyjskie służby specjalne prowadziły agresywną kampanię propagandową przeciwko Ukrainie za pośrednictwem agencji prasowych, stacji telewizyjnych i stron internetowych, dążąc do przeszkodzenia w podpisaniu umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą a Unią Europejską. Władze kremlowskie po ucieczce Janukowycza zamierzały podzielić kraj i stworzyć informacyjne podstawy do wojny z Ukrainą. Obrazy pokazywane w rosyjskiej telewizji państwowej i w internecie przez propagandzistów rosyjskich przybrały w ciągu ostatnich dwóch lat formy groteskowe. Manipulacja medialna z wykorzystaniem socjotechniki stała się bardzo groźną bronią w walce z patriotyzmem, poczuciem tożsamości narodowej i wartościami europejskimi.

## Przykłady propagandy medialnej

W rosyjskich mediach, na portalach społecznościowych, a także w serialach telewizyjnych pojawiała się bardzo elementów antyukraińskiej propagandy. Niejednokrotnie wykorzystywano zmanipulowane fakty

---

<sup>17</sup> Т. Назарук, *Рік фейків: як брехала російська пропаганда*, [http://osvita.mediasapiens.ua/ethics/manipulation/rik\\_feykiv\\_yak\\_brehhala\\_rosiyska\\_propagada/](http://osvita.mediasapiens.ua/ethics/manipulation/rik_feykiv_yak_brehhala_rosiyska_propagada/) [dostęp 16. 12. 2015].

<sup>18</sup> W rosyjskich mediach i blogach często wykorzystuje się „cytaty” z Bismarcka o tym, że Zachód rzekomo miał zamiar „rozczłonkować Rosję”. W szczególności mowa o wyrażeniu: „Moc Rosji może zostać podważona jedynie oddzieleniem od niej Ukrainy; trzeba nie tylko oddzielić, ale i przeciwstawić Ukrainę Rosji, trzeba zetknąć łbami dwie części jednego narodu i patrzeć, jak brat będzie zabijać brata”. Bismarck nie wypowiedział nigdy tych słów, co potwierdzają przedstawiciele Fundacji Bismarcka, wskazując, że brzmią tak, jakby zostały napisane przez rosyjskich ideologów już w XX, a może nawet w XXI w., a nie w połowie XIX w. (Т. Назарук, *Російські ЗМІ використовують неіснуючу цитату Бісмарка*, [http://osvita.mediasapiens.ua/ethics/manipulation/rosiyski\\_zmi\\_vikoristovuyut\\_neisnuyuchu\\_tsitatu\\_bismarka/](http://osvita.mediasapiens.ua/ethics/manipulation/rosiyski_zmi_vikoristovuyut_neisnuyuchu_tsitatu_bismarka/)) [dostęp 17. 11. 2015].

i zdjęcia. Na początku marca 2014 r., w przededniu referendum na Krymie, Pierwyj Kanał państwowej telewizji rosyjskiej poinformował, że obywatele Ukrainy masowo opuszczają kraj i pokazał sznur samochodów przed przejściem granicznym z Rosją. Materiał filmowy miał ilustrować lawinową falę ukraińskich uchodźców szukających schronienia w Rosji. Przedstawiciele władz centralnych Federacji Rosyjskiej mówili o 600 tys. ukraińskich uciekinierów, ale kadry pokazywały polsko-ukraińskie drogowe przejście graniczne Medyka–Szeginie, położone w województwie podkarpackim, w powiecie przemyskim, na granicy ukraińsko-polskiej<sup>19</sup>.

Jako jeden z powodów inwazji na Ukrainę prezydent Rosji Władimir Putin podał zagrożenie dla życia obywateli Rosji na Krymie. O zabitych powiedziała marszałek Rady Federacji Rosji Walentina Matwijkeno. To właśnie Rada Federacji zatwierdziła wniosek Putina o interwencję wojskową w Ukrainie. W celu utrzymania mitu o ofiarach śmiertelnych i ekstremistach na Krymie rosyjska telewizja opublikowała historię o rzekomej strzelaninie w Symferopolu. Mężczyźni w czarnych ubraniach, wyglądający jak gangsterzy, przyjechali na Krym w autobusach z miejskimi numerami i emblematami krymskiego przedsiębiorstwa Taigan (zoo i park lwów), znajdującego się w Bełogorsku w pobliżu Symferopola. Byli uzbrojeni w najnowsze automaty AK-100 i granatniki RG-94, które są używane tylko w armii rosyjskiej<sup>20</sup>.

Jawne manipulowanie informacją służy podsycaniu konfliktu, w którym na co dzień giną Ukraińcy: stale pojawiają się w rosyjskich mediach cywilne ofiary ukraińskich wojskowych i bojówkarzy, zabite dzieci, zbombardowane miasta Donbasu i inne tego rodzaju obrazy, które mają wstrząsnąć społeczeństwem. Na tym polega taktyka przekazywania spreparowanych treści w taki sposób, by manipulowany nie był świadomy manipulacji.

Czasopismo „Nowoje Wremia” zgromadziło 20 najbardziej rażących przykładów manipulacji i kłamstw rosyjskich mediów. Przedstawimy kilka przykładów.

---

<sup>19</sup> Як дезінформує „Перший канал”: польський КПП видають за російський, <http://www.unian.ua/politics/891927-yak-dezinformue-pershiy-kanal-polskiy-kpp-vidayut-za-rosiyskiy.html> [dostęp 16. 12. 2015].

<sup>20</sup> Информационная война: пять примеров российской пропаганды, [http://news.liga.net/articles/politics/993677-informatsionnaya\\_voyna\\_pyat\\_primerov\\_rossiyskoy\\_propagandy.htm/section1](http://news.liga.net/articles/politics/993677-informatsionnaya_voyna_pyat_primerov_rossiyskoy_propagandy.htm/section1) [dostęp 17. 11. 2015].



Na portalu Nawigator 26 maja 2014 r. pojawiła się wiadomość, że w Doniecku rozszerza się strefa działań wojennych, ludzie opuszczają domy, są spalane samochody i stale rośnie liczba rannych. Wiadomościom towarzyszyło zdjęcie pożaru w pobliżu mostu Putiłow, a w rzeczywistości owe wybuchy i dym pojawiły się na zdjęciu za sprawą programu Photoshop.

W serwisie społecznościowym W Kontaktie Igor Strielkow, minister obrony samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej, umieścił zdjęcie płonącego transportowca pancernego, zapomniał jednak dodać, że ów transportowiec został spalony w Chinach 3 czerwca 1989 r. na obrzeżach placu Tiananmen. Stacja telewizyjna Rossija-1 w wieczornym wydaniu „Wiesti” 16 maja 2014 r., mówiąc o wydarzeniach w Słowiańsku i pokazując zamordowanego człowieka, wykorzystwała film nakręcony w 2012 r. w Rosji po operacji antyterrorystycznej na terenie Baksanu w Kabardo-Bałkarii na Kaukazie. 17 maja 2014 r. rosyjska strona Rolitikus.ru donosiła, że kostnica w Słowiańsku jest przepełniona zwłokami ukraińskich wojskowych, członków Gwardii Narodowej i Korpusu Ochotniczego Prawego Sektora. Informacji towarzyszyło zdjęcie z 18 lutego 2009 r., na którym znajdowały się w rzeczywistości ciała oczekujące na sekcję zwłok w kostnicy meksykańskiego miasta Ciudad Juárez<sup>21</sup>.

W internecie oraz mediach społecznościowych dominują manipulacje informacjami mającymi zafałszować aktualną sytuację i wpłynąć na nastawienie społeczeństwa rosyjskiego wobec Ukraińców, Polaków oraz obywateli państw bałtyckich.

Rosjanie manipulują opinią publiczną, pokazując fałszywy obraz wojny na Ukrainie. Chcą w ten sposób uwiarygodnić swoje działania i skompromitować stronę przeciwną. Propagandziści posuwają się nawet do tego, że zdjęcia wykonane w 2009 r. w Czeczenii zamieszczają jako przykład działań ukraińskiej armii.

W wywiadzie dla „Le Monde” rosyjska pisarka Ludmiła Ulicka potwierdziła, że rosyjskie media manipulują zbiorową świadomością obywateli. Podkreślała, że kanały telewizyjne pokazywały nagrania z Syrii i Wenezueli, przedstawiając je jako ujęcia wydarzeń w Doniecku. Inteligencja rosyjska nie może niczego zrobić, ponieważ – według Ulickiej – wolności słowa w Rosji nie ma. Pisarka uważa, że rosyjskie me-

---

<sup>21</sup> *Топ-20 випадків нахабної брехні російської пропаганди*, <http://www.myvin.com.ua/ua/news/events/27599.html> [dostęp 17. 11. 2015].



Рис. 1. Fotografia wykonana w Bośni, mająca ukazywać bestialstwo armii ukraińskiej; za: *ТОП-10 маніпуляцій російських ЗМІ та соціальних мереж про Україну* (ФОТО), [http://texty.org.ua/pg/news/textynewseditor/read/54210/TOP10\\_manipulacij\\_rosijskyh\\_ZMI\\_ta\\_socialnyh\\_merezh](http://texty.org.ua/pg/news/textynewseditor/read/54210/TOP10_manipulacij_rosijskyh_ZMI_ta_socialnyh_merezh) [dostęp 17. 11. 2015]; *Кłamstwa, manipulacja, przeróbka zdjęć. Tak rosyjska propaganda pokazuje wojnę w Ukrainie*, <http://niezalezna.pl/58108-klamstwa-manipulacja-przerobka-zdjec-tak-rosyjska-propaganda-pokazuje-wojne-na-ukrainie> [dostęp 17. 11. 2015]



Ryc. 2. Fotografia małej dziewczynki obok zamordowanej kobiety, mająca dokumentować wydarzenia w Donbasie, w rzeczywistości kadr z rosyjsko-białoruskiego filmu z 2010 r. pt. *Twierdza brzeska*; za: *TOI-10...*; *Kłamstwa, manipulacja...*



Рис. 3. Fotografia wykonana w 2009 r. w Czeczenii, mająca obrazować działania armii ukraińskiej; za: ТОП-10...





Мир 24 ТВ

Режим ЧС ввели в Ростовской области. Только за сутки на территорию области въехали более 8 тысяч беженцев.

<http://mir24.tv/news/society/10629641>

#мир24 #новости #Украина



Refugiados en Kosovo. Foto de la ONU.

[civibodn.org](http://civibodn.org) (RFEARL)

Ryc. 4. Rosyjska telewizja Mir 24 na swoim profilu na portalu Facebook przedstawiła uchodźców z Kosowa z 1999 r. jako uciekinierów z Ukrainy z 2014 r. Obecnie to zdjęcie usunięto. Nieznacznie wcześniej wykorzystywała je strona internetowa czasopisma „Zewnętrznoekonomiczne Związki Rosji”; za: *ТОП-10...*

dia manipulują wydarzeniami w Ukrainie i pobiły już „rekord świata” w kłamstwach. Jej zdaniem wstrząsający, choć spreparowany materiał o Doniecku pokazano w celu podsycania nienawiści między Rosjanami i Ukraińcami. „Dzisiaj jesteśmy świadkami bezprecedensowej manipulacji zbiorowej świadomości. Odpowiedzialność dziennikarzy nigdy nie była tak wielka jak teraz, zwłaszcza tych, którzy próbują przestrzegać obiektywizmu mimo nacisków ze strony rządu. Niektóre serwisy informacyjne zamknięto, blogerzy są kontrolowani, wolność słowa jest tłumiona jak nigdy w ciągu ostatnich 20 lat” – powiedziała w wywiadzie Ulicka<sup>22</sup>.

## Kulisy tworzenia medialnych manipulacji

Manipulacja prowadzona na niespotykaną dotąd skalę dotyczy wszystkich dziedzin życia społecznego. W serwisie Sobaka.ru w lutym 2015 r. opublikowano wypowiedź byłej pracownicy jednej z rosyjskich agencji medialnych, której zadaniem było umieszczanie w internecie manipulacji informacyjnych związanych z konfliktem rosyjsko-ukraińskim<sup>23</sup>.

Agencja, która prowadzi propagandową działalność zgodną z intencjami rosyjskiego rządu, oficjalnie nazywa się FAN (Federalna Agencja Informacyjna) i działa co najmniej od lipca 2013 r. Nie podaje oficjalnego celu swoich działań, nie przyznaje się też, że jest finansowana z rosyjskich źródeł rządowych. FAN skupia 12 firm znajdujących się w różnych miastach, w tym również na terenie Ukrainy (należy do nich na przykład portal Antymajdan). Większość z nich przygotowuje materiały dotyczące konfliktu z Ukrainą, polityki ukraińskiej lub polityki rosyjskiej wobec Ukrainy, które prezentują w określony sposób, zwracając uwagę na pozytywną rolę Rosji w rozwiązywaniu konfliktu. O Putinie nie wolno pisać źle, separatyści nie są terrorystami, tylko bohaterami, a ich działalność na wschodniej Ukrainie przedstawiana jest jako zbrojny opór przeciwko nielegalnej władzy w Kijowie, uznaje się prawo miejscowej ludności do samostanowienia, a partyzanci ukraińscy określani są mianem faszystowskich buntowników.

---

<sup>22</sup> Л. Улицкая, *Российские СМИ побили мировой рекорд по вранью*, <http://russian.rt.com/inotv/2014-06-12/Ulickaya-Rossijskie-SMI-pobili-mirovoj> [dostęp 20. 11. 2015].

<sup>23</sup> *Городской типаж: блогер-пропагандист*, <http://www.sobaka.ru/city/city/32942> [dostęp 20. 11. 2015].

Przedsiębiorstwa oferują atrakcyjne wynagrodzenie (45 tys. rubli). Zatrudniają tych, którzy nie zadają pytania „dlaczego?”. Praca trolli internetowych, finansowanych z rosyjskich źródeł prorządowych, polega na wytwarzaniu każdego dnia 20 materiałów, takich jak artykuły czy newsy, i umieszczeniu ich na stronach kontrolowanych przez agencję. Ponieważ większość pracowników agencji to osoby wykształcone, które przyjechały z miast, gdzie nie mogły znaleźć pracy, sądzić należy, że doskonale zdają sobie sprawę z tego, w czym uczestniczą. Jak pisze były troll, można wśród nich wyróżnić trzy postawy:

- Płacą mi, więc nic więcej mnie nie obchodzi. Nie wnikam w to, kim jest mój pracodawca.
- Wiem, że mój pracodawca jest prorosyjską fabryką trolli, ale płaci mi, więc jest ok.
- Walczę w internecie przeciwko faszystowskim buntownikom.

Ostatnia ze wskazanych grup jest najmniej liczna. W trzydziestoposobowym zespole były troll doliczył się tylko dwóch osób o takich poglądach<sup>24</sup>. Według niego do pracy przyjmowani są wszyscy, którzy mówią i piszą poprawnie po rosyjsku. Po wstępnej rozmowie można zostać przydzielonym do kilku zespołów:

- content menadżerowie — osoby, które „przepisują na nowo” prawdziwe newsy agencyjne, tak aby ich wydźwięk był prorosyjski i antyukraiński. Newsy umieszczają w kontrolowanych przez agencję serwisach internetowych;
- blogerzy — osoby, które tworzą wpisy w mediach społecznościowych i na platformach blogowych;
- ilustratorzy – osoby, które wymyślają na przykład tematyczne memy;
- specjaliści od SEO – ci, którzy rozsyłają w spamie linki do treści w innych miejscach.

Największy ośrodek propagandy i manipulacji, zaangażowany w rozpowszechnianie prowokacyjnych postów i komentarzy oraz promowanie interesów Kremla, znajduje się na ulicy Sawuszkińska 55 w Sankt Petersburgu, w tym samym budynku, w którym ma swą siedzibę gazeta „Newskie Wiadomości” („Невские новости”), która należy do byłego osobistego kucharza Putina, a teraz biznesmena Jewgenija Priwożyna.<sup>25</sup>

---

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> В Петербурге подождли „фабрику троллей”, <http://www.fontanka.ru/2016/10/27/024/> [dostęp 30. 10. 2016]; В Питере здание „фабрики троллей” закидали

Warunki sprzyjające rozprzestrzenianiu się wojny hybrydowej na terytorium Ukrainy stworzył upadek instytucji państwa demokratycznego, do którego konsekwentnie dążyły w ostatnich latach obce siły. Majdan stał się w istocie kulminacyjnym punktem delegitymizacji skorumpowanej władzy, która prowadziła kontrowersyjną politykę, opartą nie na strategii rozwoju, lecz na prymitywnym populizmie.

Agresja stała się możliwa przede wszystkim z powodu trudności skutecznego przeciwstawienia się frontalnemu atakowi informacyjnemu Rosji, organizacji protestów, zakłócenia pracy organów państwowych, a nie z uwagi na rzekomy brak legitymizacji władzy. Pierwotnym celem wojny hybrydowej było wykorzystanie wschodniej Ukrainy do spowodowania niestabilności w celu ostatecznego zniszczenia atrakcyjności inwestycyjnej tego państwa. Miało to na celu podtrzymywanie stałego konfliktu społecznego i zrujnowanie gospodarki ukraińskiej, co stwarzało warunki powrotu tego państwa do „łona”, do „ruskiego mira”, a bardziej prozaicznie – do Unii Celnej, a wtedy na terytorium Ukrainy działałyby różne podporządkowane Federacji Rosyjskiej „minipaństwa” na wzór Abchazji czy Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej.

Putin jednak nie oczekiwał, że sami Ukraińcy i cały świat zachodni staną po stronie demokratycznych wartości, uważał raczej, że wskutek destabilizacji władz centralnych i samorządowych oraz celowej dezinformacji społeczeństwa aneksja zostanie uprawomocniona. W Donbasie przekształcenie protestu przeciwko Majdanowi w ruch prorosyjski na dużą skalę nie zostało uwieńczone sukcesem. Wraz z rozwojem sytuacji małe ugrupowania rozpadły się albo zostały zlikwidowane przez rosyjskie służby specjalne<sup>26</sup>. 2 stycznia 2015 r., w rezultacie walki między prorosyjskimi gangami, zabito jednego z przywódców Republiki Ługańskiej Aleksandra Bednowa („Batmana”), a jego współnicy zostali spaleni żywcem w samochodzie<sup>27</sup>. W tym samym czasie lider inicjatywy społecznej Prawoje Dielo, koordynator Narodowego Bloku Sił Ługańska Dmitrij Snegirew napisał na Facebooku, że „szef sztabu czwartej brygady ŁRL”

---

коктейлями Молотова, <http://news.bigmir.net/world/1034574-V-Pitere-zdanie-fabriki-trollej-zakidali-koctejlami-Molotova> [dostęp 30. 10. 2016].

<sup>26</sup> Гиркин призвал боевиков покинуть Донбасс после убийства „Бэтмена”, [http://news.liga.net/news/politics/4637129-girkin\\_prizval\\_boevikov\\_pokinut\\_donbass\\_posle\\_ubiystva\\_betmena.htm](http://news.liga.net/news/politics/4637129-girkin_prizval_boevikov_pokinut_donbass_posle_ubiystva_betmena.htm) [dostęp 19. 11. 2015].

<sup>27</sup> Боевики Плотницкого отчитались о ликвидации террориста „Бэтмена”, [http://news.liga.net/news/politics/4615713-boeviki\\_plotnitskogo\\_otchitalis\\_o\\_likvidatsii\\_terrorista\\_.htm](http://news.liga.net/news/politics/4615713-boeviki_plotnitskogo_otchitalis_o_likvidatsii_terrorista_.htm) [dostęp 19. 11. 2015].



Aleksander Bednow, który dowodził około 1500 bojownikami, został wyeliminowany przez rosyjskie siły specjalne<sup>28</sup>.

Taka sytuacja działa destrukcyjnie na zmęczonych wojną cywilów, prowadząc ich do odczuć, która zamknąć można w słowach: „Wszystko jedno kto, byle nie strzelał”, co nie sprzyja reorganizacji władzy w regionie. Bezpośrednia interwencja wojskowa, która była potrzebna do podtrzymania przy życiu samowwających „republik”, doprowadziła do tego, że między grupami toczą się walki o wpływy w regionie i o rosyjskie profity finansowe. Jednocześnie niezdolność i niechęć do wdrażania umów mińskich zarówno ze strony bojowników-terrorystów, jak i samej Rosji to wyraźny dowód na to, że wojna hybrydowa przeciwko Ukrainie wchodzi w stan impasu.

## Medialne manipulacje a opinia międzynarodowa

Coraz więcej państw europejskich dochodzi do wniosku, że Rosja nie poprzestanie na penetracji terytorium ukraińskiego, a swoją politykę propagandową będzie rozciągać na inne państwa. W październiku 2016 r. Finlandia wyraziła zaniepokojenie nasileniem kampanii propagandowej ze strony Kremla. W związku z tym podsekretarz stanu Jori Arvonen poinformował, że jego kraj prowadzi rozmowy o utworzeniu „centrum walki z propagandą” z USA, Wielką Brytanią, Niemcami, Francją, Włochami, Hiszpanią, Polską, Szwecją i krajami bałtyckimi, a także z przedstawicielami UE i NATO<sup>29</sup>, które wyraziły poparcie dla tej idei.

Również Czechy w październiku 2016 r. ogłosiły sprzeciw wobec rosyjskiej propagandy i oskarżyły Rosję o prowadzenie wojny informacyjnej<sup>30</sup>. Czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych utworzyło jednostkę do walki z propagandą Rosji i innych krajów, które mają wpływ na opinię publiczną w państwach członkowskich Unii Europejskiej

---

<sup>28</sup> Д. Снегирев, *Что на самом деле случилось с полевым командиром ЛНР „Бетменом”*, <http://hvylyya.net/analytcs/politics/chto-na-samom-dele-sluchilos-s-polevyim-komandiro-m-lnr-betmenom.html> [dostęp 19. 11. 2015].

<sup>29</sup> Снегирев Д., *Что на самом деле случилось с полевым командиром ЛНР „Бетменом”*, <http://hvylyya.net/analytcs/politics/chto-na-samom-dele-sluchilos-s-polevyim-komandiro-m-lnr-betmenom.html> [dostęp 19. 11. 2015].

<sup>30</sup> *У Чехії створили підрозділ для боротьби з російською пропагандою*, <http://www.eurointegration.com.ua/news/2016/10/21/7056242/> [dostęp 24. 11. 2016].

i NATO. Do jednostki wchodzi 20 osób, których zadaniem jest przeciwdziałanie dezinformacji w przestrzeni publicznej. Kontrwywiad Czech we wrześniu 2016 r. oficjalnie potwierdził, że Rosja prowadzi wojnę informacyjną w Czechach i tworzy sieć ośrodków propagandowych, które mogą być wykorzystywane w celu destabilizacji sytuacji w kraju<sup>31</sup>.

Pod koniec listopada 2016 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję *O polityce informacyjnej UE w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich*, której autorką jest europosłanka Anna Fotyga. Dokument m.in. wskazuje, że rosyjska propaganda stanowi zagrożenie dla Unii Europejskiej i ma na celu „[...] zasianie wątpliwości i niezgody między krajami UE, osłabienie strategicznej jedności UE i jej północnoamerykańskich partnerów oraz sparaliżowanie procesu decyzyjnego, zdyskredytowanie instytucji UE i partnerstwa transatlantyckiego, wzbudzanie lęku i niepewności wśród obywateli UE”<sup>32</sup>.

Europosłowie zwrócili uwagę, że wraz z aneksją Krymu i rozpoczęciem wojny hybrydowej w Donbasie Kreml nasilił propagandę skierowaną przeciwko Unii Europejskiej. Władze rosyjskie stosują szeroki repertuar środków, dysponują centrum analitycznym i funduszami specjalnymi (np. Russkij Mir), wielojęzycznymi stacjami telewizyjnymi (telewizja Russia Today, RIA Novosti), prorządowymi pseudoagencjami informacyjnymi, stacjami telewizyjnymi nadającymi w różnych językach (np. Sputnik), oficjalnymi organizacjami (Rossotrudnichestvo), wykorzystują wieloetniczne grupy społeczne i religijne, media społecznościowe i trolli<sup>33</sup>. Wszystko po to, aby zakwestionować zachodnie wartości demokratyczne, wprowadzić rozłam w Europie, zyskać poparcie wewnętrzne oraz stworzyć wizerunek niewydolnych państw we wschodnim sąsiedztwie UE<sup>34</sup>. „Propaganda Kremla ukierunkowana jest bezpośrednio na konkretnych dziennikarzy, polityków i osoby fizyczne w Unii Europejskiej” – mówi tekst sprawozdania. Posłowie podkreślają, że jedną z kluczowych strategii Rosji jest fałszowanie historii<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> *Ostrzeżenie przed rosyjską propagandą. Europarlament przyjął ważną rezolucję*, <https://dorzeczy.pl/swiat/15254/Ostrzezenie-przed-rosyjska-propaganda-Europarlament-przyjal-wazna-rezolucje.html> [dostęp 08. 12. 2016].

<sup>33</sup> Ю. Вендик, *Европарламент призвал к борьбе с пропагандой Кремля*, <http://www.bbc.com/russian/news-38080562> [dostęp 09. 12. 2016].

<sup>34</sup> *Parlament Europejski wzywa UE do działania ws. Rosji. Przyjęto rezolucję Anny Fotygi*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1695772,Parlament-Europejski-wzywa-UE-do-dzialania-ws-Rosji-Przyjeto-rezolucje-Anny-Fotygi> [dostęp 08.12. 2016].

<sup>35</sup> Sprawozdanie na temat raportu w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich, Bruksela, 11 października 2016 r.,

Wskazują też, że „Kreml finansuje partie polityczne i inne organizacje w UE”, oraz krytykują wspieranie przez Rosję sił antyeuropejskich, w szczególności partii skrajnie prawicowych i ruchów populistycznych „negujących podstawowe wartości liberalnych demokracji”; „rosyjska propaganda stosuje więc narzędzia, które są idealnie dostosowane do jej adresatów. Dzięki nim Władimir Putin umiejętnie przedstawia się jako jedyny obrońca tradycyjnych chrześcijańskich wartości” – oceniła autorka rezolucji. „Kreml, zabiegając o narzucenie hegemonii w Europie Środkowej i Wschodniej, często sięga po argumenty natury historycznej, fałszując fakty. Federacja Rosyjska przedstawia państwa Europy Środkowej i Wschodniej jako należące do tradycyjnej strefy wpływów Rosji. Wszystko po to, by osłabić ich suwerenność – dodaje<sup>36</sup>.

Raport Fotygi sugeruje także pogłębienie współpracy UE i NATO w zakresie strategii komunikacyjnej, wzmocnienie istniejącej przy Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych dziewięcioosobowej grupy zadaniowej ds. komunikacji strategicznej UE oraz zapewnienie większego wsparcia mediom w krajach sąsiadujących z UE, aby zwiększyć ich odporność na propagandę<sup>37</sup>.

„Rosyjska propaganda stosuje więc narzędzia, które są idealnie dostosowane do jej adresatów. [...] Kreml, stosując wrogi Stratcom, dąży także do podzielenia Europy, uzyskania krajowego poparcia, a także stworzenia wizerunku upadających państw we wschodnim sąsiedztwie UE” – mówi raport polskiej europosłanki.

UE jest poważnie zaniepokojona szybko rosnącą aktywnością Rosji w Europie, dążeniem do zwiększenia rosyjskich wpływów; podkreśla, że znaczna część rosyjskiej komunikacji strategicznej ma na celu uznanie krajów Europy Środkowo-Wschodniej za należące do tradycyjnej strefy wpływów Rosji. Rosja wykorzystuje brak międzynarodowych uregulowań prawnych w takich kwestiach jak bezpieczeństwo cybernetyczne, a wszelkie dwuznaczności w tych kwestiach obraca na swoją korzyść<sup>38</sup>.

Rosyjski politolog, pracownik naukowy fundacji Carnegie, Lilia Szewcowa bardzo precyzyjnie określiła rolę Ukrainy w imperialnej

---

Sprawozdanie Nr 97/2016, <http://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/296/8/1/097.pdf> [dostęp 24. 11. 2016].

<sup>36</sup> *Parlament Europejski wzywa...*

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> *Sprawozdanie na temat raportu...*

przeszłości Rosji: „Ukraina, wycofując się na Zachód, bierze na siebie legitymizację państwa rosyjskiego i Ukraina pozostaje księstwem moskiewskim, którego nikt nie zamieszkiwał. Rosja będzie musiała zacząć odliczać swoją historię nie od tysiącletniej historii chrześcijaństwa i chrztu Rusi, ale od Andrieja Bogolubskiego z XII wieku – i jest to zupełnie inna historia. Dlatego Ukraina ma wielkie znaczenie dla Rosji. Po pierwsze: Ukraina dla Rosji jest obroną własnej historii, a więc państwa. Po drugie, Ukraina stanowi dla Kremla jego własną legitymizację. Po trzecie, dzięki niej można uniknąć nowego Majdanu w Rosji. Wreszcie po czwarte, Ukraina jest wyzwaniem dla Europy i świata zachodniego, wstrząsa śpiącą, sparaliżowaną Europą i zdaje się mówić: «Państwo śpicie, a my walczymy o wasze wartości»»<sup>39</sup>.

Za sprawą informacyjnego wpływu Rosji udało się połączyć na Ukrainie rzeczy nie do połączenia – narzucić pewnej części obywateli zupełnie obce wartości i ideały „russkiego mira”. To połączenie, które zresztą także można nazwać hybrydowym, jest jeszcze jedną cechą tej wojny. Osadzenie przedstawicieli jednego narodu w tradycjach kulturowych i koordynatach innego, wrogo nastawionego narodu i wykorzystanie takich ludzi przeciwko sobie nie jest praktyką rzadko spotykaną. Przypomnijmy chociażby janczarów. Na janczarów osmańskie imperium wychowywało chrześcijańskich jeńców lub dzieci podbitych narodów, a w tej wojnie Kreml wychował swoich janczarów na terytorium niepodległej Ukrainy. Zrozumienie narzędzi i technik stosowanych w tym celu przez Rosję jest niezwykle ważne, ponieważ tylko analizując i rozumiejąc je, można im stawić opór.

Narzucanie innym narodom obcych im celów jest tym, co sprawia, że wojna informacyjna staje się wojną. W służbę wojny informacyjnej wprzężono różne narzędzia komunikacji – od mediów do maili i plotek.

## Medialne techniki manipulacji

Analizując materiały najważniejszych rosyjskich środków masowego przekazu, strony internetowe rosyjskich gazet w latach 2013–2016, można wyróżnić liczne stereotypy rosyjskiego myślenia o Ukrainie:

---

<sup>39</sup> Лилия Шевцова: Путин ищет новые способы удушения Украины, [http://news.liga.net/interview/politics/3329055-liliya\\_shevtsova\\_putin\\_ishchet\\_novye\\_sposoby\\_udusheniya\\_ukrainy\\_.htm](http://news.liga.net/interview/politics/3329055-liliya_shevtsova_putin_ishchet_novye_sposoby_udusheniya_ukrainy_.htm) [dostęp 11. 01. 2016].

- Ukraina jest częścią Rosji i nie może istnieć bez niej, a to znaczy, że Ukraińcy stanowią grupę regionalną<sup>40</sup>;
- język ukraiński nie istnieje, jest to dialekt, który wykształcił się z rosyjskiego pod wpływem Polski i Austro-Węgier<sup>41</sup>;
- Ukraina zachodnia jest centrum mafii, a Lwów jest jej stolicą;
- Majdan był przejawem agresji przeciwko Rosji<sup>42</sup>;
- ukraińska kultura nie istnieje; wielu Rosjan sądzi, że oprócz ludowych piosenek i kilku pisarzy w Ukrainie jej nie ma, a pozostałe dziedzictwo kulturowe Ukraina zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu,
- Krym jest częścią składową Rosji (stał się nią dopiero w XVIII w.);
- ukraińska armia zabija cywilów na wschodniej Ukrainie<sup>43</sup>;
- etniczni Rosjanie są na Ukrainie zagrożeni, dlatego proszą Putina o obronę przed „banderowcami”;
- Ukraina cierpi z powodu kryzysu, w związku z czym setki tysięcy jej obywateli ubiegają się o azyl w Rosji;
- na południu i wschodzie Ukrainie odbywają się masowe ataki miejscowego wojska na cerkwie i synagogi.

Propaganda ma oddziaływać nie tylko na zwykłych ludzi, ale także na tych, którzy tworzą i wpływają na opinię publiczną: dziennikarzy, polityków, urzędników i biznesmenów. Najważniejsze metody wojny informacyjnej: monopol informacyjny, manipulacja faktami, bezalternatywne podawanie „potrzebnej” informacji, informacja „wyprzedzająca wroga”. Szczególną rolę odgrywa tu telewizja, ponieważ zarazem wpływa na wyobraźnię i emocje.

Jeden z raportów Centrum Eksperckiego Komunikacji Strategicznej (STRATCOM) dowodzi, że sukces propagandy Kremla zależy od stosowania urozmaiconych technik manipulacji<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> *Украина без России*, <http://novorus.info/news/yumor/42565-ukraina-bez-rossii-satuu-korotkiy-rolik.html>; *Россия без Украины*, *Украина без России*, <http://polit.ru/article/2006/09/28/kulikov> [dostęp 16. 04. 2016].

<sup>41</sup> *Вассерман: Украинский язык – диалект русского*, <http://vz.ru/news/2009/3/16/265622.html> [dostęp 12. 03. 2016].

<sup>42</sup> *Политнавигатор*, [http://antimaydan.info/pravyj\\_sektor.html](http://antimaydan.info/pravyj_sektor.html); <http://www.politnavigator.net/tag/%D0%BC%D0%B0%D0%B9%D0%B4%D0%B0%D0%BD/page/5> [dostęp 12. 03. 2016].

<sup>43</sup> *В угрупованні «ЛНР» «утилізують» убитих димей*, [http://ipress.ua/articles/v\\_ugrupovanni\\_inr\\_utylyizuyut\\_ubytyh\\_ditey\\_154000.html](http://ipress.ua/articles/v_ugrupovanni_inr_utylyizuyut_ubytyh_ditey_154000.html) [dostęp 19. 01. 2016].

<sup>44</sup> *The Manipulative Techniques of the Russian Information Campaign against Ukraine*, <http://www.stratcomcoe.org/manipulative-techniques-russian-information-campaign-against-ukraine> [dostęp 5. 01. 2017].

W raporcie wymieniono następujące techniki<sup>45</sup>:

- znaczenie/miejsce docelowe: umieszczenie zagadnienia w porządku programu informacyjnego; znaczenie wydarzenia może być podwyższone lub umniejszone ze względu na długość materiału i styl wypowiedzi (znaczenie głosu dziennikarza);
- świadectwo: stosowanie cytatów (z wykorzystaniem różnych źródeł) w celu poparcia lub zdyskredytowania wiadomości;
- cisza: unikanie przedstawiania argumentów drugiej strony;
- powtórzenie: wielokrotnie powtarzanie wiadomości w programach nawet przez kilka dni; przykładem może być raport o utracie zaufania obywateli ukraińskich do narodowych sił zbrojnych;
- autorytet: wykorzystanie osoby lub instytucji, która cieszy się zaufaniem publicznym i popularnością (prezydent Putin), lub innych organów (ministrów lub zaprzyjaźnionych państw) w zależności od potrzeby wzmocnienia pierwotnej wiadomości; na przykład Putin jako uosobienie najwyższej władzy komentuje każdą kwestię, która jest uznana za ważną;
- ekspertyzy: odwoływanie się do wiedzy specjalistycznej, która jest bliska władzy, ale nie jest z nią bezpośrednio związana; wykorzystanie ekspertów stwarza wrażenie istnienia wielu poglądów, a w rzeczywistości umacnia główną narrację;
- uproszczenie: pomijanie trudnych kwestii lub znaczących detali, tak by materiał miał jednolity, jasny wydźwięk;
- epatowanie wizją „zwykłego człowieka”: przytaczanie wypowiedzi „zwykłych” ludzi (na przykład widzów telewizyjnych) jako większości;
- ujednoczenie i zrównanie: łączenie problemów lub opisywanie procesów, których znaczenie – jeśli zostaną zetawione obok siebie – jest większe;
- etykietowanie i nazewnictwo: specyficzne, uproszczone słownictwo, mające na celu konstruowanie potrzebnego kontekstu (na przykład określenie grup terrorystycznych jako sił separatystycznych czy krymskiej administracji jako legalnego rządu Krymu);
- selektywne zestawianie różnic lub podobieństw, na przykład przyrównywanie Prawego Sektora na Ukrainie do partii faszystowskiej w Niemczech;

---

<sup>45</sup> Lista technik nie jest wyczerpująca, ponadto mogą one być używane w różnych kombinacjach. Techniki te wyłoniono podczas badania czterech rosyjskojęzycznych kanałów telewizyjnych, przy czym każdy nadawca stosował własny ich dobór.

- teoria „mniejszego zła”: tłumaczenie, że być może przedstawione rozwiązanie nie jest idealne, ale jest najlepsze w danym momencie;
- wyższość moralna: porównania służą podkreśleniu moralnej wyższości Rosji nad innymi narodami i państwami;
- hipotetyczna przyszłość: Rosja powinna być najważniejszym graczem w polityce światowej, więc wydarzenia muszą iść w „dobrym kierunku”;
- pseudowielość: różnorodność przedstawionych opinii jest selektywna lub niewystarczająca; tworzy się zbiór wielu źródeł informacji, zgodnych z dominującym przesłaniem (technika głównie wykorzystywana w krytyce Ukrainy, USA i demokratycznego Zachodu);
- jawne kłamstwo: jedna strona jest określana jako ofiara, bez dostarczania kontekstu i możliwości oceny, kto naprawdę jest ofiarą, a kto sprawcą;
- statystyka: wybór odpowiednich liczb i danych bez powoływanie się na źródła służy legitymizacji problemu lub punktu widzenia;
- budowanie modelu uczciwości i solidarności: sugerowanie tego, w jaki sposób zachowywać się w określonej sytuacji;
- zamieszczanie dużej liczby krótkich wiadomości na mikroblogach i serwisach społecznościowych (Facebook, Twitter, Instagram), promowanie niektórych haseł, sieci społecznościowych czy kont oraz dyskredytacja innych<sup>46</sup>.

## Podsumowanie

Autorzy opracowania stoją na stanowisku, że wojna na Ukrainie jest zbyt rzadko analizowana w prasie i innych mediach. Pierwszym wnioskiem po wydarzeniach w Ukrainie jest to, że w czasach, gdy informacja stała się bronią, dziennikarskie pytania „kto” i „dlaczego” powinny być priorytetowymi, wraz z pytaniami „kiedy” i „co”. Odpowiedzi na pytanie „kto” i „dlaczego” pozwoliłyby przełamać informacyjny hałas i lawinę kłamstw oraz umożliwiłyby przebicie się poza powierzchowność wiadomości w celu przedstawienia rzetelnej informacji i zapobieżenia rozprzestrzenianiu się dezinformacji.

Zaprezentowane przykłady i analizy prowadzą także do ważnych wniosków na temat możliwości samych mediów. Mogą one przez kreo-

<sup>46</sup> *The manipulative techniques...*

wanie dowolnych obrazów świata służyć nie tylko budowie ładu i pokoju, ale mają także możliwość tworzenia rzeczywistości alternatywnej, która, jak w analizowanych przypadkach, stanowi element niewypowiedzianej wojny nowego typu.

## Bibliografia

- Antczak-Barzan A., Śliwa Z., Zaniewski R., *Wojna XXI wieku. Początki wojny „trzeciej fali”*, Vizja Press & IT, Warszawa 2016.
- Finland Plans to Set Up Centre to Counter ‘Hybrid’ Threats*, <http://uk.reuters.com/article/uk-eu-defence-finland-hybrid-idUKKBN13G1F2?il=0> [dostęp 24. 11. 2016].
- Giles K., *Russia’s Hybrid Warfare: A Success in Propaganda*, „Arbeitspapier Sicherheitspolitik” 2015, nr 1.
- Kłamstwa, manipulacja, przeróbka zdjęć. Tak rosyjska propaganda pokazuje wojnę w Ukrainie*, <http://niezalezna.pl/58108-klamstwa-manipulacja-przerobka-zdjec-tak-rosyjska-propaganda-pokazuje-wojne-na-ukrainie> [dostęp 17. 11. 2015].
- Liedel K., *Bezpieczeństwo informacyjne w dobie terrorystycznych i innych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Ostrzeżenie przed rosyjską propagandą. Parlament przyjął ważną rezolucję*, <https://dorzeczy.pl/swiat/15254/Ostrzezenie-przed-rosyjska-propaganda-Europarlament-przyjal-wazna-rezolucje.html> [dostęp 08. 12. 2016].
- Parlament Europejski wzywa UE do działania ws. Rosji. Przyjęto rezolucję Anny Fotygi*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1695772,Parlament-Europejski-wzywa-UE-do-dzialania-ws-Rosji-Przyjeto-rezolucje-Anny-Fotygi> [dostęp 08. 12. 2016].
- Perry B., *Non-Linear Warfare in Ukraine: the critical role of information operations and special operations*, „Small Wars Journal” 2015, nr 14.
- Social Media as a Tool of Hybrid Warfare*, NATO StratCom COE, Riga, May 2016.
- Sprawozdanie na temat raportu w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich, Bruksela, 11 października 2016 r., Sprawozdanie Nr 97/2016, <http://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/296/8/1/097.pdf> [dostęp 24. 11. 2016].
- Stupples D., *The Next War Will Be an Information War, and We’re Not Ready for It*, November 26, 2015, <https://theconversation.com/the-next-war-will-be-an-information-war-and-were-not-ready-for-it-51218> [dostęp 18. 04. 2016].
- The Manipulative Techniques of the Russian Information Campaign against Ukraine*, <http://www.stratcomcoe.org/manipulative-techniques-russian-information-campaign-against-ukraine> [dostęp 5. 01. 2017].
- Żuk-Łapińska L., *Problem tolerancji*, Wyd. UW, Warszawa 1991.
- Боевики Плотницкого отчитались о ликвидации террориста „Бэтмена”*, [http://news.liga.net/news/politics/4615713-boeviki\\_plotnitskogo\\_otchitalis\\_o\\_likvidatsii\\_terrorista\\_.htm](http://news.liga.net/news/politics/4615713-boeviki_plotnitskogo_otchitalis_o_likvidatsii_terrorista_.htm) [dostęp 19. 11. 2015].
- В Луганске российские спецназовцы добивают остатки отряда Бэтмена*, <http://ru.tsn.ua/ukrayina/v-luganske-rossiyskie-specnazovcy-dobivayut-ostatki-otryada-betmena-istochnik-403753.html> [dostęp 19. 11. 2015].



- В Петербурге подожгли „фабрику троллей”, <http://www.fontanka.ru/2016/10/27/024/> [dostęp 30. 10. 2016].
- В Питере здание „фабрики троллей” закидали коктейлями Молотова, <http://news.bigmir.net/world/1034574-V-Pitere-zdanie--fabriki-trollej--zakidali-koktejljami-Molotova> [dostęp 30. 10. 2016].
- В угрупованні «ЛНР» «утилізують» убитих дітей, [http://ipress.ua/articles/v\\_ugrupovanni\\_lnr\\_utylizuyut\\_ubutyh\\_ditey\\_154000.html](http://ipress.ua/articles/v_ugrupovanni_lnr_utylizuyut_ubutyh_ditey_154000.html) [dostęp 19. 01. 2016].
- Вассерман: Украинский язык – диалект русского, <http://vz.ru/news/2009/3/16/265622.html> [dostęp 12. 03. 2016].
- Вендик Ю., Европарламент призвал к борьбе с пропагандой Кремля, <http://www.bbc.com/russian/news-38080562> [dostęp 09. 12. 2016].
- Гиркин призвал боевиков покинуть Донбасс после убийства „Бэтмена”, [http://news.liga.net/news/politics/4637129-girkin\\_prizval\\_boevikov\\_pokinut\\_donbass\\_posle\\_ubiystva\\_betmena.htm](http://news.liga.net/news/politics/4637129-girkin_prizval_boevikov_pokinut_donbass_posle_ubiystva_betmena.htm) [dostęp 19. 11. 2015].
- Городской тупаж: блогер-пропагандист, <http://www.sobaka.ru/city/city/32942> [dostęp 20. 11. 2015].
- Гусаров В., Русские пришли-2. Сколько стоит российская информационная война?, <http://sprotyv.info/ru/news/kyev/russkie-prishli-2-skolko-stoit-rossiyskaya-informacionnaya-voyna> [dostęp 17. 06. 2016].
- Информационная война: пять примеров российской пропаганды, [http://news.liga.net/articles/politics/993677-informatsionnaya\\_voyna\\_pyat\\_primerov\\_rossiyskoy\\_propagandy.htm/section1](http://news.liga.net/articles/politics/993677-informatsionnaya_voyna_pyat_primerov_rossiyskoy_propagandy.htm/section1) [dostęp 17. 11. 2015].
- Інформаційна безпека (соціально-правові аспекти), ред. В.М. Петрик, В.В. Остроухов, М.М. Присяжнюк та ін., Видавництво КНТ, Київ 2010.
- Колотий Н., Ляльководи свідомості, [http://gazeta.dt.ua/technologies/lyalkovodi-svidomosti-\\_html](http://gazeta.dt.ua/technologies/lyalkovodi-svidomosti-_html) [dostęp 21. 10. 2016].
- Лилия Шевцова: Путин ищет новые способы удущения Украины, [http://news.liga.net/interview/politics/3329055-liliya\\_shevtsova\\_putin\\_ishchet\\_novye\\_sposoby\\_udusheniya\\_ukrainy\\_.htm](http://news.liga.net/interview/politics/3329055-liliya_shevtsova_putin_ishchet_novye_sposoby_udusheniya_ukrainy_.htm) [dostęp 11. 01. 2016].
- Лисичкин В., Шелепин Л., Третья мировая информационно-психологическая война, Академия социальных наук, Москва 2000.
- На службе роспропаганды: как „попередники” помогают Кремлю рисовать „страшилки” про Украину, <http://www.segodnya.ua/politics/pnews/na-sluzhbe-rospropagandy-kto-iz-poperednikov-pomogaet-kremlyu-risovat-strashilki-pro-ukrainu-694161.html> [dostęp 16. 12. 2015].
- Назарук Т., Рік фейків: як брехала російська пропаганда, [http://osvita.mediasapiens.ua/ethics/manipulation/tik\\_feyktiv\\_yak\\_brekhala\\_rosiyska\\_propagada/](http://osvita.mediasapiens.ua/ethics/manipulation/tik_feyktiv_yak_brekhala_rosiyska_propagada/) [dostęp 16. 12. 2015].
- Назарук Т., Російські ЗМІ використовують неіснуючу цитату Бісмарка, [http://osvita.mediasapiens.ua/ethics/manipulation/rosiyski\\_zmi\\_vikoristovuyut\\_neisnuyu-chu\\_tsitatu\\_bismarka/](http://osvita.mediasapiens.ua/ethics/manipulation/rosiyski_zmi_vikoristovuyut_neisnuyu-chu_tsitatu_bismarka/) [dostęp 17. 11. 2015].
- Петрик В.М., Сутність і особливості проведення спеціальних інформаційних операцій та акцій інформаційного впливу, „Сучасні інформаційні технології у сфері безпеки та оборони” 2009, nr 3.
- Петрик В.М., Соціально-правові основи інформаційної безпеки, Видавництво Росава, Київ 2007.
- Петрик В.М., В.В. Остроухов, А.А. Штоквиш, Информационно-психологическая безопасность в эпоху глобализации, Київ 2008.
- Политнавигатор, [http://antimaydan.info/pravyj\\_sektor.html](http://antimaydan.info/pravyj_sektor.html); <http://www.politnavigator.net/tag/%D0%BC%D0%B0%D0%B9%D0%B4%D0%B0%D0%BD/page/5> [dostęp

12. 03. 2016].
- Почепцов Г.Г., *Информационные войны. Новый инструментарий политики*, Эксмо, Москва 2015.
- Почепцов Г.Г., *Информация & дезинформация*. Видавництво Ника-Центр, Эльга, Київ 2001.
- Почепцов Г.Г., *Психологические войны*, Рефл-бук, Москва 2000.
- Присяжнюк Д. М., Застосування маніпулятивних технологій з боку Росії в ЗМІ України (на прикладі Криму), <http://vuzlib.com/content/view/1108/23> [dostęp 17. 04. 2016].
- Присяжнюк М.М., *Дезінформація та її роль у інформаційно-психологічних операціях*, <http://defpol.org.ua/site/index.php/en/archiv/kolonkaavtora/106-2009-09-09-18-06-14> [dostęp 22. 05. 2016].
- Пу та його бандерлоги. Лінгвістична війна проти української державності*, <http://www.ukrop-ua.net/publications/society/966-pu-ta-yogo-banderlogi.-lngvstichna-vy-na-proti-ukrayinskoji-derzhavnost.html> [dostęp 23. 02. 2016].
- Серов Л., *Дезинформируй и нападай. Дезинформация как оправдание войн*, <http://aktiv.com.ua/archives/6210>
- Серов Л., *О роли дезинформации в современных конфликтах и войнах*, „Зарубежное военное обозрение” 2011, nr 7 (772).
- Снегирев Д., *Что на самом деле случилось с полевым командиром ЛНР „Бетменом”*, <http://hvylya.net/analytics/politics/chto-na-samom-dele-sluchilos-s-polevyim-komandiroem-lnr-betmenom.html> [dostęp 19. 11. 2015].
- ТОП-10 маніпуляцій російських ЗМІ та соціальних мереж про Україну (ФОТО)*, [http://texty.org.ua/pg/news/textynewseditor/read/54210/TOP10\\_manipulacij\\_rosijskyh\\_ZMI\\_ta\\_socialnyh\\_merezh](http://texty.org.ua/pg/news/textynewseditor/read/54210/TOP10_manipulacij_rosijskyh_ZMI_ta_socialnyh_merezh) [dostęp 17. 11. 2015].
- Топ-20 випадків нахабної брехні російської пропаганди*, <http://www.myvin.com.ua/news/events/27599.html> [dostęp 17. 11. 2015].
- У Чехії створили підрозділ для боротьби з російською пропагандою*, <http://www.eurointegration.com.ua/news/2016/10/21/7056242/> [dostęp 24. 11. 2016].
- Украина без России*, <http://novorus.info/news/yumor/42565-ukraina-bez-rossii-samyu-korotkiy-rolik.html>; *Россия без Украины, Украина без России*, <http://polit.ru/article/2006/09/28/kulikov> [dostęp 16. 04. 2016].
- Украинские мифы*, [http://ruxpert.ru/%B5\\_%D0%BC](http://ruxpert.ru/%B5_%D0%BC) [dostęp 12. 03. 2016].
- Улицкая Л., *Российские СМИ побили мировой рекорд по вранью*, <http://russian.rt.com/inotv/2014-06-12/Ulickaya-Rossijskie-SMI-pobili-mirovoj> [dostęp 20. 11. 2015].
- Шлапаченко В.М., *Дезінформація як спосіб інформаційно-психологічного впливу, „Інформаційна безпека людини, суспільства, держави”*, 2013, nr 2.
- Юдін О.К., *Інформаційна безпека держави*, Консум, Харків 2005.
- Як інформують „Перший канал”: польський КПП видають за російський*, <http://www.unian.ua/politics/891927-yak-dezinformue-pershiy-kanal-polskiy-kpp-vidayut-za-rosiyskiy.html> [dostęp 16. 12. 2015].

## Streszczenie

W artykule autorzy podjęli próbę analizy wojny informacyjnej i roli mediów w wojnie hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie. Jej kluczowym czynnikiem nie jest przewaga militarna, ale informacyjna i informatyczna. W tekście dokonano charakterystyki współ-

czesnej rosyjskiej propagandy, przedstawiono rolę mediów w wojnie informacyjnej i instrumenty medialnego oddziaływania na odbiorcę, a także kulisy tworzenia zmanipulowanych wiadomości oraz opinie środowiska międzynarodowego na temat działań Rosji. Artykuł zawiera opis i analizę licznych przykładów medialnych manipulacji.

**Słowa kluczowe:** wojna informacyjna, medialna manipulacja, Rosja, Ukraina, propaganda, dezinformacja

## Summary

Media manipulation of information in the hybrid war Russia against Ukraine

The authors attempted to analyze the essence of the information war and the role of the media in the hybrid war Russia against Ukraine. Its key factor is not military, but technical and informative superiority. The text characterized contemporary Russian propaganda, media roles in the information war, and media impact tools for the recipient. The authors present also the circumstances of the creation of manipulated news and the opinions of the international community on Russia's activities. The article contains a description and analysis of numerous examples of media manipulation.

**Key words:** information war, media manipulation, Russia, Ukraine, propaganda, disinformation



Joanna Popławska

# Obraz energetyki jądrowej w polskich mediach oraz jego wpływ na przyszłość energetyki jądrowej w Polsce

## Wstęp

Współczesna cywilizacja kształtowana jest w znacznym stopniu przez media, które określa się mianem „czwartej władzy”. Z tego powodu szczególnej wagi nabiera sposób prezentowania przez media problematyki nie tylko gospodarczej, ekonomicznej czy politycznej, lecz nade wszystko naukowej i technicznej. Od rzetelności i profesjonalizmu mediów w przekazywaniu sprawdzonych informacji zależy kształtowanie się społeczeństwa opartego na wiedzy.

Obecnie powszechne jest przekonanie, że współczesność kreuje społeczeństwo informacyjne, co pozostaje w szczególnym związku z rozwojem internetu i przekazu elektronicznego<sup>1</sup>. Ludzkość od zarania swych dziejów budowała społeczeństwa na wiedzy, a pierwszym przełomem w tym zakresie było stworzenie prasy drukarskiej przez Gutenberga<sup>2</sup>. Po nim następowały kolejne<sup>3</sup>, choć należy przyznać, że większość z nich miała miejsce w ciągu ostatnich 150 lat. Jednym z podstawowych zadań mediów jest dostarczanie informacji oraz udostępnianie dorobku nauki, a dzięki nowym wynalazkom ilość informacji przekazywanych za ich pośrednictwem systematycznie rosła, a obecnie wzrasta

<sup>1</sup> R. Tadeusiewicz, *Spolecznosc Internetu*, Akademicka Oficyna Wydawnicza Exit, Warszawa 2002.

<sup>2</sup> E.E. Einstein, *The Printing Revolution in Early Modern Europe*, Cambridge University Press, Cambridge 1983.

<sup>3</sup> Należą do nich: telefon, fotografia, radio, kinematografia, telewizja, komputer, telefonia komórkowa i satelitarna.

już wykładniczo, czego konsekwencje możemy obserwować w dziedzinie upowszechniania wiedzy, również w zakresie energetyki nuklearnej. Tak wielki przyrost przekazywanych informacji wywołuje jednak niekorzystne zjawisko, określane szumem czy też chaosem informacyjnym<sup>4</sup>, przez co media poświęcają coraz mniejszą uwagę przekazywaniu rzetelnych informacji czy treści edukacyjnych, odchodzą od tematów ambitnych lub trudniejszych, a koncentrują się na funkcjach rozrywkowych i sensacyjnych, realizowanych w „płytkiej” jakościowo formule<sup>5</sup>. Nie pociesza również opinia medioznawców, którzy stwierdzają, iż jest to tendencja globalna<sup>6</sup>, a w Polsce nie prowadzi się badań na temat roli mediów w kształtowaniu opinii o rynku energetycznym, tak ważnym ze społecznego punktu widzenia.

Niestety obraz energetyki jądrowej przedstawiany w mediach często nie jest zgodny ze standardami obiektywizmu czy rzetelności dziennikarskiej. Podkreślić należy, że wiedza o tym sposobie pozyskiwania energii pozostaje wciąż nieznana znacznej części społeczeństwa, a dostępna jest jedynie dzięki ekspertom i specjalistom. Należy więc zadać pytanie, czy szeroko rozumiane media właściwie wypełniają swoją funkcję informacyjną i edukacyjną, gdy w grę wchodzi wiedza naukowa na temat energetyki jądrowej, szczególnie że coraz częściej energia atomowa staje się tematem podejmowanym w dyskusjach politycznych i społecznych. Nabiera to szczególnego znaczenia w czasach, gdy tradycyjny system oświatowy, oparty na szkolnictwie, nie zajmuje już pierwszej pozycji w kreowaniu zasobu wiedzy społeczeństwa, kształtowaniu osobowości i postaw ludzi oraz opinii poszczególnych członków społeczeństwa, a coraz większą rolę w tym zakresie odgrywają mass media, dla młodego pokolenia zwłaszcza internet. Dlatego tak ważne jest rzetelne przedstawianie kwestii trudnych i drażliwych, jak w przypadku energetyki nuklearnej.

Celem niniejszego opracowania jest analiza wybranych przekazów medialnych oraz publikacji naukowych, których tematyka dotyczy

---

<sup>4</sup> A. Gehlen, *Man in the Age of Technology*, transl. P. Lipscomb, Columbia University Press, New York 1980.

<sup>5</sup> R. Klepka, *Polityka a reality show*, „Kwartalnik Naukowy OAP UW «e-Politikon»” V, 2013, s. 34 i nast.

<sup>6</sup> J.W. Adamowski, *Upowszechnienie nauki w polskich środkach przekazu*, [w:] *Teoria i praktyka upowszechniania nauki. Wczoraj i jutro*, red. F. Grucza, W. Wiśniewski, Polska Akademia Nauk. Rada Upowszechniania Nauki przy Prezydium PAN, Warszawa 2005, s. 202–212.

energetyki nuklearnej, następnie zaś charakterystyka obrazu tego źródła energii, jaki media kreują w polskim społeczeństwie. Głównym kryterium doboru materiału do analizy była jego dostępność. Autorka stoi jednak na stanowisku, iż zaprezentowane materiały mają charakter reprezentatywny dla sposobu, w jaki prezentowane jest omawiane zagadnienie.

Badania oparte zostały na analizie danych pochodzących ze źródeł archiwalnych, dokumentów i mediów. Dokonano także analizy porównawczej, której istotę stanowi konfrontacja naukowego opisu przebiegu katastrof związanych z energetyką nuklearną z medialnym obrazem tych wydarzeń.

## Strach przed powtórką z Hiroszimy i Nagasaki

Istotny wpływ na ludzkie zachowania, myślenie i działania mają emocje, zwłaszcza gdy powiązane są z ogólnie przyjętymi przesądami i uogólnieniami. Obalenie stereotypów, jakimi obarczona jest energetyka jądrowa, nie jest zadaniem prostym, a podsycanie strachu przed ewentualnymi wypadkami przez media nie jest w tych działaniach pomocne.

Pierwszą barierą do przełamania jest historyczny fakt wykorzystania energii atomowej do celów militarnych, co miało miejsce, zanim stała się ona nowym sposobem generowania energii elektrycznej na skalę przemysłową. Zrzucenie dwóch amerykańskich bomb atomowych na japońskie miasta w 1945 r.<sup>7</sup> nie tylko pokazało siłę tej broni masowej zagłady, lecz wywołało również późniejszy globalny wyścig zbrojeń. Skutki zrzucenia bomb okazały się jednak tak straszne, że nie doszło do ponownego użycia broni jądrowej na polu walki, choć przeprowadzano później próby z różnymi typami broni nuklearnej. Do dziś traktuje się broń atomową jako swoistą kartę przetargową w polityce międzynarodowej.

Od 1945 r. zdjęć ofiar z Hiroszimy i Nagasaki oraz zniszczeń spowodowanych przez bomby atomowe obiegły cały świat, jest więc całkowicie naturalne, że energia pozyskiwana w procesie rozszczepiania jądra atomu stale wywołuje strach.

---

<sup>7</sup> 6 sierpnia 1945 r. bomba atomowa „Little Boy” zniszczyła Hiroszimę, zabijając około 80 tys. osób, a 9 sierpnia bomba atomowa „Fat Man” spadła na Nagasaki, zabijając blisko 75 tys. osób.

## Cień Czarnobyla

W historii przemysłowego wykorzystania energetyki nuklearnej miały miejsce jedynie trzy poważne wypadki<sup>8</sup>, lecz największy cios energetyce jądrowej zadała katastrofa szczególnie nam bliska z geograficznego punktu widzenia, czyli awaria elektrowni w Czarnobylu, znajdującym się na terenie Ukrainy.

Katastrofa miała miejsce 26 kwietnia 1986 r. Był to pierwszy w historii wypadek, kiedy społeczeństwo poniosło szkodę w wyniku awarii elektrowni nuklearnej. Wzbudził on wówczas powszechne wątpliwości co do środków bezpieczeństwa stosowanych w instalacjach związanych z energetyką jądrową, które zahamowały jej rozwój na wiele lat. W trakcie katastrofy zostały silnie napromieniowane 134 osoby, a w wyniku choroby popromiennej zmarło 28 z nich.

Należy podkreślić, że reaktor czarnobylski miał poważne wady konstrukcyjne oraz słabe systemy bezpieczeństwa, a bezpośrednią przyczyną awarii stał się wadliwie skonstruowany system jego awaryjnego wyłączenia – uruchomienie systemu wyłączenia reaktora, zamiast wygasić reakcję łańcuchową, zintensyfikowało ją. Dziś można stwierdzić, iż naciśnięcie przycisku uruchamiającego awaryjny system wyłączenia reaktora przez operatora, choć było działaniem logicznym i całkowicie zgodnym z zasadami postępowania, stało się powodem wzrostu mocy i wybuchu nieprawidłowo działającego reaktora.

Warto zaznaczyć, iż oprócz defektu odpowiedzialnego za wywołanie katastrofy w Czarnobylu reaktory tego typu posiadały jeszcze jedną wadę, przez którą nie powinny były być nigdy dopuszczone do eksploatacji, a mianowicie w określonych warunkach (nierzadko występujących) reaktory te mogły samoczynnie zwiększyć moc. Tego typu awarie zdarzyły się w elektrowni w Leningradzie i w drugim reaktorze w Czarnobylu, lecz żadna z nich nie zakończyła się katastrofą. Po awarii w Czarnobylu wadliwe reaktory zostały naprawione lub zlikwidowane, a nadzór nad ich pracą stał się jeszcze bardziej rygorystyczny. Elektrownię czarnobylską ostatecznie wyłączono w grudniu 2000 r., a na jej terenie rozpoczęto budowę specjalnej przechowalni stałych promieniotwórczych odpadów oraz zakładu ich przerobu.

---

<sup>8</sup> Chodzi o awarię elektrowni Three Mile Island w Stanach Zjednoczonych w 1979 r., awarię elektrowni w Czarnobylu na Ukrainie w 1986 r. i awarię elektrowni w Fukushima w Japonii w 2011 r.



Media nadal podsycają emocje społeczeństwa, opisując skutki tej katastrofy i zwielokrotniając rozmiar tragedii. W trzydziestą rocznicę wybuchu w Czarnobylu pojawiły się artykuły, które poza relacjonowaniem przebiegu katastrofy i wspomnieniami ówczesnych mieszkańców okolic elektrowni (przykładowo: *30. rocznica katastrofy w Czarnobylu. Mieszkali w Prypeci, gdy doszło do awarii*<sup>9</sup> czy *30. rocznica katastrofy w Czarnobylu. Pamiętacie plyn Lugola? Pomógł?*<sup>10</sup>) podawały także nieprawdziwe lub subiektywne informacje w celu wzbudzenia większej grozy u czytelników. W jednym z artykułów pojawiły się zdania: „Na ruinach reaktora w Czarnobylu tysiące likwidatorów zdrowiem i życiem płaciło za radziecki bałagan oraz ignorowanie reguł i zdrowego rozsądku. [...] W bałaganie ostatnich lat istnienia ZSRR i jeszcze większym chaosie wywołanym jego rozpadem nikt nie miał głowy do dokładnego śledzenia stanu zdrowia około 600 tys. likwidatorów”<sup>11</sup>. Informacje te są niemożliwe do zweryfikowania oraz przesadzone, gdyż raporty UNSCEAR, wydawane co kilka lat na podstawie stale prowadzonych badań, rejestrują liczbę 530 tys. likwidatorów, z których część przyjęła podwyższoną dawkę promieniowania, lecz w żadnym z tych przypadków nie była to dawka śmiertelna<sup>12</sup>.

Katastrofa czarnobylska na zawsze jednak naznaczyła swoim piętnem tę gałąź energetyki, znacząco ograniczając rozwój elektrowni jądrowych na świecie, lecz również wzbudzając strach w społeczeństwach europejskich na wiele lat. Do dziś, gdy w mediach pojawiają się informacje dotyczące powstania polskiej elektrowni jądrowej, wspominany jest Czarnobyl<sup>13</sup>. Nieoczekiwany efekt Czarnobyla obserwowany jest w światowej popkulturze, w której Czarnobyl stał się swoistą ikoną – powstało kilka gier komputerowych<sup>14</sup>, których fabuła osadzona

<sup>9</sup> <https://wiadomosci.wp.pl/30-rocznica-katastrofy-w-czarnobylu-mieszkali-w-prypeci-gdy-doszlo-do-awarii-pamietam-kazda-minute-przed-w-trakcie-i-po-6027394338611841a> [dostęp 15. 04. 2017].

<sup>10</sup> <http://www.dziennikzachodni.pl/polska-i-swiat/a/30-rocznica-katastrofy-w-czarnobylu-pamietacie-plyn-lugola-pomogl,9918947/2/> [dostęp 15. 04. 2017].

<sup>11</sup> <http://www.tvn24.pl/magazyn-tvn24/sowiecki-czlowiek-szedl-tam-gdzie-psuly-sie-niemieckie-roboty-potem-byl-niepotrzebny,36,834> [dostęp 15. 04. 2017].

<sup>12</sup> Zob. szerzej: *The Chernobyl Accident UNSCEAR's Assessments of the Radiation Effects*, <http://www.uncsear.org/uncsear/en/chernobyl.html> [dostęp 15. 04. 2017].

<sup>13</sup> <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/polska-w-elektrowni-jadrowej-zarnowiec-jak-w-czarnobylu/vhes9j2> [dostęp 15. 04. 2017].

<sup>14</sup> Najgłośniejsza była seria gier S.T.A.L.K.E.R., ale Czarnobyl te pojawiły się również w grach *Call of Duty: Modern Warfare*, *Czarnobyl: Terrorist Attak* oraz innych mniej popularnych pozycjach.

została na terenach byłej elektrowni jądrowej w Czarnobylu, a obecnie organizowane są również wycieczki turystyczne w okolice miejsca katastrofy<sup>15</sup>.

## Widmo Fukushima

Katastrofa elektrowni jądrowej Fukushima I miała miejsce niemal dokładnie 25 lat po wypadku w Czarnobylu, 11 marca 2011 r. Przebieg awarii w elektrowni Fukushima był znacznie bardziej złożony niż w elektrowni czarnobylskiej. Główną przyczyną katastrofy w japońskiej elektrowni były siły przyrody, a mianowicie fala tsunami, wywołana przez podwodne trzęsienie ziemi. Niemniej błędy w konstrukcji elektrowni oraz brak wprowadzania w trakcie eksploatacji na bieżąco niezbędnych unowocześnień przyczyniły się w dużej mierze do tak dramatycznego rozwoju sytuacji.

Należy nadmienić, że Fukushima I jest jedną ze starszych elektrowni japońskich, znajduje się na wschodnim wybrzeżu wyspy Honsiu. W momencie awarii dysponowała ona sześcioma reaktorami, oddanymi do użytku w latach 1971–1979. Dwa kolejne reaktory nowszej generacji były w tym czasie w budowie.

11 marca 2011 r. doszło do trzęsienia ziemi o sile 9° w skali Richtera, najsilniejszego w rejonie Wysp Japońskich od 140 lat. W tym dniu reaktory 1, 2, 3 pracowały, 4, 5, 6 – ze względu na okresowe konserwacje i przeglądy – były natomiast wyłączone. W momencie trzęsienia ziemi pracujące reaktory automatycznie zostały wyłączone przez zastosowanie awaryjnej procedury wprowadzenia prętów kontrolnych do rdzenia. Nastąpił jednakże niefortunny zbieg wydarzeń, gdyż system zabezpieczający w takim przypadku powinien skorzystać z zasilania z sieci zewnętrznej, lecz ta w wyniku trzęsienia ziemi została zerwana. Po wyłączeniu reaktory należy nadal chłodzić ze względu na generowane w dalszym ciągu ciepło, a brak zasilania z zewnątrz uruchomił awaryjne dieslowskie generatory prądotwórcze, które znajdowały się poniżej poziomu gruntu.

Elektrownia od strony oceanu osłonięta była betonową barierą przeciwsztormową o wysokości około 6 m, która miała zabezpieczać ją

---

<sup>15</sup> Wrażenia z takiej wyprawy opisane zostały między innymi na blogu: <http://www.spidersweb.pl/2017/04/czarnobyl.html> [dostęp 26. 04. 2017].

również przed atakiem tsunami, lecz rozmiaru tsunami, które nadeszły w tym dniu, nikt nie przewidział. Potężna fala przelała się ponad barierą sztormową i zalała pomieszczenia generatorów, w wyniku czego zatrzymały się pompy układów chłodzenia, a ponadto uległy zniszczeniu zbiorniki paliwa. Urządzenia kontrolne elektrowni były podtrzymywane energią z baterii, której mogło wystarczyć na osiem godzin pracy; dodatkowe baterie dotarły dopiero po 13 godzinach, gdyż w następstwie kataklizmu zostały uszkodzone i zalane drogi dojazdowe do elektrowni.

W reaktorach 1, 2 i 3 doszło do zatrzymania przepływu chłodziwa, wzrostu temperatury rdzeni, wzrostu ciśnienia pary i wreszcie reakcji pary wodnej z prętami paliwowymi. 12 marca nastąpiła eksplozja wodoru w budynku hali reaktora 1, co doprowadziło do zniszczenia jego dachu i ścian. Aby schłodzić uszkodzony reaktor, rozpoczęto włączanie do rdzenia wody morskiej. Zbliżony przebieg miały awarie w reaktorach 2 i 3.

13 marca rozpoczęto kontrolowane wypuszczanie wodoru z obudowy bezpieczeństwa reaktora 3, lecz i w tym przypadku doszło do eksplozji wodoru (14 marca), a uszkodzeniu uległ również budynek reaktora 4, gdzie dodatkowo nastąpił pożar w rejonie basenu, w którym przechowywano wypalone paliwo jądrowe. Dalszej awarii i nagrzaniu uległ również reaktor 2 i wówczas rozpoczęto włączanie do rdzenia wody morskiej, 15 marca nastąpił jednak wybuch wodoru w tym budynku. W budynku reaktora 3 doszło do znacznego wzrostu promieniowania i podjęto decyzję o ewakuowaniu większości personelu, z wyjątkiem około 50 ochotników, którzy zostali, próbując podłączyć zasilanie do unieruchomionych układów chłodzenia reaktorów.

16 marca w budynkach reaktorów 3 i 4 wybuchły pożary, nastąpił wzrost promieniowania na terenie całej elektrowni. Rozpoczęto zrzućanie wody ze śmigłowców w celu ugazania pożarów i schłodzeniu uszkodzonych reaktorów. Rozpoczęto również polewanie reaktora 4 wodą z armatek wodnych. 17 marca podobne akcje zastosowano wobec reaktora 3. Dwa dni później udało się doprowadzić zasilanie do pomp chłodzących reaktor 2, ale nadal próbowano podłączyć zasilanie do układów chłodzenia pozostałych reaktorów. 20 marca udało się wpompować wodę morską do basenów z wypalonym paliwem jądrowym, przez co obniżono w nich temperaturę, zapobiegając chwilowo jej wyparowaniu, niekontrolowanemu wzrostowi temperatury paliwa i rozszczelnieniu jego elementów. Po kolejnych dwóch dniach podłączono

zasilanie do wszystkich reaktorów i nadal wlewano wodę do basenów z wypalonym paliwem jądrowym.

12 kwietnia Japońska Agencja Bezpieczeństwa Nuklearnego i Przemysłowego ogłosiła, że awarie w reaktorach 1, 2, 3 są sumarycznym odpowiednikiem najwyższej możliwej awarii w skali Agencji, czyli siódmego stopnia, co zrównało je z katastrofą w Czarnobylu, będącą do tego czasu najdotkliwszą w skutkach katastrofą energetyki nuklearnej. Awaria reaktora 4 została sklasyfikowana jako incydent trzeciego stopnia. Należy jednak pamiętać, iż katastrofa w Czarnobylu miała o wiele poważniejsze skutki, jeśli chodzi o uwolnione zanieczyszczenia, liczbę ofiar i uszkodzowanych.

Należy podkreślić, że w czasie awarii w japońskiej elektrowni uwolniło się około 10 razy mniej zanieczyszczeń niż w czasie katastrofy w Czarnobylu. Mimo częściowego stopienia rdzeni reaktorów pozostały one wewnątrz nieuszkodzonych lub uszkodzonych w niewielkim stopniu obudów bezpieczeństwa. Niestety wiele zanieczyszczeń uwolniło się do oceanu wraz ze skażoną wodą, gdzie uległy jednak ogromnemu rozcieńczeniu.

Katastrofa w elektrowni jądrowej Fukushima I wywołała burzę medialną na całym świecie, przyczyniając się do tego, że niektóre z państw posunęły się do zablokowania planów rozwoju energetyki nuklearnej. Mimo niewielkiej liczby uszkodzowanych i braku ofiar na skutek promieniowania już sam fakt, że katastrofa wydarzyła się w gęsto zaludnionej i wysoko rozwiniętej pod względem technologicznym Japonii, wywołał ogólnoświatową dyskusję na temat przyszłości energetyki jądrowej. Należy jednak podkreślić, że wszystkie pozostałe elektrownie japońskie dotknięte trzęsieniem ziemi automatycznie się wyłączyły i nie uległy żadnym uszkodzeniom. By uniknąć katastrofy w elektrowni Fukushima I, wystarczyłaby niewielka modernizacja konstrukcji elektrowni – inna lokalizacja generatorów, dodatkowe zasilanie czy nowocześniejsze systemy chłodzenia.

Podczas relacjonowania przebiegu tej katastrofy media posunęły się do szerzenia lęku przez sugerowanie potężnego i śmiertelnego w skutkach skażenia, opatrując artykuły tytułami: *Fukushima: tysiąc ciał ofiar napromieniowanych*<sup>16</sup>, *Japonia: Tysiąc napromieniowanych zwłok wo-*

---

<sup>16</sup> <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/338247,Fukushima-tysiac-cial-ofiar-napromieniowanych-Nie-chca-ich-grzebac> [dostęp 26. 04. 2017].

kół Fukushima. Nie wiadomo, co z nimi robić<sup>17</sup> czy Wokół elektrowni Fukushima leży tysiąc ciał<sup>18</sup>. Widząc takie nagłówki, czytelnik może założyć, że te ofiary są wynikiem awarii elektrowni, w rzeczywistości były to wyrzucone na brzeg w tym rejonie ciała, które miały kontakt ze skażoną wodą. Dopiero po dokładnym zapoznaniu się z całością artykułu można poznać fakty, choć nie zawsze są one formułowane w sposób oczywisty. Nie dziwią więc komentarze internautów pod tymi artykułami: „Elektrownie atomowe to śmierć!”<sup>19</sup>, „Ta katastrofa będzie miała zasięg i skutki niewyobrażalne dla całego świata. Takie promieniowanie spowoduje, że ludzie będą padać jak kawki. To początek armagedonu, nie da się ukryć. Jeśli nie zaczniemy ostro protestować przeciwko el. atomowym, to zagłada jest pewna”<sup>20</sup>.

Burza w mediach wywołała kolejny krok wstecz na drodze rozwoju energetyki nuklearnej, prowadząc w niektórych państwach do wycofania się z pozyskiwania energii elektrycznej z tego źródła. Niemcy podjęły decyzję o zamknięciu wszystkich elektrowni nuklearnych na swoim terytorium, licząc się z tym, że działanie to przyniesie negatywne skutki dla rozwoju gospodarczego kraju.

## Energetyka nuklearna w najnowszych publikacjach naukowych

W ostatnich latach przybywa monografii naukowych odnoszących się do tematu energetyki nuklearnej.

Warto przyrzeć się pracy napisanej pod redakcją Kazimierza Jeleń i Zbigniewa Raua, noszącej tytuł *Energetyka jądrowa w Polsce*<sup>21</sup>. Publikacja ta obejmuje zasadniczo całość tematyki związanej z przed-

<sup>17</sup> [http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/japonia-tysiac-napromieniowanych-zwlok-wokol-fukushimy-nie-wiadomo-co-z-nimi-robic\\_178321.html](http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/japonia-tysiac-napromieniowanych-zwlok-wokol-fukushimy-nie-wiadomo-co-z-nimi-robic_178321.html) [dostęp 26. 04. 2017].

<sup>18</sup> <http://fakty.interia.pl/raporty/raport-kataklizm-w-japonii/kataklizm-w-japonii/news-wokol-elektrowni-fukushima-lezy-tysiac-cial,nId,897244> [dostęp 26.04.2017].

<sup>19</sup> Jeden z komentarzy do artykułu: [http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/japonia-tysiac-napromieniowanych-zwlok-wokol-fukushimy-nie-wiadomo-co-z-nimi-robic\\_178321.html](http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/japonia-tysiac-napromieniowanych-zwlok-wokol-fukushimy-nie-wiadomo-co-z-nimi-robic_178321.html) [dostęp 26. 04. 2017].

<sup>20</sup> Jeden z komentarzy do artykułu: <http://fakty.interia.pl/raporty/raport-kataklizm-w-japonii/kataklizm-w-japonii/news-wokol-elektrowni-fukushima-lezy-tysiac-cial,nId,897244> [dostęp 26. 04. 2017].

<sup>21</sup> *Energetyka jądrowa w Polsce*, red. K. Jeleń, Z. Rau, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012.

miotowym źródłem energii, poczynając od informacji o technologii budowy reaktorów energetycznych, przez aspekty ekologiczne, surowcowe, ekonomiczne i społeczne, kończąc na zabezpieczeniu obiektów nuklearnych przed ewentualnymi katastrofami czy sabotażami. Znaczną część opracowania stanowi przedstawienie energetyki jądrowej w Polsce; praca porusza nie tylko tematy odnoszące się do uregulowań prawnych, ale także analizuje polskie doświadczenia w takich dziedzinach jak: monitoring skażeń radioaktywnych i ochrona radiologiczna, postępowanie z odpadami promieniotwórczymi, proces dydaktyczny na polskich uczelniach czy realizowane badania naukowe. Przedstawia również problematykę promocji energetyki jądrowej na terenach, gdzie pierwotnie planowano budowę elektrowni nuklearnej.

Autorzy poszczególnych artykułów zawartych w tej publikacji są specjalistami w dziedzinie szeroko pojętej energetyki nuklearnej, pochodzącymi zarówno z polskich ośrodków naukowych (Jerzy Niewodniczański, Andrzej Grzegorz Chmielewski, Jerzy Cetnar, Ludwik Pieńkowski, Andrzej Gałkowski, Krzysztof Żmijewski, Jarosław Mikielawicz, Dariusz Mikielawicz, Stefan Chwaszczewski, Jan Składzień, Ryszard J. Katulski, Andrzej Zybertowicz, Natalia Golnik, Marcin Kruższewski, Paweł Olko, Kazimierz Duzinkiewicz, Waldemar Kamrat, Jacek Marecki, Andrzej Reński, Andrzej Krawczyk), jak i instytucji oraz przedsiębiorstw działających w tej gałęzi przemysłu (Miroslaw Duda, Paweł Bielski, Janusz Kucharski, Zbigniew Wiegner, Zbigniew Bachman, Adam Ostrowski). Reprezentują różne dziedziny nauki, tworzą więc zasadniczo kompletny obraz problematyki związanej z energetyką nuklearną, co czytelnikowi daje możliwość wyrobienia sobie własnej opinii na jej temat. Jest to niezmiernie ważne, gdyż – jak pisze Andrzej Chmielewski w podsumowaniu swojego artykułu – [...] „społeczeństwa, politycy i przemysł powinni traktować problematykę dotyczącą bezpieczeństwa energetycznego i ochrony środowiska bardzo poważnie. [...] Zarówno względy środowiskowe, jak i surowcowe, powodują, że dalsze kierunki rozwoju elektroenergetyki bazowej będą się opierały o rozwój energetyki jądrowej i wybranych odnawialnych źródeł energii. [...] Energetyka jądrowa jest technologią wytwarzania energii elektrycznej, która może rozwiązać szereg problemów energetycznych Polski”<sup>22</sup>. Ponadto – jak podkreśla Zbigniew Zimek – „[...] polityka

---

<sup>22</sup> A. G. Chmielewski, *Niektóre aspekty surowcowe i ekologiczne rozwoju energetyki w świecie i Polsce*, [w:] tamże, s. 79–80.

energetyczna wymaga sformułowań uzgodnionych w trakcie otwartej dyskusji<sup>23</sup> – dialogu społecznego, a do tego konieczny jest dostęp do rzetelnych informacji na podnoszony temat.

Kolejną pozycją naukową wartą przytoczenia jest monografia Grzegorza Jezierskiego *Energetyka jądrowa wczoraj i dziś*<sup>24</sup>, która w znacznej mierze koncentruje się na historii i rozwoju energetyki jądrowej, choć porusza również zagadnienia polityczno-społeczne związane z tą tematyką.

W ostatnim czasie wydano także na ten temat publikację Jerzego Kubowskiego *Elektrownie jądrowe*<sup>25</sup> oraz monografię Radosława Szczerbowskiego *Energetyka węglowa i jądrowa. Wybrane aspekty*<sup>26</sup>.

Powyższe opracowania stanowią rzetelną podstawę do poszerzenia wiedzy na temat energetyki nuklearnej oraz wspierają budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy.

## Przyszłość polskiej elektrowni jądrowej

Plany zbudowania w Polsce elektrowni jądrowej pojawiły się już w 1956 r. w związku z zamiarami redukcji zapotrzebowania sektora energetycznego na węgiel w celu ochrony środowiska naturalnego bądź też zwiększenia eksportu wydobywanego surowca.

Dopiero jednak w 1971 r. podjęto decyzję o budowie pierwszej elektrowni nuklearnej w Polsce, a rok później zatwierdzono jako jej lokalizację miejscowość Żarnowiec na Pomorzu. Elektrownia miała się składać z czterech reaktorów sowieckiej konstrukcji. Prace nad budową zakładów energetycznych rozpoczęły się w 1982 r., a konstrukcja pierwszych dwóch reaktorów rozpoczęła się w marcu 1984 r. Prace nad budową całego kompleksu miały się zakończyć do 2000 r.

Choć trudności ekonomiczne sprawiły, że proces budowy elektrowni był wolny, to przeprowadzane kontrole wykazywały wysoki poziom wykonania instalacji. W sierpniu 1990 r. polski rząd podjął jednak decyzję o przerwaniu budowy – proces był w tym czasie ukończony w 40%,

<sup>23</sup> Z. Zimek, *Społeczne i cywilizacyjne aspekty wdrożenia energetyki jądrowej*, [w:] tamże, s. 1118.

<sup>24</sup> G. Jezierski, *Energetyka jądrowa wczoraj i dziś*, WNT, Warszawa 2014.

<sup>25</sup> J. Kubowski, *Elektrownie jądrowe*, WNT, Warszawa 2013.

<sup>26</sup> R. Szczerbowski, *Energetyka węglowa i jądrowa. Wybrane aspekty*, Fundacja na Rzecz Czystej Energii, Poznań 2017.

a infrastruktura konieczna do podjęcia pracy przez elektrownię nawet w 90%. Zakupiony dla zakładów sprzęt został w większości sprzedany lub zełomowany.

W aktualnej polityce energetycznej Polski pojawiły się plany stworzenia pierwszej elektrowni atomowej. Pierwotnie instalacja miała zostać włączona do polskiej sieci energetycznej do 2024 r., lecz z uwagi na wstrzymanie prac w styczniu 2017 r. harmonogram ulegnie zmianom i realne wydaje się być przyłączenie działającej elektrowni dopiero w 2027 r.

29 stycznia 2014 r. Rada Ministrów przyjęła program budowy elektrowni nuklearnej w Polsce<sup>27</sup>, który zakładał rozpoczęcie konstruowania pierwszego reaktora w 2019 r. i przyłączenie go do sieci energetycznej kraju najpóźniej w 2024 r. Plan zakładał także, że do 2035 r. do sieci energetycznej zostaną przyłączone dwa działające zakłady nuklearne do produkcji energii elektrycznej – oba po około 3000 MW mocy – o łącznej liczbie 4–6 reaktorów jądrowych. Polska Grupa Energetyczna S.A. (PGE) ma zostać pierwszym operatorem obu elektrowni.

Plany przewidywały osiągnięcie 4500 MW mocy zakładów do 2030 r., a do 2035 r. osiągnięcie ostatecznej mocy 6000 MW – jest to wielkość porównywalna z całą energią elektryczną pozyskiwaną obecnie przez źródła odnawialne, co może oznaczać, że jeśli plany zostaną zrealizowane, to energia nuklearna osiągnie poziom około 10% w bilansie energetycznym Polski.

Obecnie opracowywana jest polityka energetyczna Polski mająca w perspektywie czasowej okres do 2050 r. Zawierać będzie ona warunki konieczne do wypełnienia polityki klimatycznej Unii Europejskiej, zakładającej znaczą redukcję emisji CO<sub>2</sub> do atmosfery. Przygotowywany dokument wyznacza energetykę nuklearną jako główne narzędzie osiągnięcia tego celu w Polsce.

W związku z planami budowy elektrowni nuklearnej został opracowany i wprowadzony w życie Program Polskiej Energetyki Jądrowej (PPEJ), który jest pierwszym kompleksowym dokumentem odnoszącym się do energetyki nuklearnej w Polsce. Jego głównym zadaniem jest przedstawienie zakresu i struktury organizacji działań, jakie należy podjąć, by doprowadzić do wdrożenia w Polsce energetyki jądrowej,

---

<sup>27</sup> Zob. Uchwałę nr 15/2014 Rady Ministrów z 28 stycznia 2014 r. w sprawie programu wieloletniego pod nazwą „Program polskiej energetyki jądrowej” wraz z załącznikiem, stanowiącym treść programu (MP z 24 czerwca 2014, poz. 502)



zapewnienia bezpiecznej i efektywnej eksploatacji instalacji energetyki atomowej, a także – po zakończeniu okresu eksploatacji – ich likwidacji oraz zapewnienia bezpieczeństwa przy postępowaniu z wypalonym paliwem jądrowym i innymi odpadami promieniotwórczymi. Głównym celem wprowadzenia energetyki nuklearnej w Polsce jest zapewnienie dostaw odpowiedniej ilości energii elektrycznej po umiarkowanych cenach przy równoczesnym zachowaniu wymagań ochrony środowiska. Oszacowany przez polski rząd koszt budowy elektrowni nuklearnej do czasu podłączenia do sieci energetycznej pierwszego reaktora to około 265 mln zł<sup>28</sup>.

Warto wspomnieć, że do kampanii informacyjnej dotyczącej wprowadzenia energetyki nuklearnej na rynek polski włączyły się liczne instytucje, dzięki czemu wzrasta świadomość społeczeństwa zarówno dotycząca zagrożeń, jak i zalet eksploatacji instalacji jądrowych. Powstały liczne strony internetowe poświęcone energetyce nuklearnej, m.in.: [www.elektrownia-jadrowa.pl](http://www.elektrownia-jadrowa.pl) (tematem jest budowa elektrowni jądrowej w Polsce), <http://www.energetyka-jadrowa.cire.pl> (informacje dotyczące rynku energetycznego) czy [www.nuklear.pl](http://www.nuklear.pl) (energetyka nuklearna w Polsce). Ministerstwo Energii poza publikowanymi na swojej stronie internetowej aktualnymi informacjami na temat energii jądrowej<sup>29</sup> utworzyło profil na Facebooku o nazwie [poznaj.atom](https://www.facebook.com/poznaj.atom/), gdzie stara się propagować wiedzę o energetyce jądrowej oraz inicjować dyskusję społeczną na jej temat<sup>30</sup>.

Polacy mają coraz bardziej pozytywną opinię o energetyce nuklearnej. Na stronie portalu [onet.pl](http://onet.pl) w styczniu 2017 r. pojawiły się rezultaty sondażu dotyczącego przyszłości polskiej energetyki nuklearnej, z którego wynika, że przeszło 60% Polaków chce budowy elektrowni jądrowej<sup>31</sup>, choć jeszcze w 2011 r. opinie polskiego społeczeństwa były bardziej negatywne, co wynika z badań prowadzonych pod nazwą „Przyszłość polskiej energetyki” przez społecznościowy serwis badawczy StudentsWatch<sup>32</sup>.

---

<sup>28</sup> Uchwała Nr 15/2014 Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 2014 r. w sprawie programu wieloletniego pod nazwą „Program polskiej energetyki jądrowej” wraz z załącznikiem stanowiącym treść programu, MP, 24 czerwca 2014, poz. 502, s. 159–160.

<sup>29</sup> <http://www.me.gov.pl/Energetyka+jadrowa/Aktualnosci> [dostęp 26. 04. 2017].

<sup>30</sup> <https://www.facebook.com/poznaj.atom/> [dostęp 26. 04. 2017].

<sup>31</sup> <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/energetyka/elektrownia-atomowa-w-polsce-rekordowe-poparcie/h1xxfc> [dostęp 15. 04. 2017].

<sup>32</sup> <http://www.ekologia.pl/srodowisko/ochrona-srodowiska/co-mlodzi-sadza-o-atomie-wyniki-raportu-przyszlosc-polskiej-energetyki,16284.html> [dostęp 15. 04. 2017].

Ponadto bezstronne informacje pojawiają się coraz częściej w mediach związanych z biznesem i bezpieczeństwem. Przykładem mogą być tu: „Forbes”<sup>33</sup>, „Polski Przemysł”<sup>34</sup> czy [www.money.pl](http://www.money.pl) oraz [www.energetyka24.com](http://www.energetyka24.com)<sup>35</sup>.

## Wnioski

Z przeglądu prasy i publikacji internetowych wynika, że emocje i stereotypy nadal przeważają nad rzetelną informacją i racjonalnością, choć społeczna odpowiedzialność mediów wymaga przestrzegania zasad etycznych przy relacjonowaniu problemów.

Rzetelne informacje na temat energetyki jądrowej możemy zaczerpnąć ze źródeł, które mają charakter naukowy i specjalistyczny. Można tu przytoczyć nazwy takich czasopism, jak wydawany przez Instytut Chemii i Techniki Jądrowej w Warszawie kwartalnik „Nukleonika”, wydawany przez Państwową Agencję Atomistyki kwartalnik „Postępy Techniki Jądrowej” czy czasopismo „Przegląd Techniczny”. Służą one upowszechnianiu wiedzy naukowej oraz wymianie poglądów czytelników ze środowisk naukowo-technicznych.

Inicjatywy te nie zastąpią systematycznej informacji trafiającej do szerokiego grona odbiorców za pośrednictwem mediów popularnych. Nie ulega wątpliwości, że niezwykle ważna jest popularyzacja wiedzy z zakresu energetyki jądrowej, gdyż właśnie od poziomu wiedzy społeczeństwa zależy stopień akceptacji włączenia elektrowni jądrowej do systemu energetycznego Polski. Wielość źródeł informacji wspomaga weryfikowanie danych i umożliwia podejmowanie świadomych decyzji związanych z tak ważnym dla przyszłości państwa zagadnieniem, jak przyszłość sektora energetycznego.

Jak dowodzą przedstawione przykłady katastrof, elektrownie jądrowe nie gwarantują pełnego bezpieczeństwa i bezawaryjności, choć poważne wypadki zdarzają się niezwykle rzadko. W ciągu ponad 60 lat funkcjonowania elektrowni jądrowych na świecie miały miejsce jedynie trzy poważne awarie. Najważniejsza jednak jest szansa podjęcia

---

<sup>33</sup> <http://www.forbes.pl/tagi/11925/elektrownia-jadrowa-w-polsce/1> [dostęp 15. 04. 2017].

<sup>34</sup> <http://polskiprzemysl.com.pl/category/przemysl-energetyczny/> [dostęp 26. 04. 2017].

<sup>35</sup> <http://www.energetyka24.com/atom> [dostęp 26. 04. 2017].

decyzji na podstawie rzetelnie przedstawionych faktów, a nie stereotypów i strachu, wzbudzanych przez nierzadko żadne sensacji media. Bez względu na to, czy wynikiem rozważań jest poparcie, czy sprzeciw wobec budowy elektrowni nuklearnej na terytorium Polski, istotne jest to, iż podstawą opinii jest wiedza na temat funkcjonowania współczesnej energetyki jądrowej.

## Bibliografia

- Adamowski J.W., *Upowszechnienie nauki w polskich środkach przekazu*, [w:] *Teoria i praktyka upowszechniania nauki. Wczoraj i jutro*, red. F. Grucza, W. Wiśniewski, Polska Akademia Nauk. Rada Upowszechniania Nauki przy Prezydium PAN, Warszawa 2005.
- Einstein E.E., *The Printing Revolution in Early Modern Europe*, Cambridge University Press, Cambridge 1983.
- Energetyka jądrowa w Polsce*, red. K. Jeleń, Z. Rau, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012.
- Gehlen A., *Man in the Age of Technology*, transl. P. Lipscomb, Columbia University Press, New York 1980.
- Jezierski G., *Energetyka jądrowa wczoraj i dziś*, WNT, Warszawa 2014.
- Klepka R., *Polityka a reality show*, „Kwartalnik Naukowy OAP UW «e-Politikon»” V, 2013.
- Kubowski J., *Elektrownie jądrowe*, WNT, Warszawa 2013.
- Szczerbowski R., *Energetyka węglowa i jądrowa. Wybrane aspekty*, Fundacja na Rzecz Czystej Energii, Poznań 2017.
- Tadeusiewicz R., *Spółeczność Internetu*, Akademicka Oficyna Wydawnicza Exit, Warszawa 2002.
- Uchwała nr 15/2014 Rady Ministrów z 28 stycznia 2014 r. w sprawie programu wieloletniego pod nazwą „Program polskiej energetyki jądrowej” wraz z załącznikiem stanowiącym treść Programu, MP, 24 VI 2014. poz. 502, s. 159–160.

## Źródła internetowe

- <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/energetyka/elektrownia-atomowa-w-polsce-rekordowe-poparcie/h1xxfc> [dostęp 15. 04. 2017].
- <http://fakty.interia.pl/raporty/raport-kataklizm-w-japonii/kataklizm-w-japonii/news-wokol-elektrowni-fukushima-lezy-tysiac-cial,nId,897244> [dostęp 26. 04. 2017].
- <http://fakty.interia.pl/raporty/raport-kataklizm-w-japonii/kataklizm-w-japonii/news-wokol-elektrowni-fukushima-lezy-tysiac-cial,nId,897244> [dostęp 26. 04. 2017].
- <http://polskiprzemysl.com.pl/category/przemysl-energetyczny/> [dostęp 26. 04. 2017].
- <http://www.dziennikzachodni.pl/polska-i-swiat/a/30-rocznica-katastrofy-w-czarnobylu-pamietacie-plyn-lugola-pomogl,9918947/2/> [dostęp 15. 04. 2017].
- <http://www.ekologia.pl/srodowisko/ochrona-srodowiska/co-mlodzi-sadza-o-atomie-wyniki-raportu-przyszlosc-polskiej-energetyki,16284.html> [dostęp 15. 04. 2017].
- <http://www.energetyka24.com/atom>

<http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/polska-w-elektrowni-jadrowej-zarnowiec-jak-w-czarnobylu/vhes9j2> [dostęp 15. 04. 2017].

<http://www.forbes.pl/tagi/11925/elektrownia-jadrowa-w-polsce/1> [dostęp 15. 04. 2017].

<http://www.me.gov.pl/Energetyka+jadrowa/Aktualnosci> [dostęp 26. 04. 2017].

<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/338247,Fukushima-tysiac-cial-ofiar-napromieniowanych-Nie-chca-ich-grzebac> [dostęp 26. 04. 2017].

[http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/japonia-tysiac-napromieniowanych-zwlok-wokol-fukushimy-nie-wiadomo-co-z-nimi-robic\\_178321.html](http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/japonia-tysiac-napromieniowanych-zwlok-wokol-fukushimy-nie-wiadomo-co-z-nimi-robic_178321.html) [dostęp 26. 04. 2017].

[http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/japonia-tysiac-napromieniowanych-zwlok-wokol-fukushimy-nie-wiadomo-co-z-nimi-robic\\_178321.html](http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/japonia-tysiac-napromieniowanych-zwlok-wokol-fukushimy-nie-wiadomo-co-z-nimi-robic_178321.html) [dostęp 26. 04. 2017].

<http://www.spidersweb.pl/2017/04/czarnobyl.html> [dostęp 26. 04. 2017].

<http://www.tvn24.pl/magazyn-tvn24/sowiecki-czlowiek-szedl-tam-gdzie-psuly-sie-niemieckie-roboty-potem-byl-niepotrzebny,36,834> [dostęp 15. 04. 2017].

*The Chernobyl Accident UNSCEAR's Assessments of the Radiation Effects*, <http://www.unscear.org/unscear/en/chernobyl.html> [dostęp 15. 04. 2017]

<https://wiadomosci.wp.pl/30-rocznica-katastrofy-w-czarnobylu-mieszkali-w-prypeci-gdy-doszlo-do-awarii-pamietam-kazda-minute-przed-w-trakcie-i-po-6027394338611841a> [dostęp 15. 04. 2017].

<https://www.facebook.com/poznaj.atom/> [dostęp 26. 04. 2017].

## Streszczenie

Istotnym problemem w polityce każdego państwa jest wybór optymalnej strategii energetycznej, w której uwzględnia się różnorodne źródła energii. Energetyka nuklearna, jak żadne inne źródło energii, wywołuje skrajne emocje, będąc przedmiotem ciągłych dyskusji specjalistów, polityków i całego polskiego społeczeństwa. Biorąc pod uwagę planowaną budowę w Polsce pierwszej elektrowni jądrowej, podkreślić należy ogromne znaczenie sposobu prezentacji energetyki nuklearnej w mediach. Zasadnicze problemy nie ograniczają się do relacjonowania kwestii politycznych czy ekonomicznych, ale głównie uwarunkowań technicznych i ekologicznych. Dzięki nim decyzje o przyszłości energetyki mogą być podejmowane na podstawie wiedzy, a nie lęków i emocji.

**Słowa kluczowe:** energetyka nuklearna, katastrofa nuklearna, media

## Summary

The Picture of Nuclear Power in the Polish Media and its Impact on the Future of Nuclear Power in Poland

The problem of choice and realization of strategy in power system are crucial for the world economy and efficiency of countries. A nuclear power, because of its specific relations to social and political environments, is the matter of discussion among professionals, experts, politics and ordinary members of society. Objective presentation of nuclear energy problem which is all scientific, technical, economic and political issue, gains attention in the process of establishing real society based on knowledge.

**Key words:** nuclear energy, nuclear accident, media

Przemysław Mazur

## Łemkowie w mediach

„Ot, to jakiś Łemko” – tak jeszcze w XIX wieku żartowano sobie z górali ruskich zamieszkujących Karpaty. Z czasem oni sami zaakceptowali to przezwisko i zaczęli wykorzystywać jako element swojej tożsamości. Celem artykułu jest przedstawienie obrazu medialnego społeczności łemkowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem mediów elektronicznych, w tym telewizji. Ponadto w tekście podjęto próbę refleksji nad możliwością wykorzystania mediów do zmiany stereotypów i polepszenia komunikacji międzyetnicznej. Ponieważ kwestia łemkowska nie pojawia się zbyt często w dyskursie naukowym niełemkoznawczym, właściwe rozważania poprzedza krótki rys tej społeczności.

### Łemkowyna

Polska ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym<sup>1</sup> klasyfikuje Łemków jako grupę etniczną, a zatem odróżniającą się od pozostałych obywateli językiem, kulturą i tradycją, dążącą do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji, mającą świadomość własnej historycznej wspólnoty etnicznej i będącą ukierunkowaną na jej wyrażanie i ochronę, której przodkowie zamieszkivali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat. Tym, co różni Łemków od mniejszości narodowej, jest nieutożsamianie się z narodem zorganizowanym we własnym państwie.

---

<sup>1</sup> DzU, 2005, nr 17, poz. 141.

To, co dla ustawodawcy jest oczywiste, dla samych zainteresowanych tak proste nie jest. Zagadnienie tożsamości łemkowskiej, jej rozwoju i meandrów nie jest zasadniczym tematem niniejszej pracy, należy jednak nakreślić przynajmniej kilka problemów. Zasadniczo przyjęło się społeczność tę dzielić na dwie grupy. Pierwsza to Łemkowie odwołujący się do poczucia jedności z narodem ukraińskim, uważający się za grupę etniczną tego narodu – raczej jednak możemy mówić tutaj o grupie etnograficznej narodu ukraińskiego (tak jak górale podhalańscy są grupą etnograficzną narodu polskiego). Druga grupa zwana jest przez opcję proukraińską „separatystami”, ona sama zaś identyfikuje się jako grupa etniczna Łemków o własnej, nieukraińskiej tożsamości. Tymczasem ta grupa jest również podzielona; część uważa się za element większej wspólnoty. To naród właściwie dopiero się tworzący, nazywający się Karpatorusinami czy po prostu Rusinami (*Rusyny*). Uważają się za czwarty naród wschodniosłowiański (po Rosjanach, Białorusinach i Ukraińcach) zamieszkujący Karpaty w granicach dzisiejszych państw: Polski, Słowacji, Ukrainy, Rumuni, Węgier i Serbii (Wojwodina) oraz w diasporach: chorwackiej, czeskiej, kanadyjskiej i w Stanach Zjednoczonych. Zrzesza te grupy Światowa Rada Rusinów; cyklicznie odbywają się od 1991 r. Światowe Kongresy Rusinów. W Polsce w ramach tego ruchu działają: Stowarzyszenie Łemków z Legnicy oraz Rуска Bursa z Gorlic. Badania, prowadzone choćby przez Ewę Michnę<sup>2</sup>, wskazują również na inne identyfikacje tożsamościowe. Jest grupa, która określa się po prostu jako Łemkowie i nie poczuwa się do przynależności ani do narodu ukraińskiego, ani rusińskiego; do niedawna często identyfikowała się jako „tutejsi” albo przez konfesję. Druga grupa to Łemkowie w różnym stopniu zasymilowani z Polakami. Część z nich nie zna nawet rodzimego języka lub nie używa go w domu, wie o swoim pochodzeniu, ale nie jest ono dla nich wartością, jej członkowie często są wyznania rzymskokatolickiego. W badaniach widoczne są też postawy bardzo propanstwowe, w których pełna identyfikacja z Polską jako ojczyzną jest ważniejsza niż tożsamość etniczna.

Drugi podział społeczności przebiega na poziomie wyznaniowym. Grupa ta była początkowo wyznania prawosławnego, w wyniku zawarcia unii brzeskiej (1596) w całości została grekokatolikami, choć,

---

<sup>2</sup> E. Michna, *Grupa etniczna czy naród?*, Nomos, Kraków 1995, s. 79–84.

co ciekawe, nie od razu, ze względu na opór biskupa przemyskiego Michała Kopysteńskiego (oficjalnie przejście eparchii miało miejsce w 1692 r.)<sup>3</sup>. Na Łemkowszczyźnie prawosławie pojawiło się jeszcze przed I wojną światową<sup>4</sup>, w czasie której za rzekome wspieranie Rosji stracony został Maksym Sandowycz, obecnie święty Kościoła prawosławnego<sup>5</sup>. Zasadniczo jednak o powrotach do prawosławia możemy mówić od 1926 roku i tzw. schizmy tylawskiej. Jednym z powodów konwersji było wykorzystywanie ambony do agitacji politycznej prowadzonej przez młodych ukraińskich księży<sup>6</sup>. Stąd też częsty błędny stereotyp Ukraińca-Łemka, grekokatolika, i Łemka-autonomisty prawosławnego. Łemkowie przyjmowali też konfesje protestanckie, kościoły te były aktywne wśród migrantów z Ameryki, a pewna część przeszła na obrządek rzymskokatolicki w wyniku asymilacji czy braku możliwości udziału w obrzędach prawosławnych.

Kolejnym problemem jest wpisany w ustawie język. Opcja pro-ukraińska twierdzi, że jest to jedynie dialekt regionalny języka ukraińskiego. Językiem literackim powinien być język ukraiński. Tutaj spotykamy jednak ważną niekonsekwencję. Organ prasowy Zjednoczenia Łemków, głównej organizacji Ukraińców-Łemków, używał języka ukraińskiego, a od 2002 r. pisano już po łemkowsku, aczkolwiek z fonetyką ukraińską; dla wyrazów niemających łemkowskich form wprowadzane były ukraińskie odpowiedniki<sup>7</sup>. Opcja autonomiczna rozwija język łemkowski, traktując go jako własny, co najwyżej specyficzny, dialekt języka ruskiego. W 2000 r. powzięto decyzje o otwarciu filologii łemkowskiej jako kierunku studiów. Odbył się to na mocy decyzji sejmowej

---

<sup>3</sup> Więcej: M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596–1681*. Studium historyczno-kanoniczne, Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 1982, s. 73–91; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej w XVII oraz XVIII wieku*, cz. II: *W obronie praw i wolności*, „Cerkiewny Wiestnik. Kwartalnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2006, nr 2, s. 22–33.

<sup>4</sup> Więcej: B. Wójtowicz-Huber, *Konwersje Łemków na prawosławie w przededniu I wojny światowej. Przesłanki polityczne, socjalne i kulturowe*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. V, red. B. Halczak i in., Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Słupsk – Zielona Góra – Svidnik 2015, s. 339–352 [jw.].

<sup>5</sup> J. Charkiewicz, *Męczennicy XX wieku. Martyrologia prawosławia w Polsce w biografjach świętych*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2008, s. 13–15.

<sup>6</sup> A. Krochmal, *Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1918–1939*, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 1, red. J. Czajkowski, Muzeum Budownictwa Ludowego, Rzeszów 1992, s. 286 i nast.

<sup>7</sup> Redaktor, *Odyszow Staruj pryhodyt Nowyj*, „Watra”, 2003, nr 1 (40), s. 3.

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych i wsparcia posła Wojciecha Hausnera. Propozycję utworzenia takiego kierunku złożono dwóm uczelniom krakowskim. Rektor UJ prof. Franciszek Ziejka odmówił, argumentując to istnieniem na uczelni filologii ukraińskiej. Co ciekawe, w 2005 r. w ramach Wydziału Stosunków Międzynarodowych i Politycznych powstała na UJ osobna katedra i kierunek studiów: ukrainoznawstwo. Pozytywnie odpowiedział jednak rektor Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie prof. Michał Śliwa<sup>8</sup>. Kierunek został uruchomiony w roku akademickim 2001/2002 jako specjalizacja na filologii rosyjskiej o nazwie: filologia rosyjska z językiem rusińsko-łemkowskim, specjalizacja nauczycielska/mniejszościowa. Funkcjonuje w ramach Instytutu Neofilologii. Studenci przygotowani są do nauczania języka łemkowskiego w formie skodyfikowanej, ale również do pracy w mediach.

Ostatnią kwestią konieczną do wyjaśnienia jest obecność Łemków w Polsce. Społeczność ta do II wojny światowej zajmowała zwarcie zaludniony obszar zwany Łemkowszczyzną (łem. *Łemkowyna*, ukr. *Łemkiwszczyzna*), położony w okolicach Beskidu Niskiego, od Krynicy na zachodzie po Gorlice na północy i do rzeki Osławy na wschodzie. Tutaj zaczynał się obszar przejściowy łemkowsko-bojkowski. Od południa Bojkowie sąsiedowali z Łemkami, ludnością ruską. Po stronie polskiej istniała jeszcze enklawa zwana Rusią Szlachtowską (okolice Szczawnicy). Ocenia się, że w około 180 wioskach mieszkało do 180 tys. Łemków. Sytuacja zmieniła się po 1944 r., gdy w ramach „wymiany ludności” do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wyjechało ponad 130 tys. ludzi<sup>9</sup>. Pozostałe 30 tys. zostało przesiedlonych w ramach akcji „Wisła” w 1947 r. Łemkowie rozlokowani zostali na terenie pięciu województw i 65 powiatów<sup>10</sup>; rozproszeniu uległy wspólnoty wiejskie, przykładowo 928 osób z Florynki zamieszkało na terenie

---

<sup>8</sup> M. Misiak, *Łemkowie. W kręgu badań nad mniejszościami etnolingwistycznymi w Europie*, Wyd. UW, Wrocław 2006, Wrocław 2006, s. 123.

<sup>9</sup> Więcej: E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944–47* [w:] *Polska. Polacy. Mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Łuczyk, Ossolineum, Wrocław 1992, s. 397; *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców do USSR 1944–1946. Dokumenty 1944–1945*, t. 1, red. E. Misiło, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1996, s. 30–38.

<sup>10</sup> Więcej: L. Wołoszuk, *Przebieg i skutki akcji „Wisła”*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Fundacja św. Włodzimierza, Kraków 1997, s. 31.



szęściu powiatów w 30 miejscowościach<sup>11</sup>. Zdecydowana większość osiedlona została na środkowym Nadodrzu (nawet do 96%<sup>12</sup>), czyli w obecnym województwie dolnośląskim. Sytuacja Łemków po przesiedleniach jest dobrze opisana w literaturze, więc nie będzie przedmiotem naszej analizy<sup>13</sup>. Należy jedynie zwrócić uwagę, że rozlokowanie ludności miało na celu nietworzenie zwartych grup, Łemkowie przybywali na tereny już częściowo zagospodarowane przez repatriantów polskich, często pochodzących z Wołynia i Galicji Wschodniej, a zatem pamiętających krzywdy zadane przez UPA.

Ostatni spis powszechny przeprowadzono w 2011 r.<sup>14</sup> Po raz pierwszy zastosowano kategorię tożsamości złożonej, która umożliwia wskazanie drugiej tożsamości etnicznej lub narodowej, w tym polskiej. W ten sposób zanotowano 7086 deklaracji przynależności etnicznej łemkowskiej, w tym 5612 – jako jedynej (czysto łemkowskiej); 3445 osób zadeklarowało się jako Łemkowie w drugiej kolejności, czyli w większości byli Ukraińcy-Łemkowie i Polacy-Łemkowie. Łącznie 10 531 osób wykazuje przynależność etniczną łemkowską, a 3621 – dodatkowo polską. Oznacza to, że 1298 osób zadeklarowało jeszcze inną tożsamość etniczno-narodową. Nie dysponujemy obecnie danymi o tym, jakie były to dodatkowe wskazania, można zakładać, że głównie ukraińskie.

Zdecydowana większość Łemków zamieszkuje województwo dolnośląskie (46,9% – 4940), drugie w kolejności jest pod tym względem województwo małopolskie (21,4% – 2253), trzecie – lubuskie (14,9% – 1566), czwarte – zachodniopomorskie 3,2 % – 338 osób).

---

<sup>11</sup> A. Kwilecki, *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*, PWN, Warszawa 1974, s. 116.

<sup>12</sup> K. Pudło, *Dzieje Łemków po drugiej wojnie światowej (Zarys problematyki)*, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze...*, s. 363.

<sup>13</sup> Więcej zob.: H. Dominiczak, *Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945–1950*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1975; S. Dudra, *Poza małą ojczyznę. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2008; Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*, Instytut Zachodni, Poznań 1964; Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Z życia osadników na Ziemiach Zachodnich*, PZWS, Poznań 1964; M. Dziewierski, B. Pactwa, B. Siewierski, *Dylematy tożsamości. Studium społeczności łemkowskiej w Polsce*, Randall & Sfinks, Katowice 1992; A. Kwilecki, *Aktualne zagadnienia etniczne Łemków w Polsce*, „Etnografia Polska” XII, 1968; tenże, *Łemkowie...*; tenże, *Problemy socjologiczne Łemków na Ziemiach Zachodnich. Uwagi teoretyczne i terminologiczne*, „Kultura i Społeczeństwo” 1966, nr 3; K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska. 1947–1985*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 28, PTL, Wrocław 1987.

<sup>14</sup> *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań 2011*, GUS, Warszawa 2013, s. 89–101.

## Wymazywanie Łemkowyny z pamięci

Łemkowyna dla samych Łemków to nie tylko pojęcie geograficzne czy pamięć ojczyźnej ziemi. To też określenie pewnej wspólnoty, tożsamości, wspólnego dziedzictwa, pamięci, kultury i historii. Łemkowyna miała całkowicie zniknąć w czasach Polski Ludowej. Pierwszym tego przejawem było przesiedlenie Łemków, traktowanych urzędowo jako Ukraińców, a pretekstem było rzekome poparcie ukraińskiej partyzantki. Od tego czasu w dokumentach administracji właściwie nie stosowano określenia „Łemko”. Łemkowyna była wymazywana dosłownie, fizycznie: utrudniano powroty po przesiedleniach, majątek rozdano nowym osadnikom, wreszcie wiele budynków, cmentarzy i cerkwi wyburzono lub wchłonęły je lasy. Zarówno w mediach, jak i w publikacjach naukowych praktycznie do lat 70. problem się w ogóle nie pojawiał. Łemkowie mogli działać społecznie tylko w ramach Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Udało się doprowadzić do publikacji „Łemkowskiej Stroniczki”, dodatku do periodyku „Nasze Słowo”, choć – jak zaznacza Helena (Olena) Duć-Fajfer:

Zdaje się, że w UTSK nieprzychylnie przyjmowana była znaczna łemkowska autonomia. Świadczą o tym próby zmieniania tekstów nadsyłanych na „Łemkowską Stroniczkę”, tłumaczenie z łemkowskiego na „język literacki”, wprowadzanie zmian w pisowni (wyrzucanie „y”, wprowadzanie „ji”), zastępowanie niektórych słów innymi (np. zmiana „Rusin” na „Ukrainiec”). Wszystkie te sposoby „uświadamiania” przynosiły efekt przeciwny do zamierzonego<sup>15</sup>.

Dopiero w 1976 r. ukazała się książka Andrzeja Kwileckiego, będąca efektem badań socjologicznych prowadzonych od 1958 r.<sup>16</sup> Na kolejne poważniejsze opracowanie należało czekać aż do 1987 r., gdy Kazimierz Pudło opublikował wyniki swoich badań prowadzonych w latach 1966–1977<sup>17</sup>. Należy przy tym zauważyć, że możliwość publikacji wynikała głównie z zajęcia się kwestiami asymilacyjnymi społeczeństwa na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

Problem łemkowski pojawił się w dyskursie publicznym dopiero w latach 80. XX w. Obok publikacji kierowanych do pasjonatów folklo-

---

<sup>15</sup> H. Duć-Fajfer, *Łemkowie w Polsce*, <http://www.lemko.org/polish/duc/index01.html> [dostęp 22. 03. 2016].

<sup>16</sup> A. Kwilecki, *Łemkowie...*

<sup>17</sup> K. Pudło, *Łemkowie...*

ru czy górskich wycieczek (np. w ramach czasopisma „Magury”) uka-  
zały się artykuły w prasie opozycyjnej i potem lokalnej.

14 sierpnia 1981 r. na łamach „Tygodnika Solidarność” opubliko-  
wano tekst Macieja Kozłowskiego *Łemkowie*<sup>18</sup>. Było to wydarzenie bez  
precedensu. Po raz pierwszy w historii Polski Ludowej w sposób jawny  
podniesiono problem Łemków, a zwłaszcza stosunku władz do tej gru-  
py. Artykuł ten także, co istotne, zainicjował dyskurs skoncentrowany  
na kwestiach łemkowskich. Antoni Kroh jako pierwszy postanowił na  
łamach „Tygodnika Powszechnego” napisać kilka słów dopowiedzenia  
w artykule *Rekolekcje łemkowskie*, na który składało się kilka krótkich  
notek. Istotne jest podjęcie przez Kroha kwestii przynależności naro-  
dowej Łemków. Autor postawił tezę, że Łemkowie nigdy nie czuli się  
odłamem narodu ukraińskiego, a nazywanie ich Ukraińcami jest ra-  
czej pokłosiem akcji „Wisła” i oznaką skuteczności towarzyszącej jej  
propagandowej narracji<sup>19</sup>.

Publikacja ta spotkała się z polemiką. Michał Łesiów dość stanow-  
czo zaprotestował przeciwko wypowiedzi o zasadniczym odrzucaniu  
tożsamości ukraińskiej przez Łemków. Uznał te słowa za krzywdzące,  
zakładał, że wysiedleńcy cierpieli właśnie przez to, że czuli się Ukraiń-  
cami i nic z tego swojego poczucia nie zamierzali utracić<sup>20</sup>.

Następnie opublikował całą serię artykułów Włodzimierz Mo-  
kry. W pierwszym, emocjonalnym i osobistym, przedstawił trudności  
i przykrości spotykające polskich Ukraińców po akcji „Wisła”. Łem-  
ków uznał za Ukraińców, nie tylko przez jednoś dziejów. Uważał, że  
Łemków spotkała wielka niesprawiedliwość, zostali przegnani z ziem,  
które z takim trudem uprawiali przez wieki, zostali skrzywdzeni przez  
Polskę, którą zawsze traktowali jako swoją ojczyznę i w której chcieli  
żyć. Upominał się też o prawa Cerkwi greckokatolickiej i prawosławnej  
oraz jej wyznawców. Wreszcie deklarował, że Ukraińcy w Polsce nie  
dążą jej rehabilitacji UPA czy do uzyskania specjalnych przywilejów,  
chcą jedynie równych praw i możliwości deklarowania swojej tożsamo-  
ści narodowej<sup>21</sup>. Do dyskusji wrócono w 1984 r., poczynając od arty-

<sup>18</sup> M. Kozłowski, *Łemkowie*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 20, s. 11.

<sup>19</sup> A. Kroch, *Rekolekcje łemkowskie*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 43 (1709).

<sup>20</sup> M. Łesiów, *Uczymy się Łemkowszczyzny*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 45 (1711).

<sup>21</sup> W. Mokry, *Dzisiejsza droga Rusina do Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 46 (1712).

kułu W. Mokrego *Krzyż Łemków*<sup>22</sup>, w którym autor *ex cathedra* ogłosił Łemków najbardziej na zachód wysuniętą ukraińską grupą etniczną.

W drugiej połowie lat 80. ukazywały się kolejne artykuły, w tym w prasie lokalnej. Jerzy Harasymowicz opublikował w „Gazecie Krakowskiej” artykuł *Chwast płomienny i złowrogi – burzan nacjonalizmu*<sup>23</sup>, w którym przestrzegał Łemków przed publicznym identyfikowaniem się z narodem ukraińskim, wprowadzaniem elementów ukraińskich do swojej kultury itp. Trzy lata później w podobnym tonie przestrzegał przed odium SS-Nachtigall i SS-Galizien w artykule *Łemkom pod rozważę*<sup>24</sup>.

Teksty Harasymowicza odbiły się dość głośnym echem w środowisku łemkowskim, zarówno autonomicznym, jak i ukrainofilskim. Najgłośniej komentowało je to drugie, uznając artykuł za prowokację, za jawne wspieranie polonizacji Łemków i powielanie stereotypu Ukraińca.

W omawianym okresie ukazały się też inne teksty poświęcone problematyce łemkowskiej. Jednym z ciekawszych jest reportaż z Polan, w którym autor, Janusz L. Sobolewski, relacjonuje konflikt społeczności prawosławnej i rzymskokatolickiej o budynek cerkiewny<sup>25</sup> (ten sam wątek podejmuje prasa podkarpacka<sup>26</sup>). Ponadto o Łemkach, a głównie o ich kulturze, można przeczytać w prasie lokalnej i specjalistycznej, „Tygodniku Powszechnym”, czy „Tygodniku Polskim”. Nadal jest to jednak kwestia reglamentowana. Ponadto liczba i specyfika odbiorców decyduje o tym, że temat nadal jest daleki od powszechnego odbioru.

Należy również wspomnieć o „prasie fachowej”, zwłaszcza olbrzymim wkładzie fascynatów gór związanych z Studenckim Kołem Przewodników Beskidzkich z Warszawy i czasopiśmie „Magury”. To na łamach tego rocznika ukazywały się pierwsze polskie artykuły o Łemkach, a także Łemków o Polaków. Publikowano kluczowe artykuły, na przykład: Pawła Stefanowskiego *Łemkowie w Talerhofie*<sup>27</sup>, Piotra Trochanowskiego *Wokół Tadeusza Andrzeja Olszańskiego i jego (?) spraw*<sup>28</sup>, Fedora Gocza *Asymilacja. Wynarodowienie i polonizacja Łem-*

---

<sup>22</sup> Tenże, *Krzyż Łemków*, „Tygodnik Powszechny” 1984, nr 36 (1836).

<sup>23</sup> J. Harasymowicz, *Chwast płomienny i złowrogi burzan nacjonalizmu*, „Gazeta Krakowska” XIV, 1985, nr 135.

<sup>24</sup> Tenże, *Łemkom pod rozważę*, „Gazeta Krakowska” 1989 XVII, nr 168 [jw.].

<sup>25</sup> J.L. Sobolewski, *Łemku, wnuku dalekiej...*, „Dziennik Polski” 1983, nr 55, s. 5.

<sup>26</sup> A. Brzoza, *Wojna w Polanach*, „Podkarpacie” 1983, nr 12, s. 1, 4.

<sup>27</sup> P. Stefanowski, *Łemkowie w Talerhofie*, „Magury’82”, s. 41–48.

<sup>28</sup> P. Trochanowski, *Wokół Tadeusza Andrzeja Olszańskiego i jego (?) spraw*, „Magury’90”, s. 149–162.

ków w Polsce<sup>29</sup>. Dzięki wsparciu środowisk Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i właśnie SKPB wydrukowano broszurę Jarosława Huńki (Horoszczaka) *Łemkowie — dzisiaj*<sup>30</sup>, rozpoczynającą dyskurs wokół kwestii tożsamościowych.

W „Magurach” ukazywały się też opracowania bibliograficzne Tadeusza Kiełbasińskiego, odsyłające do powstającej literatury łemkowskiej<sup>31</sup>.

## Media łemkowskie

Nowa rzeczywistość polityczna i społeczna została wykorzystana przez Łemków. Bardzo szybko pojawiła się prasa pisana przez Łemków i dla Łemków. Początkowo związana była z organizacjami łemkowskimi. Stowarzyszenie Łemków (SŁ) wydawało „Besidę”. Z pierwszymi spotkaniem Łemków, tzw. wotrami, związana była gazetka „Hołos Watry” (Głos Watry), wydawana jeszcze przed powołaniem Stowarzyszenia, bo już od 1984 r.; w 1991 r. zmieniono nazwę czasopisma na „Besida” (Rozmowa/Mowa) i pod tym tytułem wydawane jest do dziś. Dopiero w 1991 r. redakcja, dzięki pomocy samych Łemków i rodaków z Wojewodiny, doczekała się sprzętu komputerowego i oprogramowania do pisania cyrylicą. Tak opracowana już „Besida” była kserowana; zmiany nastąpiły dopiero od numeru 20, wydanego w 1994 r. Początkowo był to kwartalnik, a od 1995 r. – dwumiesięcznik. Pojawiają się w nim m.in. recenzje książek, a jeden numer liczy przeciętnie trzydzieści stron.

Od 1995 r. ukazuje się, choć nieregularnie, dodatek dla dzieci „Łemkiwska Łastiwoiczka” (Łemkowska jaskółeczka), ceniony przede wszystkim przez nauczycieli. Zawiera on szarady, czytanki, bawiąc, uczy języka łemkowskiego.

Periodykiem powiązany z „Besidą” jest „Łemkiwski Kalendarz” (Łemkowski Kalendarz), w 2001 r. przemianowany na „Łemkiwski Rocznyk” (Łemkowski Rocznik). Znajdują się tam teksty związane

---

<sup>29</sup> F. Gocz, *Asymilacja: wynarodowienie i polonizacja Łemków w Polsce*, „Magury '04”, s. 6–9.

<sup>30</sup> J. Huńka, *Łemkowie — dzisiaj*, b.w., Warszawa 1985.

<sup>31</sup> Treści zawarte w tym periodyku nie będą tutaj dokładniej analizowane ze względu na to, że były one adresowane do bardzo wąskiego grona odbiorców i nie mogły oddziaływać na szersze wyobrażenie o społeczności łemkowskiej.

z historią i kulturą łemkowską; głównymi autorami są Helena Duć-Fajfer, Bohdan Horbal i Piotr Trochanowski.

Niemal w tym samym czasie inny działacz łemkowski Paweł Stefanowski w Bielance powołał Obywatelski Krąg Łemków „Hospodar”, który działał właściwie od 1988 r. jako Obywatelski Krąg Łemków<sup>32</sup>. Była to jedyna łemkowska partia polityczna. Działała na mocy Ustawy o partiach politycznych z 28 lipca 1990 r. Było to możliwe głównie dzięki zapisowi art. 4. ust. 3., który do rejestracji partii wymagał zaledwie liczby 15 osób<sup>33</sup>. Ta organizacja miała nieco odmienny charakter, głównym jej celem było odzyskanie utraconych majątków w wyniku akcji „Wisła”<sup>34</sup>. Od 1993 r. ukazywał się organ prasowy „Łemko. Biuletyn RDKŁ”. Redakcja mieściła się w domu P. Stefanowskiego, a samo czasopismo nigdy nie wyszło poza formę biuletynu wydawanego metodą chałupniczą.

Działacze skupieni w UTSK również wykorzystali nowe możliwości i tak w kwietniu 1989 r. powołano w Gorlicach Komitet Łemkowski pod przewodnictwem Stefana Hładyka. Zjednoczenie działa we współpracy ze Związkiem Ukraińców w Polsce, jest członkiem Światowej Federacji Łemków oraz Federacyjnej Unii Europejskich Grup Narodowych. Organem prasowym Zjednoczenia jest „Watra” (od 1992 r.). Pierwsze wydanie ukazało się w lipcu 1992 r. i dotyczyło głównie kwestii „Watry” z roku poprzedniego i sporów wokół niej, było kierowane do „watrowiczów” obecnych w Zdyni. Już od pierwszego numeru pojawiają się teksty związane z akcją „Wisła”, Jaworzniem<sup>35</sup> oraz antyukraińską działalnością władz polskich. Początkowo było to czasopismo kierowane do uczestników „Watry”, później stało się typowym organem prasowym społeczności łemkowskiej. W periodyku znajdziemy liczne przedruki dokumentów archiwalnych, a także dotyczące bieżącej działalności Zjednoczenia Łemków, artykuły historyczne, nie tylko na temat Łemkowszczyzny, ale i Ukrainy. Redakcja jasno opowiada się za ukraińską tożsamością, neguje zaliczanie Łemków do Polaków. Obecnie pismo jest kwartalnikiem, w formacie A4, kolorowym, przeciętnie liczącym 28 stron. W 1997 r., w kolejną rocznicę akcji „Wisła”, ukazały

---

<sup>32</sup> Szafran P., Hładyk S., *XX rokiw rozjednanja*, „Watra” 2010, nr 1 (68), s. 7.

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o partiach politycznych, DzU 1990, nr 54, poz. 312.

<sup>34</sup> *Ukraińcy w Polsce 1989–1993. Kalendarium, Dokumenty, Informacje*, red. M. Czech, Związek Ukraińców w Polsce, Warszawa 1993, s. 11.

<sup>35</sup> Obóz filtracyjny podczas akcji „Wisła”.

się numery specjalne po angielsku i niemiecku. Działacze ZŁ i publicyści „Watry” często piszą również dla dodatku do ukraińskiego „Naszego Słowa”, czyli „Łemkowskiej Strony”.

W 1994 r. Teodor Gocz powołał do życia Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej (zarejestrowane 5 kwietnia 1995 r.). Organizacja ta ma charakter ogólnółemkowski, choć ciąży bardziej w kierunku Stowarzyszenia Łemków niż Zjednoczenia. Organem prasowym Stowarzyszenia była „Zahoroda”, wydawana w latach 1994–2001. Opublikowano ponad 40 numerów; od 1996 r. pismo było dotowane przez Ministerstwo Kultury. Każdy numer kwartalnika liczył przeciętnie około 50 stron, teksty pisane były w większości po łemkowsku.

Łemkowie bardzo szybko zaczęli korzystać z dobrodziejstw internetu. Swoje strony internetowe mają wszystkie organizacje. Szczególnie ciekawym projektem był wortal <http://lemkowyna.net/>. Na stronie publikowane były aktualności, znajdowało się też osobne okno radia lem.fm. Wortal działał od 2011 r., prowadzony był w języku łemkowskim według zasad gramatyki opracowanych przez Henryka Fontańskiego i Mirosławę Chylak, miał ciekawą aplikację do transliteracji cyrylicy na alfabet łaciński. Strona związana była z ruchem karpatorusińskim (autonomicznym); została zlikwidowana na rzecz projektu lem.fm.

Należy również wspomnieć o portalu <http://lemko.org/>, prowadzonym przez Waltera Maksimovicha (Władysława Maksymowicza), urodzonego w 1949 r. w Lubinie, a obecnie mieszkającego i pracującego w Stanach Zjednoczonych<sup>36</sup>. Strona prowadzona jest w języku angielskim, łemkowskim i polskim. Jest nieocenioną skarbnicą wiedzy o Łemkach i Łemkowszczyźnie, głównie dzięki takim działom jak: *Księgarnia* (zbiór skanów książek i czasopism), *Prace naukowe*, *Na tle historycznym*, *Akcja „Wisła”*, *Jestem Rusinem*. Autor nie zajmuje określonego stanowiska narodowościowego, publikuje zarówno materiały ukraińskie, jak i karpatorusińskie czy nawet polskie. Na stronie jest również link do radia internetowego lem.fm.

Radio lem.fm to jedna z najnowszych inicjatyw łemkowskich. Jest to radio internetowe; jego siedziba mieści się w budynku Ruskiej Bursy w Gorlicach. Swoją działalność rozpoczęło w 2011 r., korzysta z dotacji państwowych, co pozwala na ciągłą rozbudowę. Szefem radia jest

<sup>36</sup> ...więcej o Walterze Maksymowiczu..., [http://lemko.org/wmax\\_PL.html](http://lemko.org/wmax_PL.html) [dostęp 22. 03. 2016].



prezes Ruskiej Bursy Bogdan Gambal, ponadto pracują tu m.in.: Paweł Małecki, Monika Tylawska<sup>37</sup> vel Nastka, absolwentka filologii rusińsko-łemkowskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, prowadząca na antenie naukę języka, Sławomir Zahorski, Demko (Damian) Trochanowski, Anna Kyrpan, Paweł Chanas, Natalia Małecka, Susanna Jara-Małecka czy Olena Duć. Na antenie znajdziemy kilka stałych programów, poza wspomnianymi lekcjami języka łemkowskiego, co ważne – archiwizowanymi i możliwymi do późniejszego odtworzenia, jest również *Koncert życzeń*, *Językowy hokus-pokus* (zabawowe podejście do języka), *Propaganda* (audycja, która stawia sobie za cel stawianie pytań o prawdę, realizuje pewne założenia polityczne, propaguje autonomiczną postawę tożsamościową), *A Я(K)...?* (Łemkowszczyzna od A do Z, czyli encyklopedyczne omawianie Łemkowszczyzny) „*Szto Nasti po gołowi hodit?*” (Co Nastii chodzi po głowie, autorski program Moniki Tylawskiej), *Słuchowisko* (lektura łemkowskiej poezji i prozy). Ponadto nadawane są audycje o charakterze religijnym, poświęcone muzyce oraz dyskusje. Większość programów emitowana jest w porze wieczornej, w pozostałym czasie nadawana jest tylko muzyka. Radio ma własny fanpage na Facebooku, w kwietniu 2013 r. popierało je ponad 1200 osób, a w marcu 2016 r. już prawie 3000.

Omawiane media kierowane są przede wszystkim do samych Łemków oraz do mieszkańców powiatu nowosądeckiego i krośnieńskiego. Program radiowy miał korzystne godziny nadawania, dające szanse na sporą oglądalność, emitowany był bowiem w czwartki w godzinach 17.30–18.00.

Od września 1994 r., w wyniku konkursu przeprowadzonego przez Dyрекcję Programu 1 TVP, krakowski magazyn *U Siebie* został po dwuletniej przerwie ponownie wprowadzony na antenę ogólnopolską. Od tej pory emitowany był co dwa tygodnie na antenie programu TVP1 – najpierw w paśmie czwartkowym w godzinach 15.10–15.30 (20 minut), później we wtorki w godzinach 11.30–12.00 (30 minut), a od stycznia 1997 r. w soboty w godzinach 15.15–15.35 (20 minut), przesunięty od września na godziny 11.30–11.50 (19 minut). Od marca 1998 r. nadawany był w poniedziałki w godzinach 12.20–12.45 (25 minut), a od czerwca 1998 r. znów w czwartki, ale od 12.20 do 12.36 (16 minut), od

---

<sup>37</sup> Wywiad z Moniką Tylawską z Rozdziela, reporterką w internetowym Radiu Ruskiej Bursy *Lem.fm*, przeprowadził P. Popielarz, <http://elipinki.pl/2013/02/radio-ruskiej-bursy-dla-lemkow-i-kazdego/> [dostęp 22.03.2016].



września 1998 w poniedziałki od 11.45–12.00 (15 minut), wreszcie od stycznia 1999 r. – w paśmie piątkowym od 14.20 do 14.40 jako 19-minutowy odcinek. Od 2000 r. pojawiał się w co drugi wtorek miesiąca w godzinach 11.40–12.00. W maju 2001 r. zniknął z zarezerwowanego dla mniejszości pasma programu TVP1<sup>38</sup>.

Dostęp do anteny ogólnopolskiej był oczywiście pewnym sukcesem, lecz bardzo krótki czas trwania programu, ciągłe zmiany terminu emisji, lokowanie w bardzo niekorzystnym czasie antenowym, uniemożliwiały *de facto* programowi trafienie do szerszego grona odbiorców, a nawet do utrzymania odbiorcy dedykowanego.

Wszystkie reportaże mają wiele elementów wspólnych, w tle słychać śpiew zespołów folklorystycznych, liczne są długie ujęcia pejzażu Łemkowszczyzny, pojawiają się działacze organizacji łemkowskich, często wygłaszane są fragmenty poezji przez autorów czy dzieci łemkowskie, zawsze pojawiają się wypowiedzi w języku łemkowskim. Reportaże przepełnione są nostalgią i smutkiem. O ile jest to zrozumiałe dla Łemków, o tyle trudno powiedzieć, by były to obrazy przykuwające uwagę młodych ludzi, są raczej adresowane do konkretnego, „wyrobionego” widza.

Od stycznia 1994 r. do czerwca 2001 r. pojawiło się na antenie regionalnej oddziału krakowskiego TVP 361 odcinków cyklu. Od października 1999 r. krakowski oddział TVP emitował na antenie Telewizji Regionalnej cykl *U Siebie – At Home*, w ramach którego emitowane były najlepsze filmy Festiwalu „U Siebie”, na zmianę z reportażami dotyczącymi problemów i wydarzeń w środowiskach mniejszościowych. W pierwszym roku swojego istnienia cykl ten miał znakomite pasmo emisyjne o godzinie 14.00 i 19.00 w piątki, jednak od jesieni 2000 r. emitowany był już tylko w paśmie od godziny 12.05, co spowodowało spadek jego oglądalności. Brak środków na produkcję nowych reportaży spowodował, że od jesieni 2000 r. emitowane w cyklu programy stanowiły w 50% powtórki.

Program realizowany był w języku polskim z wstawkami w językach i gwarach mniejszościowych (pieśni, wiersze, potoczne dialogi). Niektóre odcinki miały napisy dialogowe.

---

<sup>38</sup> Oprac. na podstawie: K. Krzyżanowski, *Sprawozdanie z realizacji cyklu programów pt. „U Siebie” w TVP S.A., TVP S.A. Oddział w Krakowie, maszynopis w posiadaniu autora.*

Drugim cyklem, częściowo kontynuującym program *U Siebie są Etniczne klimaty*, program, poświęcony mniejszościom narodowym i grupom etnicznym, emitowany od marca 2002 r., co miesiąc obecny na antenie TVP3, a obecnie – TVP INFO.

Autorzy twierdzą, że kierują go do ponad miliona obywateli polskich innej narodowości, religii czy języka, ale również do Polaków chcących poznać różnorodność kulturową oraz historię. Starają się pokazywać, jakie warunki mają w Polsce mniejszości do zachowania własnej tożsamości, tradycji, kultury i języka. Chcą zaprezentować widzom ich codzienne problemy i osiągnięcia. Popularyzując wiedzę o mniejszościach, autorzy pragną przekonać widzów, by traktowali inność jako inspirację, a nie jako zagrożenie, próbują przez wiedzę przełamać stereotypy<sup>39</sup>. Prowadzącym jest popularny dziennikarz pochodzący z Gujany, Brian Scott, a z redakcją współpracuje Łemko Damian Trochanowski. W ramach tego cyklu ukazały się takie reportaże jak: *Dwie prawdy* (o akcji „Wisła”) w 2002 r., w odcinku *Coraz nas mniej*, zrealizowanym przez Krzysztofa Krzyżanowskiego, zaprezentowano sylwetkę łemkowskiego poety Piotra Trochanowskiego. Odcinek *Łemkowska jesień* był poświęcony problemom tożsamościowym, a punktem wyjścia była X Łemkowska Jesień Twórcza<sup>40</sup>. W 2003 r. w odcinku *Horpyna – ludzie pogranicza* zawarto między innymi wątek zespołu Serencza, w odcinku *Bielanka – na co dzień i od święta* zaprezentowano – w przeddzień i w dniu Święta Jordanu – wieś Bielanekę, w której w jedynej świątyni od lat modlą się wierni Kościołów rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego i prawosławnego.

Od 2003 r. prezentowano w kolejne święta obrzędy świąteczne Łemków czy Ukraińców, wystąpili m.in.: Julia Doszna, Ostap Łapski, prof. Michał Łesiów, abp Jan Martyniak i Piotr Trochanowski oraz zespoły folklorystyczne: Werento, Serencza, Łemko Tower i inne. W 2004 r. ukazał się reportaż K. Krzyżanowskiego *Kręte drogi porozumienia*, przedstawiający dziedzictwo odrestaurowywanych łemkowskich cerkwi w Jaworkach i w Szlachtowej. W tym samym roku święta wielkanocne obrządku wschodniego i zachodniego pokrywały się w czasie, co było punktem wyjścia odcinka *Wielkanocne etniczne klimaty*; w odcinku tym odwiedzono mieszkańców Hańczowej, Bielanki, Sanoka, Przemyśla.

---

<sup>39</sup> <http://www.eticzneklimity.com/> [dostęp 22. 03. 2016].

<sup>40</sup> Cykliczne wydarzenie kulturalne organizowane przez Stowarzyszenie Łemków i Ruską Bursę.

*Powroty* to reportaż o repatriacji Ukraińców na Podkarpacie (w Bieszczady), starych i nowych mieszkańców, do opustoszałych wsi, powrotach na chwilę lub na stałe, młodych i starych. *Łemkowska watra na obczyźnie* to relacja z odbywającej się od 25 lat w Michałowie koło Legnicy „Watry na Czużyni”, spotkania połączonego z zabawą i festiwalem kultury łemkowskiej.

Reportaż *Młodzi w mniejszości narodowej* był z kolei relacją ze spotkania na krakowskim Kazimierzu młodych, aktywnych i zdolnych przedstawicieli mniejszości narodowych. Jednym z gości był Damian Trochanowski – student Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

W 2005 r. ukazał się odcinek *Legnickie szkoły tolerancji*. Legnica jest ważnym ośrodkiem zarówno dla przesiedleńców z Łemkowiny, jak i Ukraińców. W odcinku *Nowe miasto, nowa szkoła* zaprezentowano reportaż *Epifan Drowniak zwany Nikiforem* K. Krzyżanowskiego, przypominając słynnego malarza sztuki naiwnej. Pretekstem było odsłonięcie jego pomnika w Krynicy 9 września 2005 r.

Kolejnym ciekawym odcinkiem była *Trudna pamięć mość i Jegomość*, zrealizowana przez Krzysztofa Krzyżanowskiego z TVP3 Kraków opowieść o młodym małżeństwie Marii i Andrzeju Gryczach. Oboje pochodzą z rodzin łemkowskich przesiedlonych po wojnie na ziemie zachodnie. Tam studiowali, tam się też poznali, Maria ukończyła zarządzanie i informatykę, Andrzej seminarium duchowne. W lipcu 2005 r. postanowili wrócić na Łemkowszczyznę.

W 2006 r., po odsłonięciu pomnika ofiar z Pawłokomy, Ukraińców zamordowanych przez Polaków w odwecie za zbrodnie popełnione przez UPA, wyemitowano odcinek pt. *Pawłokoma miesiąc później, co dalej?* Wzięli w nim udział młodzi ludzie, licealiści z Przemyśla i studenci z Koła Naukowego „Wernyhora” z ukrainoznawstwa na UJ, którzy mieli okazje opowiedzieć o swoich wrażeniach i refleksjach wyniesionych ze spotkania prezydentów Polski i Ukrainy przy pomniku zamordowanych w Pawłokomie.

Rok później ukazał się kolejny odcinek, pokazujący sylwetki i życie młodych przedstawicieli mniejszości narodowych. Miał tytuł *Młodzi. Ponad pięćset kilometrów od siebie* i opowiadał o Łemkach mieszkających w województwie dolnośląskim, w Szprotawie, Legnicy i okolicach, którzy jadą ponad 500 km, aby odwiedzić rodzinne strony skąd ich wysiedlono przed 60 laty podczas akcji „Wisła”. Pielgrzymują do mitycznej Łemkowiny, której bezdusznie ich pozbawiono. Uczestniczą

też w corocznym święcie kultury, XXV Łemkowskiej Watrze w Zdyni, tym ważniejszej, że w 2007 r. gościem był prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko. Odcinek *Ukraińska szkoła* we wrześniu 2007 r. przedstawiał IV Liceum Ogólnokształcące z ukraińskim językiem nauczania w Legnicy, które rozpoczęło jubileuszowy 50. rok istnienia. *Serencza – znaczy szczęście* to kolejny odcinek poświęcony młodym Łemkom działającym w tym zespole folklorystycznym z Łemkowyny. Reportaż *Swoi, nie obcy* z 2008 r. pokazywał trzy wioski: Puławy, Wisłoczek i Wola Piotrowa, niegdyś zamieszkiwane przez Łemków. Odcinek *Być sobą na co dzień i od święta* prezentował warunki, w jakich mniejszości narodowe w naszym kraju starają się zachować tożsamość. Gośćmi byli m.in.: ks. Arkadiusz Trochanowski – proboszcz parafii greckokatolickiej w Wałczu, ks. Artur Graban – proboszcz parafii prawosławnej w Ługach i Brzozie, a także zespół Łemko Tower z Strzelec Krajeńskich.

Widoczna jest zmiana formy i treści przekazu w stosunku do programu *U Siebie* z lat 90. O ile nadal pojawiają się wątki sentymentalne, analiza poczucia krzywdy z powodu przesiedleń, nadal ważny jest folklor, o tyle problematyka zostaje w pewien sposób „odmłodzona”. Po pierwsze, mniejszą uwagę zwraca się na wypowiedzi liderów organizacji łemkowskich, częściej natomiast pojawiają się młodzi ludzie. Pokazywane jest ich życie, stosunek do historii i ojczyzny ojców. Prezentowani są w swoich środowiskach, miejscach pracy, jako element szerszego społeczeństwa. Inna jest również muzyka, nie tylko „skansenowa”, pojawiają się grupy wyłamujące się ze stereotypu zespołu pieśni i tańca, a nawet nawiązujące do muzyki popularnej (np. Dollars Brothers Band). Cykl porusza też w sposób bezpośredni problem tożsamości Łemków, trudny do zrozumienia przez osoby spoza tej społeczności. Ukazują społeczność jako aktywną w poszukiwaniach swojego „ja”, ale też w kultywowaniu języka i kultury przez młodych. W latach 90. w programach występowali głównie ludzie starsi, wspominający ojczyznę, obecnie zaś – głównie ludzie młodzi. Jest to zatem próba odejścia od stereotypu „skansenu” nie tylko w wymiarze kulturowym, ale i w aspekcie społeczności jako bytu rozwijającego się mimo wielu obiektywnych przeszkód.

Głównym jednak problemem jest to, komunikacja międzyetniczna, międzykulturowa<sup>41</sup> musi się odbywać między różnymi grupami etnicz-

<sup>41</sup> O tym zagadnieniu m.in. w: *Pomiędzy kulturami. Szkice z komunikacji międzykulturowej*, red. M. Ratajczak, Wyd. UW, Wrocław 2006; J. Mikułowski Pomorski, *Komunik-*

nymi. Cykl programów jest wartościowy, jednak kierowany do bardzo wąskiej grupy, staje się *de facto* komunikacją przedstawicieli różnych mniejszości etnicznych między sobą, a nie między mniejszościami a większością, czyli Polakami. Wynika to stąd, że program jest od początku pomyślany jako próba wypełnienia medialnej niszy. Emitowany jest rzadko, w telewizji regionalnej o małej oglądalności i w pasmach szczególnie atrakcyjnych. Średnio w roku nadaje się około ośmiu godzin audycji poświęconych mniejszości łemkowskiej<sup>42</sup>. Prawdopodobieństwo, że przekaz trafi do „przeciętnego Kowalskiego”, jest zatem minimalne. Prawdziwa komunikacja międzyetniczna byłaby możliwa dopiero wówczas, gdyby problematyka łemkowska mogła trafić do szerszego grona odbiorców, musiałby to więc być przekaz masowy i w masowy sposób zorganizowany, a zatem popularny.

Łącznie w latach 1994–2007 wyemitowano 146 programów o *stricto* łemkowskiej problematyce<sup>43</sup>, o łącznym czasie emisji około 23 godzin. Przeciętnie program trwał 16 minut. Wyprodukowano 70 nowych programów (pozostałe emisje to powtórki). Na antenie najpopularniejszego kanału TVP1 łącznie wyemitowano 42 audycje.

## Fenomen zespołu LemON

Do świadomości społecznej wiedza o Łemkach trafia nie tylko za pośrednictwem powstałych w tym celu programów. Rolę zdecydowanie większą odgrywa popularyzowana przez media kultura popularna, czego dobitnym przykładem pozostaje fenomen łemkowskiego zespołu LemON.

Początki miały miejsce w 2011 r., gdy do programu *Must be the Music* (seria III) zgłosili się Łemkowie z Przemkowa: Igor Herbut i jego kuzyn Adam Horoszczak. Zachwycili jury wykonaną po łemkowsku piosenką własnej kompozycji *Litaj ptaszko*. Tak zaczęła się kariera zespołu,

---

acja międzykulturowa. Wprowadzenie, Wyd. AE, Kraków 2003; S. Reynolds, D. Valentine, *Komunikacja międzykulturowa*, przeł. K. Bogusz, ABC a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.

<sup>42</sup> M. Borkowska, *Pluralizm kulturowy w polskich mediach elektronicznych*, [http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/\\_public/Portals/0/publikacje/analizy/pluralizm\\_-kulturowy\\_012013.pdf](http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/publikacje/analizy/pluralizm_-kulturowy_012013.pdf) [dostęp 23. 03. 2016].

<sup>43</sup> Na podstawie: *Zestawienie emisji programów US w TVP KR i TVP1 w latach 1993–2007*, maszynopis w posiadaniu autora.

którego nazwa wywodzi się od słowa *lem* (słowackie „tylko”, używane w języku łemkowskim, stąd przezwisko *Lemko*, dzisiaj Łemko) i angielskiego *turn on* (włączyć, np. muzykę). Zespół wygrał program, w finale ponownie śpiewał po łemkowsku przed kilkumilionową publicznością. Igor Herbut zaczynał przygodę muzyczną w dziecięcym zespole łemkowskim Krużok prowadzonym przez mamę, Małgorzatę Herbut. Potem współpracował z łemkowskim zespołem folkrockowym Nadija. Adam Horoszczak, który obecnie nie występuje z zespołem, pochodzi z jednego z znamienitszych rodów łemkowskich. Jego ojciec Jarosław jest autorem pierwszego słownika łemkowsko-polskiego, współzałożycielem Stowarzyszenia Łemków, dziadek Iwan zaś – wybitnym poetą.

Pierwszy album zespołu LemOn otrzymał status platynowej płyty, kilka utworów wykonanych było po łemkowsku. Drugi album z 2014 r. pt. *Scarlett* odniósł również wielki sukces. Na Facebooku grupa zgromadziła blisko 400 tys. fanów. Teledyski zespołu zostały wyświetlone ponad 50 mln razy<sup>44</sup>; „niszowy” utwór w języku łemkowskim *Litaj ptaszko* ma ponad pół miliona odsłon. Ważne jest to, że Igor Herbut nie ukrywa swojego pochodzenia, wręcz przeciwnie, stał się jednym z głównych ambasadorów Łemkowiny w Polsce. Poza śpiewaniem po łemkowsku na każdym swoim koncercie (wyjątkiem był występ na Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, gdy śpiewał utwór Grzegorza Ciechowskiego *Nie pytaj o Polskę*), do statywu mikrofonu ma przyczepioną flagę tzw. Republiki Florynckiej (Ruskiej Republiki Narodowej), bytu państwowego z lat 1918–1921<sup>45</sup>. Swoje pochodzenie akcentuje w licznych wywiadach:

Jestem z pochodzenia Łemkiem. Łemkowie to grupa etniczna, dla której muzyka i wspólne muzykowanie jest podstawą istnienia. To nasze „śniwanki”, czyli piosenki, ukształtowały moją wrażliwość muzyczną, którą przemycam w muzyce LemONa. Można ją odnaleźć w różnych poukrywanych zaśpiewach, w melancholijnych brzmieniach skrzypiec, nawet w riffach Adama – mojego kuzyna i gitarzysty, który też jest Łemkiem. Podstawą, fundamentem LemONa jest właśnie nasza łemkowska potrzeba śpiewania o uczuciach i emocjach. Nie wstydzimy się tego, że coś nas boli, że emocje rozdierają duszę<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> O zespole, [http://lem-on.pl/?page\\_id=7](http://lem-on.pl/?page_id=7) [22. 03. 2016].

<sup>45</sup> Więcej: B. Horbal, *Działalność polityczna Łemków na Łemkowszczyźnie 1918–1921*, Wyd. Arboretum, Wrocław 1997.

<sup>46</sup> *Kwestionariusz Fryderyka. LemON: Najsilniejszy narkotyk świata*, <http://muzyka.interia.pl/raport/fryderyki-2013/news/kwestionariusz-fryderyka-lemon-najsilniejszy-narkotyk,1910603,8349> [dostęp 23.03.2016].

Interesujące było spotkanie na antenie telewizji Polsat w *Studio weekend*. W programie zasiedli obok siebie przedstawiciele zespołu Enej (Ukraińcy z Olsztyna) oraz członkowie LemON<sup>47</sup>. Na pytanie prowadzącego program Krzysztofa Ibisza Igor Herbut wyjaśnił, że oni czują się Łemkami.

Kolejnym przykładem medialnej popularyzacji Łemków był udział zespołu w programie Kuby Wojewódzkiego na antenie TVN<sup>48</sup>. Prowadzący zapytał o poczucie narodowości, wychodząc od słów, że Łemkowie są grupą etniczną. Czy Igor Herbut czuje się polskim Łemkiem? Ten odpowiedział, że jest Łemkiem z polskim paszportem. Dalej Wojewódzki zapytał, czy czuje się dumnym z bycia Łemkiem, na co usłyszał, że tak, z całego serca. Poprosił również o zaprezentowanie charakterystycznego łemkowskiego zaśpiewu. Herbut wyjaśnił, że naturalna zdolność Łemków do śpiewu harmonijnego wynika z tradycji cerkiewnych. Wy tłumaczył też pochodzenie nazwy zespołu LemOn od *Lem*, *Lemko*, *Lemkowyna*. Prowadzący stwierdził: „Jezu ty jesteś nacjonalistą łemkowskim”. Herbut obruszył się i stwierdził, że dba tylko o swoją kulturę, a prowadzący przyznał, że była to prowokacja. Sam Herbut nazwał się łemkowskim patriotą dbającym o zachowanie swojej kultury i języka, który jest zapominany czy zbyt spolszczany przez najmłodszych Łemków. Prowadzący poprosił też o kilka zdań, dowcipów w języku łemkowskim. Ze względu na satyryczny charakter programu padło oczywiście pytanie o tzw. kropkę, czyli tradycyjny sposób odurzania się Łemków.

15. edycja talk-show *Kuba Wojewódzki* nadawana była we wtorki o 21.30 od 3 września do 10 grudnia 2015 r. Jej średnia oglądalność wynosiła 1,44 mln widzów, co przełożyło się na 16,35% udziału w grupie wiekowej 4+ i 20,1% w grupie 16–49 lat<sup>49</sup>. Dzięki temu jednemu programowi prawie 1,5 mln Polaków usłyszało język łemkowski, a także informacje o problemach tej mniejszości, wyznaniu i kulturze, przy jednoczesnym zachowaniu popkulturowej formy przekazu.

---

<sup>47</sup> Zapis dostępny: [https://www.youtube.com/watch?v=nh\\_2sn8IA8w](https://www.youtube.com/watch?v=nh_2sn8IA8w) [dostęp 22.03.2016].

<sup>48</sup> Zapis dostępny: <http://player.pl/programy-online/kuba-wojewodzki-talk-show-odcinki,2497/odcinek-265,maffashion-i-igor-herbut,S00E265,53510.html> [dostęp 22.03.2016].

<sup>49</sup> „Kuba Wojewódzki” stracił 140 tys. widzów, ale wróci na wiosnę, <http://www.wirtualnemedia.pl/artukul/kuba-wojewodzki-stracil-140-tys-widzow-ale-wroci-na-wiosne#> [dostęp 22. 03. 2016].



## Łemko w telewizorze, Łemko w świadomości

Stopień mediatyzacji<sup>50</sup> społeczeństwa sprawia, że to, co nie istnieje w mediach, a zwłaszcza telewizji, dla większości nie istnieje wcale, a więc zaistnienie spraw łemkowskich w świadomości społecznej musi wiązać się z obecnością tej problematyki w mediach.

W relacjach międzyetnicznych niezwykle ważnym elementem jest stereotypizacja, która dokonuje się głównie za pomocą mediów, nie zaś kontaktów osobistych czy edukacji. Jeśli Polacy są zainteresowani budowaniem społeczeństwa otwartego, tolerancyjnego i obywatelskiego, powinni mieć pomysł na stworzenie pozytywnego stereotypu mniejszości narodowych w mediach. Nie może to jednak odbywać się tylko za pomocą niskonakładowych programów emitowanych w mediach publicznych, adresowych wyłącznie do przedstawicieli mniejszości. Choć Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji składa raporty o liczbie godzin konkretnych audycji dotyczących mniejszości<sup>51</sup>, to jednak obecność ich przedstawicieli w programach skierowanych do wszystkich widzów jest znikoma. Aby to zmienić, Polska potrzebowałaby własnego projektu afirmacyjnego, polegającego na przykład na prezentowaniu problematyki mniejszości w programach popularnych, takich jak seriale<sup>52</sup>. Oczywiście bardzo dużo zależy od samych mniejszości, ich zaangażowania i potencjału. Można zaryzykować stwierdzenie, że pojawienie się zespołu LemOn i postawa Igora Herbuta, uczyniły więcej dla popularyzacji problematyki łemkowskiej w naszych mediach, i tym samym w społeczeństwie niż wszystkie audycje publicystyczne realizowane pod nadzorem KRRiTV razem wzięte.

---

<sup>50</sup> Więcej o tym pojęciu np.: A. Szymańska, A. Hess, *Mniejszości narodowe, etniczne i religijne w przekazie mediów*. Wydawnictwo UJ, Kraków 2014, s. 12; *Mediatyzacja kampanii politycznych*, red. M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Wyd. UŚ, Katowice 2009. [brak w bibliografii].

<sup>51</sup> Zob. <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/mniejszosci-w-mediach-p/7287,Informacja-Krajowej-Rady-Radiofonii-i-Telewizji.html> [dostęp 22. 03. 2016].

<sup>52</sup> Polskie media taki projekt prowadzą w stosunku do przedstawicieli mniejszości rasowych przez zatrudnianie aktorów lub dziennikarzy różnych narodowości czy różnej rasy, np.: serial *Rodzina zastępcza* z udziałem dziewczynek pochodzenia mongolskiego (Misheel Jargalsajkhan) i nigeryjskiego (Aleksandra Szwed) czy Patricia Kazadi (konferansjerka, aktorka i piosenkarka), Olimpia Ajakaiye (aktorka i prezenterka telewizyjna), Omenaa Mensah (prezenterka telewizyjna), Dominika Kimaty (aktorka, występuje w jednym z najpopularniejszych seriali TVP *Barwy szczęścia*), Bilguun Ariunbaatar (satyryk, piosenkarz) i wielu innych.



Jak wskazano, jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku sposób prezentacji Łemków był wręcz odstrasżający, nieatrakcyjny, niszowy i raczej utrwał niezbyt pozytywne stereotypy. Paradoksalnie łatwiej było budować pozytywny stereotyp przedstawicieli „niepolskich” mniejszości niż tych, które są tu od wieków postrzegane przez pryzmat swoistej „cepii”. To sprawia, że bohaterami seriali czy „pogodynkami” są częściej przedstawiciele mniejszości rasowych niż Łemkowie czy Cyganie (Romowie). Nie ma oczywiście w tym nic złego, że tacy się pojawiają, ale należałoby też nie zapominać o tych, którzy żyją z nami od wieków w jednym państwie.

## Bibliografia

- ...więcej o Walterze Maksymowiczu..., [http://lemko.org/wmax\\_PL.html](http://lemko.org/wmax_PL.html) [dostęp 22. 03. 2016].
- Bendza M., *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596–1681. Studium historyczno-kanoniczne*, Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 1982.
- Borkowska M., *Pluralizm kulturowy w polskich mediach elektronicznych*, [http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/\\_public/Portals/0/publikacje/analizy/pluralizm\\_kulturowy\\_012013.pdf](http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/publikacje/analizy/pluralizm_kulturowy_012013.pdf) [dostęp 23. 03. 2016].
- Brzoza A., *Wojna w Polanach*, „Podkarpacie” 1983, nr 12.
- Charkiewicz J., *Męczennicy XX wieku. Martyrologia prawosławia w Polsce w biografich świętych*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2008.
- Duć-Fajfer H., *Łemkowie w Polsce*, <http://www.lemko.org/polish/duc/index01.html> [dostęp 22. 03. 2016].
- Gocz F., *Asymilacja. Wyrządowanie i polonizacja Łemków w Polsce*, „Magury ‘04”.
- Harasymowicz J., *Chwast płomienny i złowrogi – burzan nacjonalizmu*, „Gazeta Krakowska” XIV, nr 135.
- Harasymowicz J., *Łemkom pod rozwagę*, „Gazeta Krakowska” XVII, nr 168. <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/mniejszosci-w-mediach-p/7287,Informacja-Krajowej-Rady-Radiofonii-i-Telewizji.html> [dostęp: 22. 03. 2016], <http://player.pl/programy-online/kuba-województki-talk-show-odcinki,2497/odcinek-265,maffashion-i-igor-herbut,S00E265,53510.html> [dostęp 22. 03. 2016].
- <http://www.eticzneklimatey.com/> [dostęp 22. 03. 2016].
- [http://www.usiebie.eu/?page\\_id=10](http://www.usiebie.eu/?page_id=10) [dostęp 22.03.2016].
- [https://www.youtube.com/watch?v=nh\\_2sn8IA8w](https://www.youtube.com/watch?v=nh_2sn8IA8w) [dostęp 22. 03. 2016].
- Huńka J., *Łemkowie – dzisiaj*, Warszawa 1985.
- Kozłowski M., *Łemkowie*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 20.
- Kroch A., *Rekolekcje łemkowskie*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 43 (1709).
- Krzyżanowski K., *Sprawozdanie z realizacji cyklu programów pt. „U Siebie” w TVP S.A.*, TVP S.A. Oddział w Krakowie, maszynopis w posiadaniu autora.

- Kwestionariusz Fryderyka. LemON: Najsilniejszy narkotyk świata, <http://muzyka.interia.pl/raport/fryderyki-2013/news/kwestionariusz-fryderyka-lemon-najsilniejszy-narkotyk,1910603,8349> [dostęp 23. 03. 2016].
- Kwilecki A., Łemkowie. *Zagadnienie migracji i asymilacji*, PWN, Warszawa 1974.
- Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań 2011, GUS, Warszawa 2013.
- Łemkowie w historii i kulturze Karpat, cz. 1, red. J. Czajkowski, Muzeum Budownictwa Ludowego, Rzeszów 1992.
- Łesiów M., Uczymy się Łemkowszczyzny, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 45 (1711).
- Mediatyzacją kampanii politycznych, red. M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Wyd. UŚ, Katowice 2009.
- Michna E., *Grupa etniczna czy naród?*, Nomos, Kraków 1995.
- Mikułowski Pomorski J., *Komunikacja międzykulturowa. Wprowadzenie*, Wyd. AE, Kraków 2003.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej w XVII oraz XVIII wieku, cz. II: W obronie praw i wolności*, „Cerkiewny Wiestnik. Kwartalnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2006, nr 2.
- Misiak M., Łemkowie. *W kręgu badań nad mniejszościami etnolingwistycznymi w Europie*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 2006.
- Misiło E., *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944–47*, [w:] *Polska. Polacy. Mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Łuczyk, Ossolineum, Wrocław 1992.
- Mokry W., *Dzisiejsza droga Rusina do Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 46 (1712).
- Mokry W., *Krzyż Łemków*, „Tygodnik Powszechny” 1984, nr 36 (1836).
- O zespole*, [http://lem-on.pl/?page\\_id=7](http://lem-on.pl/?page_id=7) [dostęp 22. 03. 2016].
- Pomiędzy kulturami. Szkice z komunikacji międzykulturowej*, red. M. Ratajczak, Wyd. UWr, Wrocław 2006.
- Pudło K., *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska. 1947–1985*, „Prace i Materiały Etnograficzne 28” PTL, Wrocław 1987.
- Redaktor, *Odyszow Staryj – pryhodyt Nowyj*, „Watra” 2003, nr 1 (40).
- Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców do USSR 1944–1946*. Dokumenty 1944–1945, t. 1, red. E. Misiło, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1996.
- Reynolds S., Valentine D., *Komunikacja międzykulturowa*, przeł. K. Bogusz, ABC a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009
- Sobolewski J.L., *Łemku, wnuku dalekij...*, „Dziennik Polski” 1983, nr 55.
- Stefanowski P., *Łemkowie w Talerhofe*, „Magury’82”.
- Szafran P., Hładyk S., *XX rok w rozjednanja*, „Watra” 2010, nr 1 (68).
- Trochanowski P., *Wokół Tadeusza Andrzeja Olszańskiego i jego (?) spraw*, „Magury’90”.
- Szymańska A., Hess A., *Mniejszości narodowe, etniczne i religijne w przekazie mediów*, Wyd. UJ, Kraków 2014.
- Ukraińcy w Polsce 1989–1993. Kalendarium, Dokumenty, Informacje*, red. M. Czech, Związek Ukraińców w Polsce, Warszawa 1993.
- Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o partiach politycznych, DzU, 1990, poz. 312.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, DzU 2005, nr 17, poz. 141.
- Wołoskiuk L., *Przebieg i skutki akcji „Wisła”*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Fundacja św. Włodzimierza, Kraków 1997.

Wójtowicz-Huber B., *Konwersje Łemków na prawosławie w przededniu I wojny światowej przesłanki polityczne, socjalne i kulturowe*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. V, red. B. Halczak i in., Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Słupsk–Zielona Góra–Svidnik 2015

Wywiad z Moniką Tylawską z *Rozdziela*, reporterką w internetowym Radiu Ruskiej Bursy *Lem.fm*, przeprowadził P. Popielarz, <http://elipinki.pl/2013/02/radio-ruskiej-bursy-dla-lemkow-i-kazdego/> [dostęp 22.03.2016].

Zestawienie emisji programów US w TVP KR i TVP1 w latach 1993–2007, maszynopis w posiadaniu autora.

## Streszczenie

Media mogą służyć do komunikacji wewnętrznej, ale również pełnią ważną rolę w komunikacji międzyetnicznej. Celem artykułu jest pokazanie obrazu Łemków w polskich mediach, a zwłaszcza w telewizji. Autor omawia, jak zmieniał się sposób przedstawiania tej mniejszości i na ile mógł być skuteczny dla zainteresowania ich losem etnicznych Polaków.

**Słowa kluczowe:** Łemkowie, Łemkowszczyzna, Ukraińcy, media, mniejszość etniczna

## Summary

Lemkos in the media

Media can be used for intra-ethnic communication but also are very important in inter-ethnic communication. The aim of the article is to present the image of Lemkos in the Polish media, especially on television. It also shows how the way of presenting this minority has changed and how effective it can be for interest ethnic Poles in their problems.

**Key words:** Lemkos, Lemkovyna, Ukrainians, media, ethnic minority



## Noty o autorach

**Rafał Klepka** – doktor nauk politycznych, medioznawca i menedżer, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, prowadzi badania nad relacjonowaniem wybranych zjawisk społecznych (głównie politycznych) w mediach. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół komunikowania politycznego oraz wpływu mediów na zachowania wyborcze. Jest autorem licznych artykułów naukowych.

**Przemysław Mazur** – doktor nauk politycznych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej UP. Specjalizuje się w problematyce narodowej, historii myśli politycznej, kwestii ukraińskiej, łemkowskiej, marketingu politycznym i bezpieczeństwie społecznym.

**Anna Pacholska** – doktor nauk prawnych, wykładowca akademicki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, specjalistka w zakresie prawa rodzinnego. Zajmuje się także obsługą prawną przedsiębiorstw jako czynny adwokat prowadzący własną kancelarię adwokacką. Laureatka licznych konkursów krasomówczych. Jest autorką artykułów naukowych opublikowanych w prestiżowych pismach, takich jak „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” czy „Rodzina i Prawo”.

**Michał Piekarczyk** – student bezpieczeństwa narodowego na UP w Krakowie, interesuje się nowymi technologiami, komunikowaniem masowym oraz możliwościami wykorzystania analizy zawartości w naukach o bezpieczeństwie.

**Joanna Popławska** – doktorantka politologii UP w Krakowie. Główne zainteresowania naukowe: bezpieczeństwo energetyczne oraz energety-

ka nuklearna, współautorka monografii *Oblicza bezpieczeństwa. Miejsce energetyki nuklearnej w bezpieczeństwie energetycznym krajów Unii Europejskiej*.

**Olga Wasiuta** – prof. zw. dr hab., dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej UP Krakowie. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problemów bezpieczeństwa regionalnego i wojny hybrydowej prowadzonej przez Rosję w kontekście jej wpływu na postrzeganie bezpieczeństwa przez kraje europejskie, przemian polityczno-społecznych w Rosji i na Ukrainie, współzależności i sprzeczności interesów Rosją z byłymi republikami ZSRR w perspektywie porównawczej, priorytetami polityki zagranicznej Rosji oraz przyczynami i skutkami współczesnych konfliktów polityczno-militarnych na terenie byłego ZSRR.

**Sergiusz Wasiuta** – prof. zw. dr hab., kierownik Zakładu Badań nad Walką Informacyjną w Instytucie Politologii UP w Krakowie. Zainteresowania naukowe: polityczny i społeczno-ekonomiczny rozwój Ukrainy w okresie niepodległości, stosunki polsko-ukraińskie, historia i polityka ochrony środowiska naturalnego oraz wykorzystania zasobów przyrody w byłym ZSRR, bezpieczeństwo ekologiczne oraz społeczno-gospodarcze, katastrofa w Czarnobylu i jej wpływ na bezpieczeństwo energetyczne, przyczyny i skutki kryzysu ekologicznego w kontekście zagrożeń cywilizacyjnych i polityki bezpieczeństwa.

**Andrzej Ziarko** – ratownik medyczny, magister pedagogiki, asystent w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej UP w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze dotyczą problematyki bezpieczeństwa, systemów ratownictwa medycznego oraz pierwszej pomocy.

## Spis treści

Wprowadzenie	5
RAFAŁ KLEPKA	
Obrazy polityki w mediach: podstawowe uwarunkowania	9
Wstęp	9
Selekcja treści	11
Selekcja a medialny obraz polityki	16
Sposób prezentacji treści	18
Podsumowanie	21
ANNA PACHOLSKA	
Stosowanie prawa, sądy i adwokaci w relacjach medialnych	27
Wstęp	27
Adwokat – obrońca	28
Adwokat – podejrzany, oskarżony	30
Stosowanie prawa – orzecznictwo	34
Śledztwo a dochodzenie – czyli o staranności w używaniu pojęć prawnych	41
Emocje	42
Język prawa	42
Podsumowanie	45
MICHAŁ PIEKARZ	
Medialne obrazy policji i policjantów	47
Wprowadzenie	47
Przesłanki podjęcia badań	48
Metodologia	51
Wyniki	53
Wnioski	58
ANDRZEJ ZIARKO	
„Okołomedyczni” łowcy skór czy superbohaterowie? Medialne oblicza ratownictwa medycznego w Polsce	61
OLGA WASIUTA, SERGIUSZ WASIUTA	
Medialna manipulacja informacją w wojnie hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie	77
Wprowadzenie	77
Specyfika współczesnej rosyjskiej propagandy	78

Media w wojnie informacyjnej	80
Instrumenty medialnego oddziaływania	83
Przykłady propagandy medialnej	85
Kulisy tworzenia medialnych manipulacji	92
Medialne manipulacje a opinia międzynarodowa	95
Medialne techniki manipulacji	98
Podsumowanie	101
JOANNA POPLAWSKA	
Obraz energetyki jądrowej w polskich mediach oraz jego wpływ na przyszłość energetyki jądrowej w Polsce	107
Wstęp	107
Strach przed powtórką z Hiroszimy i Nagasaki	109
Cień Czarnobyla	110
Widmo Fukushima	112
Energetyka nuklearna w najnowszych publikacjach naukowych	115
Przyszłość polskiej elektrowni jądrowej	117
Wnioski	120
PRZEMYSŁAW MAZUR	
Łemkowie w mediach	123
Łemkowyna	123
Wymazywanie Łemkowiny z pamięci	128
Media łemkowskie	131
Fenomen zespołu LemON	139
Łemko w telewizorze, Łemko w świadomości	142
Noty o autorach	147





Praca ma charakter interdyscyplinarny, do jej tworzenia zostali zaproszeni przedstawiciele różnych dyscyplin: prawa, stosunków międzynarodowych, politologii, historii czy ratownictwa medycznego. Jej celem jest wieloaspektowa analiza zawartości wybranych mediów przez pryzmat własnej specjalności. Tym samym praca ma charakter swoiście praktyczny – autorzy opracowań nie są najczęściej znawcami mediów, ale specjalistami w swoich dziedzinach, a jednocześnie odbiorcami przekazów medialnych. Ich refleksje dotyczą tego, jak media prezentują to, co jest przedmiotem ich codziennych badań lub pracy zawodowej. Odpowiadają na pytania o to, jak media kreują wiedzę i wyobrażenia o wybranych problemach społeczno-politycznych.

*dr hab. Agnieszka Turska-Kawa*

W tomie:

- Obrazy polityki w mediach: podstawowe uwarunkowania
- Stosowanie prawa, sądy i adwokaci w relacjach medialnych
- Medialne obrazy policji i policjantów
- „Okołomedyczni” łowcy skór czy superbohaterowie?  
Medialne oblicza ratownictwa medycznego w Polsce
- Medialna manipulacja informacją w wojnie hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie
- Obraz energetyki jądrowej w polskich mediach oraz jego wpływ na przyszłość energetyki jądrowej Polsce
- Łemkowie w mediach

Uniwersytet Pedagogiczny  
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
Prace Monograficzne 831

ISSN 0239-6025

ISBN 978-83-8084-107-9